

KSIĘGOZBIÓR
Zygmunta Muszel
WARSZAWA.

Dział

Nr. **734**

BARYCZKOWIE.

ODBITO W TŁOCZNI DAWNIEJ BANKU POLSKIEGO
ZAŁ. W R. 1827, WL. ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE.

MAKSYMILIAN BARUCH

BARYCZKOWIE

DZIEJE RODU PATRYCYUSZOWSKIEGO

STAREJ WARSZAWY



WARSZAWA

NAKŁADEM TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII

1914.

93(428) : 308(09)

Дозволено Военной цензурой.

Варшава 22 Августа 1914 г.



WYDANO Z DWULETÓW
Biblioteki Narodowej

SŁOWO WSTĘPNE.

Ród Baryczków wygaś przed dwoma wiekami, a miniona jego sława zbyt słabem echem przeszła do potomności. O głośniejszych nawet członkach świetnego niegdyś rodu, niewątpliwie zasłużonych dla miasta i jego kultury, wielce niedostateczne istnieją wiadomości. Stąd wdzięczne zadanie dla historyka: przywrócić dawny blask imieniu, jedne postacie, zamglone, w pełniejszym ukazać świetle, inne — mniej lub wcale nieznane, wydobyć z zapomnienia.

Badacze przeszłości Starej Warszawy korzystali dotychczas z jedynego źródła do rodowodu Baryczków: z herbarza Niesieckiego, a w najlepszym razie z przedmowy do dzieła ks. Tylkowskiego ¹⁾, z którego Niesiecki wyłącznie wiadomości swoje czerpał. Rzecz naturalna, iż wszystkie błędy znajdujące się u Tylkowskiego przeszły do herbarza,

¹⁾ Albertus Tylkowski, *Physicae curiosae pars sexta*, druk klasztoru Oliwskiego, 1680, w obszernym wstępie podaje rodowód Baryczków.

a stamtąd do nielicznych autorów, którzy dzieje tego rodzaju naszkicować usiłowali ¹⁾.

Przekonaliśmy się o tem, dotarłszy do źródła, z którego czerpał uczonego jezuita. Jest nim akt indygenatu, nadanego Baryczkom w 1658 roku ²⁾. Byłoby jednak bezcelowem wykazywać różne opuszczenia i amplifikacje, wytykać z osobna błędy popełnione przez ks. Tylkowskiego, a tembardziej przez późniejszych autorów piszących w tej materii.

Korzystaliśmy z materiału głównie źródłowego, z Akt Starej Warszawy tudzież z Metryki koronnej, przedewszystkiem z ksiąg radzieckich: nr. 1—52 z lat 1474—1699 i nr. 526 z lat 1447—1478. Przejrzeliśmy także kilka ksiąg wójtowsko-ławniczych, lecz plon okazał się zbyt nikły, aby zmusne poszukiwania dalej prowadzić.

Spełniając miły obowiązek, wyrażamy na tem miejscu głęboką wdzięczność naczelnikowi Archiwum Głównego, szanownemu profesorowi Teodorowi Wierzbowskiemu, za udostępnienie nam bogatych zasobów tegoż archiwum.

¹⁾ W. Przyborowski, Z przeszłości Warszawy, szkice historyczne, Warszawa, 1899, str. 47—61; serya druga, 1902, str. 84—92. W. Korotyński, Baryczkowie, Kuryer Warsz., 1904, № 260. W. Gomulicki, Opowiadania o Starej Warszawie, serya druga, Warszawa, 1908, str. 16—29,—wydanie 2-ie, Warszawa, 1913, T. I, str. 80—94.—(Al. Kraushar), Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości za rok 1911, str. 9—11.—T. Jaworski, Krótki rys dziejów m. Warszawy oraz monografia rodzin Baryczków, Fukiaków i Gizów, Warszawa, 1913, str. 64—74.

²⁾ Oblata indygenatus generosis Baryczkom servientis, Metr. kor., ks. 206, f. 462—467.

Również słowa gorącej podziękują należy się szanownym bibliotekarzom Ordynacji hr. Krasieńskich i hr. Zamojskich, prof. Tadeuszowi Korzonowi i dr. Ignacemu Baranowskiemu, za łaskawe pozwolenie korzystania z powierzonych im pieczy księgozbiorów.

Uprzejmej uczynności p. Jadwigi Handelsmanowej zawdzięczamy zdjęcie fotograficzne nagrobka Wojciecha Baryczki w katedrze św. Jana; zaś zdjęcia dokumentów, rękopisów i druków—Gabinetowi nauk historycznych Towarzystwa Naukowego.

OGÓLNY RZUT OKA.

Śród patrycyatu Starej Warszawy zajmowali Baryczkowie zawsze wybitne, a w XVII wieku przodujące miejsce. Przedstawiciele tego rodu odznaczali się rozwiniętym zmysłem politycznym i doświadczeniem w sprawach publicznych, opromienionem nieraz światłem wysokiej nauki. Stałe obierani na urzędy publiczne, zasiadali w „porządkach“ radzieckim i ławniczym, piastowali najwyższe godności burmistrza i wójta miasta. Zdarzało się często, że jednocześnie ojciec i syn, lub dwaj bracia Baryczkowie sprawowali urzędy miejskie, ba nawet czterech przedstawicieli tego rodu nieraz zasiadało o jednym czasie na ratuszu i w kamienicy wójtowskiej, naprzykład w 1641 roku wójt i rajca w jednej osobie, drugi rajca oraz dwaj ławnicy, wszyscy Baryczkowie, powiązani z sobą węzłami najbliższego pokrewieństwa. Słusznie też mówi o nich Jarzębski ¹⁾:

Baryczkowie także i ci.
W konsylijach znamienici.

¹⁾ Adama Jarzębskiego Gościniec albo Opisanie Warszawy 1643, Warszawa, 1909, str. 12.

Energia i pragnienie czynu—oto dalsza cecha Baryczków. Ożywieni animuszem rycerskim, który mieli we krwi po przodkach-ziemianach, za młodu w twardych warunkach obozowych zaprawiali ciało i ducha. Bartosz, syn Jurgi, wojuje przeciwko Turkom (1526); syn jego, Stanisław, składa dowody waleczności w wojsku cesarza Maksymiliana (1566), a z wnuków: Stanisław popisywał się męstwem pod wodzą Żółkiewskiego, Wojciech zaś, dzielny rycerz, walczył z Turkami pod Ostryhomem, następnie pod Kircholmem (1605) i Smoleńskiem (1609) zdobywał wawrzyny. Wreszcie synowi tego ostatniego, Stanisławowi, król Jan Kazimierz w indygenacie najchlubniejsze wystawia świadectwo, jako znawcy sztuki fortyfikacyjnej, czego świetne złożył dowody pod Beresteczkiem (1651) i Żwańcem (1653), i dobrze dał się we znaki szwedom przy oblężeniu Krakowa, Torunia i Warszawy (1656).

Junacy na wojnie, dzielnymi i pracowitymi stawali się obywatelami miasta. Rządność i rozum praktyczny, te cenne zalety mieszczaństwa wogóle, cechowały również wszystkich Baryczków, nie wyłączając tych, którzy za młodu oddawali się rzemiosłu rycerskiemu. Na nich oparty był stały wzrost fortuny tego możnego rodu. Majątek mieszczański średniej miary raptownie pomnożony zostaje na początku XVI wieku przez Jurgę Baryczkę, kupca w wielkim stylu prowadzącego znaczny handel z obcymi krajami. Rozpada się fortuna po jego śmierci na skutek działań; niemniej jednak pozostaje ona w rękach rodziny i rodu, i ogólnie biorąc, nie tylko nie traci na świetności, lecz w XVII wieku stale

wzrasta dzięki roztropności tych jego członków, którzy potrafili zaskarbić sobie łaski u tronu i dochodowe pozyskać urzędy: sekretarza królewskiego—a takich było pięciu,—pisarza solnego, żupnika, owiesnego lub szafarza kuchni królewskiej.

O wielkiej zamożności Baryczków wymownie świadczy taryfa domów ułożona w roku 1655 dla rozkładu okupu szwedom¹⁾. Ogół tej składki w Starej Warszawie wynosił 75,000 zł., z których na właścicieli domów rozpisano 56,260 zł. Z tej ostatniej sumy przypadło na Baryczków do zapłacenia z 15 nieruchomości, w tej liczbie z czterech kamienic w rynku, 4040 zł., czyli czternastą część kontrybucyi ze wszystkich nieruchomości staromiejskich. Największa składka z jednego domu wynosiła 1000 zł.; taką też maksymalną składką obłożono dwie kamienice rynkowe: Wojciecha Baryczki, wójta (obecnie № 7, hip. 38) i Stanisława Baryczki, owiesnego królewskiego (obecnie Nr. 32, hip. 54, Tow. Opieki nad Zabytk. Przeszł.).

Należy przytem pamiętać, że po za nieruchomościami w obrębie Starej Warszawy posiadali niektórzy członkowie rodu jeszcze grunta nowomiejskie oraz dobra ziemskie.

Praktyczni i skrzętnie zabiegający o pomnożenie swego majątku, umieli Baryczkowie poświęcać także część bogactw, i to nieraz niemałą, na

¹⁾ Taryfa ta u Wejnerta (Starożytności Warszawy, T. I, str. 143—169) wydrukowana z niektórymi błędami; koryzaliśmy więc z kopii urzędowej znajdującej się w Archiwum Głównem (Akta Starej Warszawy XXV, T, ks. 18).

cele idealnej natury. Zawsze wielce pobożni, składali znaczne ofiary na cele kościoła. Więc przede wszystkim na godne utrzymanie własnej fundacji ołtarza Passyi Chrystusowej w kollegiacie św. Jana, ołtarza zwanego zazwyczaj Baryczkowskim, a będącego szczególnym przedmiotem troskliwości każdego pokolenia. Pod koniec XVII w. odprawiało przy nim służbę bożą aż pięciu kapłanów, na których utrzymanie członkowie rodu różnymi czasy szczególne ofiarowali fundusze. Z innych sum baryczkowskich istnieli przy tymże kościele św. Jana misjonarze kaplicy Trzech Króli, w której znajdowały się groby rodzinne Baryczków. Nie będziemy tutaj wyszczególniali licznych darowizn i legatów na budowę i naprawę świątyń i gmachów klasztornych; będzie o nich mowa we właściwem miejscu. Nie możemy jednak już teraz pominąć stojącego na czele fundatorów i dobrodziejów Stanisława Baryczki, burmistrza Starej Warszawy, administratora komór solnych i sekretarza królewskiego († 1651), który na cele kościelne i humanitarne za życia wydał 30,000 ówczesnych złotych, co na dzisiejszą stopę stanowi sumę krociową.

W rozrastającej się i potężniejszącej materyalnie i wpływami rodzinie budzi się zamiłowanie do nauki i dążność do wyższej oświaty. Jakoż w XVII wieku kształcą Baryczkowie swych synów w akademii krakowskiej. Powraca młodzież w progi rodzinne, oświecona, ze stopniami doktorów obojga praw lub teologii, by odtąd stanowić kwiat inteligencji patriarchy. Gromadzą też Baryczkowie książki, a gdy około połowy XVII w. powstaje biblioteka kla-

sztoru dominikanów, energiczny przeor o. Jacek Baryczka własnym księgozbiorem ją pomnaża; zaś bratanek jego, Stanisław, owiesny królewski, tymże dominikanom oddzielny gmach biblioteczny swoim kosztem wystawia i do zbiorów własny swój wciela. W liczbie ofiar składanych przez Baryczków na różne cele publiczne figuruje także dar na bursę akademii krakowskiej. Kształcąca się młodzież i ludzie nauki doznawają poparcia ze strony świątłych przedstawicieli rodu. Wzamian autorowie książek poświęcają swe dzieła Baryczkom i w obszernych dedykacjach cnoty rodu wychwalają. Tak Wojciechowi Baryczce dedykuje płody swej muzy Samborski ¹⁾, a Stanisławowi Baryczce poważne swe dzieło uczony jezuita Tylkowski ²⁾.

Największą może chlubę przynosi rodowi Baryczków dzieło kulturalno-oświatowe, t. zw. Studium formale, czyli zakład naukowy, gdzie wykładano teologię i filozofię. Nosił on nazwę Baricianum, a zasługa tej fundacyi należy się ks. Jackowi Baryczce, wzmiankowanemu wyżej przeorowi oo. dominikanów, który na ten cel znaczny fundusz poświęcił.

Dobrobyt i oświata Baryczków niewątpliwie odbijały się na urządzeniu ich mieszkań i sprzętach. Skoro u innych mniej znanych rodów inwentarze wykazują przedmioty zbytku, wyroby z szlachetnych kruszców, kosztowne naczynia i kobierce, to tem

¹⁾ Albertus Samborski, Jason academicus etc., Kraków, 1640.

²⁾ Albertus Tylkowski, Opus cit.

bardziej Baryczkowie, którzy smak urabiali w podróżach do Gdańska i Krakowa, a zwłaszcza do Włoch, musieli conajmniej dorównywać innym patrycyuszom w upiększaniu swych komnat dziełami sztuki. Niestety nie znajdujemy w aktach dość materiału dla odtworzenia *interieur*'u baryczkowskiego. Nie znajdujemy inwentarzy, za wyjątkiem dwóch, po Janie († 1608) i po Stanisławie burmistrzu, a przecież tak wiele ich sporządzano przy otwierających się spadkach w rodzinach mieszczańskich na wszystkich szczeblach zamożności, od kramarza i rzemieślnika do posiadacza pysznej kamienicy rynkowej. Ten zastanawiający brak testamentów, inwentarzy, a poczęści i działów urzędowych, znajduje wytłumaczenie w stosunkach patryarchalnych, zgodzie i miłości rodzinnej, które panowały w głównej, t. j. Bartoszewej linii Baryczków. Stwierdzili to (1651) synowie Wojciecha w wyrazach pełnych godności: „Wstępując w ślady przodków naszych, aby dla zachowania powagi domu naszego wszelkie akty działowe i spadkowe w prywatnej formie sporządzane były, cały majątek, który przy pomocy bożej rodzice nasi własną pracą i staraniem zdobyli, po dojrzałej rozwadze“ w tej właśnie formie podzieliliśmy¹⁾. Wyziera z tych prostych słów szlachetna duma, trzymająca obcych zdala od wglądania w sprawy rodzinne.

¹⁾ ...quia ipsi vestigiis maiorum suorum Antecessorum insistendo ac dignitatem Domus suae in omnibus actibus diuisionum et haereditatis obtinendo priuatim more maiorum suorum maturo tamen consilio hac in re prae habito etc. (Akta Starej Warszawy, XXV, A. ks. 32, f. 450.

W braku wzmiankowanych dokumentów urzędowych pozostają głównem źródłem do poznania przeszłości rodu Baryczków akta zawierające transakcje i spory w księgach radzieckich i wójtowskich oraz szczupła garść aktów z Metryki koronnej. W tych dokumentach ukazują się Baryczkowie li tylko ze strony poważnej swej działalności zarówno publicznej jak i prywatno-majątkowej. Przewija się w okresie przeszło dwóch stuleci wcale bogata galerya postaci: młodzieńcy w zbroi rycerskiej, urzędnicy dworscy, księża, a najmniej kupcy; ci ostatni w Bartoszowej linii tylko przed XVII wiekiem.

Natomiast ukrytą zostaje strona obyczajowa. Zwłaszcza pozostaje w cieniu niewieścia połowa rodu, którą z krótkich wzmianek w aktach zaledwie z imion poznać możemy. Czasem tylko przesunie się zacna postać matrony legującej fundusze na cel pobożny.

Mówiąc o Baryczkach, mamy głównie na względzie młodszą linię tego rodu, pochodzącą od Bartosza († 1576), syna Jurgi. Ona to odznaczała się zaletami arystokracji ducha i umysłu, któreśmy w toku opowiadania starali się uwydatnić. Starsza linia Jana († 1582), drugiego syna Jurgi, — której kamienica rynkowa (obecnie № 30, hip. 55) sąsiadowała z kamienicą „Baryczkowską“ Bartoszewiczów — nie wydała głośniejszych jednostek. Baryczkowie tej linii stanowili zwykłą rodzinę patrycuszowską, której członkowie obracali się wyłącznie w kole interesów mieszczańskich, interesów rzadko kiedy publicznej natury, nie gardzili handlem, trochę

pieniacze, słowem byli to typowi bogaci mieszcza-
nie staromiejscy. Wyróżnił się jeden tylko Michał,
kapitan wojska, który uzyskał indygenat na sejmie
1673 roku.

Ostatni Baryczkowie-Bartoszewicze, Wojciech
(† 1678) i Stanisław († 1682) zeszli ze świata, nie
pozostawiając męskiego potomstwa. W pełni bla-
sku imienia rodowego urwał się szereg mężów,
zajmujących chlubną kartę w dziejach stolicy Ma-
zowska i Korony.

O POCHODZENIU I O HERBIE BARYCZKÓW.

Sejm 1658 roku hojnie szafował nobilitacjami i indygenatami, przypuszczając do prerogatyw szlacheckich aż trzydzieści ośm osób, a w tej liczbie trzech braci Baryczków, Stanisława, Wojciecha i ks. Jana.

Różne były zasługi tej nowokreowanej lub przyjętej szlachty, przeważnie ofiary z krwi i mienia w wojnie ze szwedami. Byli i tacy, którzy oprócz usług już oddanych królowi i Rzplitej przyrzekli jeszcze zasilić pusty skarb publiczny poważną sumą po 40,000 zł., a takich bogaczy znalazło się czterech, między nimi bracia Baryczkowie łącznie.

Niebawem jednak podniosły się głosy przeciwno takiemu porządkowi nadawania szlachectwa.

Więc pod dniem 20 września tegoż 1658 roku zanosi manifestację do akt metryki koronnej Ewaryst Jan Bełżecki, dworzanin pokojowy Jego Król. Mci, a były poseł województwa bełżkiego na ostatni sejm, o to, że na tymże sejmie za zgodą Stanów Rzplitej przyjęte zostały do szlachectwa różne osoby, wbrew prawu stanowiącemu, iż nobilitacje i indygenaty nadawane być mogą jedynie osobom,

które przez króla sejmikom wojewódzkim polecane lub na tychże sejmikach przedstawione zostały. Zastrzega się jednak były poseł, iż manifestacya jego nie dotyczy osób, których nazwiska ogólnem cieszą się poważaniem; zaczem wylicza takich nazwisk dwadzieścia i dziewięć, a w tej liczbie i Baryczków. Rzec widoczna, że protest skierowany był właściwie tylko przeciwko kilku osobom.

Wymieniając w dalszym ciągu ogólne przepisy prawa dotyczące nadawania szlachectwa i indygenatów, żąda manifestant, aby ostatnio przypuszczeni do szlachectwa obserwowali pewne warunki, między innymi: aby zadeklarowane przez niektórych sumy na potrzeby Rzplitej po złp. 40,000 złożone były gotówką, a nie zobowiązaniami skarbowemi, „co zresztą przyobiecali Boratyni, dwaj Baryczkowie, Turowszowic i Szeferowic“ ¹⁾.

Zaznaczyć należy, iż jeden z Baryczków dotrzymał zobowiązania jeszcze przed datą manifestacyi: w dniu bowiem 3 września 1658 r. Bogusław Leszczyński, podkanclerzy i skarbu koronnego administrator, kwituje Stanisława Baryczkę, sekretarza i owiesnego Króla JMci „ad rationem czterdziestu tysięcy na seymie blisko przeszłym w roku 1658 w Warszawie odprawionym respektem pozwolonego od Rzeczypospolitej indygenatu deklarowanych złotych polskich *pro sua sorte* przychodzących 20,000“ ²⁾.

¹⁾ Metr. kor., ks. 201, f. 82. W liczbie świadków, którzy podpisali akt indygenatu Baryczków, znajduje się także ten sam Ewaryst Jan Bełżecki.

²⁾ Metr. kor., ks. 201, f. 81 v.



Czy resztująca połowa została wpłacona do skarbu przez braci i w jakim stosunku, tego powiedzieć nie umiemy. Prawdopodobnie sam tylko Wojciech winien był uiścić ową sumę, Jan bowiem jako osoba duchowna, więc bezpotomnie zejść mający ze świata, zapewne zbytnej wagi do indygenatu nie przykładał.

W konstytucjach sejmowych 1658 roku czytamy o wydanym braciom Baryczkom indygenacie:

„Maiąc szczegulny wzgląd y bacność na starożytność Urodzonych Stanisława, Woyciecha, X. Iana Baryczków, których przodkowie w różnych expedycyach woiennych y innych usługach, iako Xiążąt Mazowieckich, także y Naiśnieyszych Krolow Polskich Antecessorow naszych, Nas y domu naszego Krolewskiego *constanti* zawsze *fide et dexteritate* służyli: dla czego onych przychęcaiąc do dalszych Naszych y Rzeczyposp. usług, a zwłaszcza że temi czasy znaczną sumę na potrzebę Rzeczyposp. darowali, *ex diploma suae nobilitatis* w postronnych Państwach *habitae deduxerunt*, onych indygenami tey Rzeczyposp. deklaruiemy, y do prerogatyw szlacheckich *accedente Ordinum Regni consensu* przypuszczamy, y diploma z Kancellaryi naszej wydane approbuiemy“¹⁾.

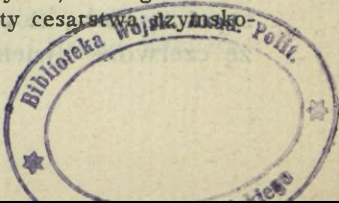
Zaprodukowali więc Baryczkowie dokumenty, którymi szlachectwa w postronnych krajach uzyskanego dowiedli. Jakie to były dokumenty, niewiadomo i wiarogodności ich obecnie sprawdzić niepodobna. Musimy więc treść ich stamtąd do indyge-

¹⁾ Vol. legum, IV, f. 570.

natu zaczerpnięta, jako to rodowód Baryczków i in-
ne wiadomości, przyjąć na wiarę.

Sam akt indygenatu opatrzony jest datą 21
sierpnia 1658 roku. Pisany stylem napuszystym
owej epoki, zaczyna się od wstępu o „sławie przy-
naależnej krwi, która przetrwała wieki i na świat
wydała zasłużonych potomków“, o tem, jak „rzadko
bywa, aby po świetnych przodkach następował sze-
reg zasłużonych potomków“, jak to właśnie w „szla-
chetnej rodzinie Baryczków“ się zdarzyło. Nastę-
puje rodowód rodziny, wyliczenie szeregu pokoleń,
począwszy od Iwona Baryczki, który w 1207 roku
wywędrował z Węgier na Ruś, aż do trzech synów
Wojciecha Baryczki otrzymujących indygenat. Da-
lej reasumują się zasługi rodu w następujących wy-
razach: „Wreszcie niepodobna pominąć milczeniem,
iż pamiętni tytu herbów po dziś dzień trwających,
tytu czynów przez przodków ze sławą spełnionych,
tytu usług oddanych królom i Rzeczypospolitej, ciż
Baryczkowie zawsze stronili od zysków i handlu,
natomiast dworskiej poświęcali się służbie, wojnie
oraz wolności, co samo za dokument starczyć by
powinno, i aczkolwiek w mieszczan się obrócili,
jednakże pomimo utraty szlachectwa ducha przod-
ków zachowali nieskażonego. Przeto, za jednomyśl-
ną zgodą Stanów, tychże Stanisława, Wojciecha
i Jana Baryczków, mających szlacheckich przod-
ków węgierskich, polskich i niemieckich ¹⁾, a osta-

¹⁾ Dotyczy to Wojciecha Baryczki, którego Rudolf
II w r. 1590 zaliczył w poczet szlachty cesarstwa wojakzysko-
niemieckiego.



tnio w nagłej potrzebie państwowej wielce zasłużonych, za indygenów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego z mocy władzy Naszej królewskiej uznajemy, przyjmujemy i włączamy, prawo dawania głosu przy elekcji królów Polski oraz wszelkie inne swobody i przywileje najwyższe, z jakich tylko w tem Naszem Państwie i Wielkiem Księstwie Litewkiem inni szlachetni korzystają, pomienionym Stanisławowi, Wojciechowi i Janowi Baryczkom nadajemy na czasy wieczne, zwłaszcza iż na dwóch (?) sejmach sprawa ich tak względem starożytnego pochodzenia jako też wywodzenia szlachectwa obcokrajowego, rozpatrywana i z najwyższym dla nich honorem zakończoną i zadecydowaną została. Ażeby zaś szlachectwa tego wieczyste istniało świadectwo, aby pełniejszą łaską było przyozdobionem i dla wszystkich lepiej widocznem, tąż władzą Naszą królewską starożytny herb Wasz, Stanisławie, Wojciechu i Janie Baryczkowie, którego przodkowie Wasi od niepamiętnych czasów używali i który prawem dziedzictwa na Was przeszedł, dodając doń w dowód szczególnej Naszej łaski Orła białego, zatwierdzamy i odtąd w następującym kształcie przysługiwać mający miłościwie nadajemy, a mianowicie: tarcza podzielona wpoprzek na dwie równe części, z których część górna błękitna mieć będzie orła białego z rozpiętymi skrzydłami, połączonego z inną tarczą; dolna zaś, czerwona, będzie miała drugą tarczę z czterema rzekami przegrodzonymi białymi polami, umieszczoną pod szponami orła, której złote pole nosić ma dwa krzyże czerwone dwiema podpórkami podtrzymywane.

Na tarczy osadzone być mają dwa hełmy otwarte, poczwórne (quaternariae), złotą koroną otoczone, z ozdobami czyli frędzlami miętko zwieszającymi się po obu stronach: z prawej—koloru szafranowego czyli złotego z błękitnym, z lewej zaś—koloru czerwonego z jasnobiałym czyli srebrnym. Nad prawym hełmem sterczeć ma białe skrzydło orle, a nad lewym—czarne, piórami do siebie zwrócone. Po między nimi zaś cały orzeł królewski, z rozwartym dziobem, rozpiętymi skrzydłami i rozstawionymi nogami uwydatniony będzie, jak to pośrodku niniejszego dyplomu właściwymi kolorami wymalowaniem i naocznie uprzytomnionem zostało... Herb ten Wasz, aby się zwał *Zacne Krzyżowo* mieć chcemy...”

Jak widzimy, nie nastąpiła tu bynajmniej nobilitacya rodziny mieszczańskiej, lecz uznano za dziedziczną szlachtę polską trzech członków obco-krajowej starodawnej rodziny szlacheckiej Baryczków, która wprawdzie kolejną losów obróciła się w mieszczan, lecz potrafiła wylegitymować się z własnego znaku herbowego; ten zaś za zgodą Stanów Rzplitej potwierdzony i w dowód szczególnej łaski królewskiej nowymi emblematami pomnożony został.

Dawny zaś herb rodu wyobrażał: na tarczy w polu złotem (?) jakby dwa krzyże połączone z sobą dłuższymi ramionami; całość podtrzymują dwie podpórki.

Tego właśnie herbu używali zawsze Baryczkowie warszawscy, nawet jako mieszczanie, jak to zresztą na wizerunkach przechowanych do dziś pamiątek widzieć można. Po otrzymaniu zaś indygenatu nie używali nowego herbu „Zacne Krzyżo-

wo“, lecz do dawnego, w polu błękitnym, dodali hełm, a na hełmie koronę szlachecką.

„Widzieć takich herbów siła w Warszawie w kościele św. Jana“, mówi Niesiecki. Dziś jednak u św. Jana pozostały zaledwie trzy takie herby: dwa na nagrobkach Wojciecha i Stanisława Baryczków oraz jeden jako fragment nagrobka drugiego Wojciecha Baryczki, syna poprzedniego. Reszta pomników baryczkowskich zniszczoną została lub zaginęła przy kilkakrotnych odnowieniach świątyni.

Na ten herb ułożył Wojciech Samborski, poeta XVII wieku, następujący panegiryk:

In Stemma domus Baryzczianae.
Binae mira crucis moles suffulta nitescit,
Una premit terrae, spectat at illa Polos.
Baryczkarum etenim pietas, Nomenque nitescit,
Hoc nitidum in terris, illa sed astra petit.
At quae haec fulcra cruces geminas fulcire laborant?
Exprimitur fulcris Regius hisce fauor.
Ergo domus fortis nec subdita casibus ullis,
Cui tellus plaudit, Rex fouet, astra fouet¹⁾.

(Na herb rodu Baryczków. Cudne dwa krzyże, podparte, jaśnieją, jeden ku ziemi zwrócony, drugi w niebo spoziera; Baryczków bowiem pobożność i imię jaśnieją: to na ziemi błyszczy, tamto ku gwiazdom zmierza. A co te podpory krzyż podwójny wspierające oznaczają? Znaczą one, iż ostoją mu jest łaska królewska. Więc ród mocny i żadnym wypadkom nieulegający, któremu ziemia przyklaskuje, król sprzyja, gwiazdy sprzyjają.)

Najwcześniejszy wizerunek tego herbu przechował się na dokumencie z r. 1558, wydanym Bartłomiejowi Baryczce z kancelaryi królewskiej

¹⁾ Wojciech Samborski, opus cit.

i zawierającym wyrok w sprawie z magistratem Starej Warszawy o prawo sprzedawania piwa piątkowskiego. Widzimy tu pośrodku ozdobnego inicjału¹⁾ ów herb i litery B(artholomaeus) B(aryczka). (Wizer. I).

Zaznaczyć trzeba, że rysunek herbu z czasem uległ pewnej acz drobnej zmianie, mianowicie: na dawniejszych wizerunkach linie ukośne wyobrażające podpórki są krótsze i dotykają środka pionowej linii, na późniejszych zaś—podpórki są dłuższe i posunięte bardziej ku górze aż do punktu krzyżowania obu linii, pionowej i poziomej górnej.

Używali tego herbu Baryczkowie z niemalą dumą, ozdabiali nim swoje domy, wykuwając w kamieniu lub włączając jego rysunek w kowane kraty bram wejściowych; mieli wryty ten swój znak rodziny na sygnetach, a nawet na sprzętach domowych. Spis inwentarza po śmierci Jana Baryczki (1608 r.) wykazuje w liczbie sreber: „łyżek dwanaście pod herbem domu Baryczkowskiego“ (17—561).

Objaśnienie aktu indygenatu, a zanim wszystkich heraldyków, począwszy od Niesieckiego, iż znak herbowy Baryczków wyobraża dwa krzyże połączone ze sobą, w sposób zresztą dość dziwny, bynajmniej nie jest trafnem; aczkolwiek sami Baryczkowie tak właśnie pojmowali rysunek swego herbu, na czym osnuty jest przytoczony wyżej wiersz Samborskiego. Dla wyjaśnienia kwestyi sięgnąć należy do językoznawstwa.

¹⁾ Rysunek tego inicjału u Wierzbowskiego, Przywileje Starej Warszawy, Warszawa, 1912, str. 69.

Dawny wyraz polski „barycz“, zdrobniale „baryczka“ oznacza kozły połączone belką. Takimi baryczami czyli baryerami w dawnych czasach otaczano plac, na którym odbywał się targ; pośrodku tego ogrodzenia przekupnie mieli swe towary, a nabywający prawdopodobnie stawali z zewnętrznej strony. Stąd „baryczą“ nazywano także samo targowisko¹⁾.

Staje się więc rzeczą jasną, iż jeden z przodków rodu Baryczków uzmysłowił własne nazwisko na swej pieczęci za pomocą znaku wyobrażającego rzeczywistość „baryczkę“, a może używał tego znaku jako godła przed kramnicą, jeśli był kupcem.

Tym sposobem zagadkowy rysunek herbu, a początkowo gmerku mieszczkańskiego „Baryczki“ wyobraża dwa kozły połączone belką; całość zaś zawieszona pionowo na dwu podpórkach.

Wraz z tym wywodem upada legenda o węgierskim i wogóle cudzoziemskim pochodzeniu Baryczków. Nazwa rdzennie polska stanowczo przemawia za tem, że ród ten należał do autochtonów i co najwyżej z Rusi na Mazowsze przybyć mógł.

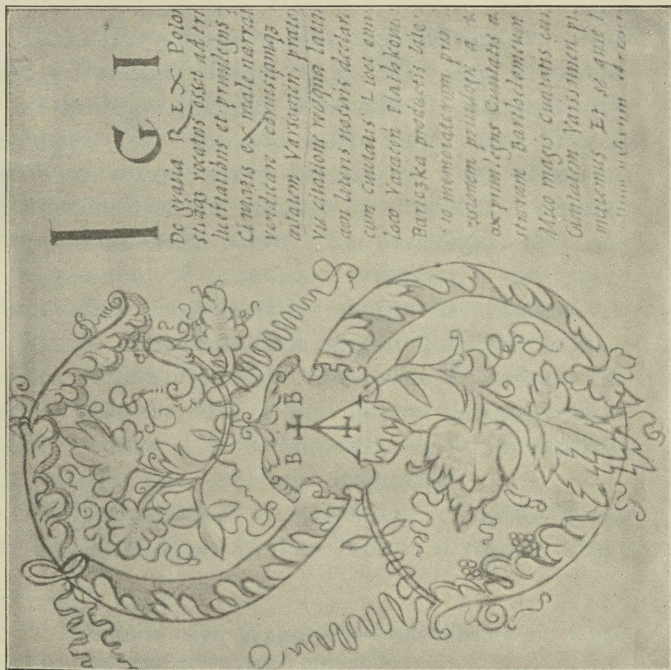
Nie może się również ostać pogląd Piekosińskiego, upatrującego w herbie Baryczków odmianę jednego z najstarszych herbów rycerstwa polskiego, stannicy wojskowej rodu Kościeszów (IX wiek)²⁾, pogląd oparty li tylko na pewnem podobieństwie rysunku obu herbów.

¹⁾ Karłowicz, Słownik języka polskiego.

²⁾ Fr. Piekosiński, Heraldyka polska wieków średnich, Kraków, 1899, str. 345—348.

DEKRET KRÓLEWSKI z r. 1558
wydany na pergaminie Bar-
tłomiejowi Baryczce.
(fragment z inlcyałem).

Wizer. 1.



ANTENACI WARSZAWSKICH BARYCZKÓW.

„Ród Baryczków — głosi akt indygenatu — pochodzi z Pannonii dolnej ¹⁾. Kolebką jego było miasto, od którego przyjęli nazwisko ²⁾; stamtąd również wzięli Baryczkowie herb swój, dwa krzyże, symbol podwójny wiary katolickiej. I nie ulega żadnej wątpliwości, że mógłby to stwierdzić dłuższy szereg dokumentów z kraju ich przodków, lecz kraj ten pozostawał w przemocy tureckiej, a następnie pod zarządem namiestników węgierskich; przeto nawet pamięć o znakomitych niegdy ludziach zaginęła, a cóż dopiero pomniki dziejowe. Że jednak Baryczków łaskawe losy z pod jarzma barbarzyńskiego uprowadziły i pod łagodne rządy przeniosły, o tem starodawne świadczą fragmenty.“

„Najdawniejsze ślady na piśmie — cytujemy w dalszym ciągu to samo źródło — mówią o *Iwonie*, który

¹⁾ Pannonia czyli Węgry. Oświadczyliśmy się wyżej przeciwko wiarogodności tego podania.

²⁾ Miasta tej nazwy na Węgrzech ani w innym obcym kraju obecnie niema. Istnieją wsie *Barycz* w Królestwie (7) i Galicyi (3), oraz *Baryczka* w powiatach kozie-

był trzecim swego rodu, poprzedzając dziesięć następnych pokoleń. Przeniósł się na Ruś w roku 1207. Pozostawał tam przy boku Kolomana, brata króla węgierskiego Andrzeja II, który przez małżeństwo z Salomeą, siostrą Leszka Białego, księcia krakowskiego, wyniesiony został na tron halicki, stanowiący jej posag.“ Dalej już streszczamy akt in-dygenatu: Odznaczał się Iwo wielką ponad wiek swój siłą fizyczną, którą łączył z pięknymi obyczajami. Pojął za małżonkę *Jadwigę* z rodu *Różyków*. Był w wielkich łaskach u panującego, i coraz większych spodziewał się zaszczytów i dostatków, gdy dobry los odbiegł Kolomana, którego niebawem śmierć zaskoczyła. Wkrótce wybuchła na Rusi straszliwa wojna domowa. Wówczas Iwo, idąc za radą Prandoty, stryja żony, przeniósł się na Mazowsze. Tu pozyskawszy afekt księcia, trzema wioskami obdarowany został.

Z trzech jego synów: *Bartłomiej* zginął w czasie napadu Litwinów w roku 1240, drugi, *Henryk*, mężnie brał udział w wyprawie przeciwko Henrykowi Brodatemu. Po nim został syn Jan tudzież dwie córki, z imion nieznanne.

Ten to *Jan* pojął za małżonkę *Żegotę* z rodu *Grzymałów*, która zrodziła mu trzech synów: Naj-

nickim (Królestwo) i rzeszowskim (Galicya). (Patrz: „Słownik Geogr.“); wreszcie jako nazwy rzek: *Barycz* odgraniczała Wielkopolskę od Szląska, stanowiąc gęsto spletaną sieć strumieni zmieniających swe koryta wśród nieprzebytego bagna. (Kwartalnik histor., 1891, str. 559); potok *Baryczka* w powiecie brzozowskim (Galicya).

starszy z nich, *Henryk*, przeniósł się do województwa bełzkiego i tam nowe gniazdo dla potomków swoich założył ¹⁾. Drugim z kolei był *Jerzy*, szczęśliwy dziedzic całkowitej fortuny ojcowskiej, którą otrzymał w testamencie. Ostatnim—*ks. Marcin*, tragiczna postać historyczna, której obszerniejsze wspomnienie poświęcić należy.

„Znamienną była wielkość duszy Marcina Baryczki—mówi akt indygenatu. Po gorliwym załatwianiu spraw biskupa Nankiera, po wywzięciu się za młodu w surowych dyscyplinach, po rozprawie teologicznej odbytej na publicznem zebraniu w Krakowie, klątwę na króla rzucił i na jego rozkaz w roku 1349 w Wiśle utopiony został, mając lat 55“.

Ks. Marcin Baryczka, był wikaryuszem i kanonikiem przy katedrze krakowskiej. Padł on ofiarą zatargu między królem Kazimierzem Wielkim a biskupem krakowskim Bodzantą, z powodu pociągania dóbr kościelnych do składania na rzecz państwa ciężarów. Biskup użył za pozór rozpustne życie króla, i z edyktem klątwy papieża Klemensa VI wysłał do niego ks. Baryczkę. Przyplacił tę misję życiem nieustraszony wikaryusz, bowiem w Wiśle

¹⁾ Sądzymy, że tej właśnie gałęzi rodu Baryczków dotyczą dwa dokumenty z XVI wieku: 1-o. W 1525 roku, we czwartek po Nawróceniu św. Pawła Apostoła (26 stycznia) na sejmie w Piotrkowie, król Zygmunt na prośby Ada, syna Mikołaja Dzika z Borek, tudzież *Stanisława Baryczki* i Jana Bajora, hutników huty zwanej Dzikowską a należącej do starostwa ropczyckiego, potwierdza akt założenia tejże huty (Metr. Kor., ks. 39, f. 111 v., 112); 2-o. Dekret króla Zygmunta Augusta, wydany w Krakowie, w sobotę w wigilię

utopiony został. Nie jest wszakże dowiedzionem, aby rozkaz utopienia wyjść miał wprost od króla.

Śmiercią tragiczną pozyskał ks. Baryczka aureolę męczeńską. Zaczęły krążyć legendy o cudownych zjawiskach. „Nad miejscem, gdzie go na dno popchnięto, póty głosy anielskie brzmiały, póki się lód nie roztopił. Ciało jego wgórę przeciw wodzie płynące, bez najmniejszego naruszenia znalezione, jakby świeżo do wody wrzucone, wonność jakąś wdzięczną z siebie wydawało“ ¹⁾).

W kościele Panny Maryi, na Nowem Mieście, znajdował się jeszcze w 1842 r. nad stallami w prezbiterium obraz wyobrażający księdza Baryczkę, w postaci stojącej przed Kazimierzem Wielkim, z następującym napisem:

Martinus Bariczka Varsaviensis Doctor Vicarius Concionator Cathedralis Cracoviensis vitae integritate mundi contemptu, DEO ZELO celebris quod in Casimiro II Rege Poloniae audacter vitia palam argueret eundemque jussu S. Sedis excommunicaret, in Vistula sub glacie A. 1349. 8 Januarii submersus obiit, vitam ejus et mortem sanctam Angelicus diu usque ad obitum glaciem auditus prodidit conceptus.

św. Maryi Magdaleny (21 lipca) roku 1548, na skutek apelacji od wyroków obu urzędów miasta Pilzna w sprawie wytoczonej przez *Stanisława, Sebastiana, Jadwigę i Zofię z Połańca Baryczków* przeciwko *Annie Baryczkowej* i synowi jej *Mateuszowi*,—o własność domu „Baryczkowskiego“ w mieście Pilźnie; którym to dekretem spór nie został osądzony a sprawa zawieszona do rozstrzygnięcia pewnej kwestyi in-dycentalnej (Metr. Kor., ks. 74, str. 278).

¹⁾ Niesiecki, Herbarz.

(Marcin Baryczka, warszawianin (!), doktor (teologii), wikaryusz i kaznodzieja przy kościele katedralnym krakowskim, czystością życia, pogardzeniem świata, żarliwością religijną słynny, za to że niecnotliwe życie Kazimierza II, króla polskiego, publicznie śmiało strofował i z rozkazu Stolicy Świętej go ekskomunikował, w Wiśle pod lodem 8 stycznia 1349 roku utopiony, życia dokonał. Żywot i śmierć jego świętą długo opiewały głosy anielskie, dopóki się lód nie roztopił.)

Obraz ten tudzież trzy inne sporządzone zostały, jak utrzymuje ks. Kurowski, przez rodzinę Baryczków, po restauracyi kościoła zniszczonego podczas wojny szwedzkiej ¹⁾.

Inny obraz, a może oryginał, z którego kopia zrobioną została dla kościoła Panny Maryi w Warszawie, zachował się w katedrze krakowskiej. Widzimy tu Baryczkę w stroju kapłańskim, z ramion jego, na komży, spada czerwona stuła, w jednej ręce trzyma lilię, jako godło świątobliwego życia, w drugiej wyrok klątwy na króla ²⁾. (Wizer. II.)

Ks. Baryczka pochowany został w Krakowie, w kościele św. Katarzyny u oo. Augustyanów, w ka-

¹⁾ Ks. Kurowski, Wiadomość historyczna o kościele parafialnym Panny Maryi w Warszawie, Alleluja, rocznik religijny, Warszawa, 1842, str. 102. Tamże powtórzone są także napisy na pozostałych trzech obrazach, które wyobrażały: św. Konstantego, św. Iwona i ks. Świętosława, mansyonarza krakowskiego.

²⁾ Artykuły o Marcynie Baryczce: w Przyjacielu Ludu, 1842, str. 252, i E. Kierskiego, w Tygodniku Ilustrowanym, 1864, T. IX, str. 51. — Oba artykuły z wizerunkami

plicy brackiej św. Mikołaja z Tolentynu. Na nagrobku krótki położono napis:

Obiit bonae vitae Martinus Baryczka.
(Zmarł dobrego żywota Marcin Baryczka).

Istnieje wiara, że u jego grobu „wiele dobrodziejstw Pan Bóg ludowi do siebie się uciekającemu, za przyczyną tego Błogosławionego męczennika, czyni“¹⁾.

Wyrażono nawet przypuszczenie, iż kościół św. Katarzyny zbudowany został przez Kazimierza Wielkiego na pokutę, na jaką króla skazał papież Klemens VI za zabójstwo ks. Baryczki²⁾.

Brat ks. Marcina, *Jerzy*, zmarł w następnym (1350) roku. Żona, *Barbara z Wyszkowic*, wystawiła mu pomnik w Czersku w postaci sarkofagu z napisem nagrobkowym. Pomnik ten istniał jeszcze w roku 1680³⁾.

Syn Jerzego, *Henryk*, pojął za małżonkę *Barbarę z Domniewa*, herbu Dołęga, córkę Jarosława. Miał z nią trzech potomków: *Wacława*, kanonika wrocławskiego, słynnego z nauk jako też ze znajomości wielu krajów. Zmarł w Wrocławiu i tamże w kościele pochowany został.

obrazu. Jak świadczą autorowie tych artykułów, obraz umieszczony jest nade drzwiami komórki, gdzie sypiają stróże kościelni, świątnikami zwani, tak iż go nieledwie we dnie ze światłem szukać trzeba.

¹⁾ Pruszc, Forteca Monarchów.. y Żywotów Świętych, Kraków, 1737, str. 149.

²⁾ Wurzbach, Die Kirchen der Stadt Krakau, Wien, 1853, str. 266, № 810.

³⁾ Tylkowski, l. c.



**KS. MARCIN BARYCZKA,
obraz w katedrze krakowskiej.**

Wizer. II.

Drugi syn, *Wojciech*, z małżonki swej *Agnieszki z Rogowa*, herbu Działosza, miał trzech synów. Zginął pod Warną (1444), dochodząc czterdziestego roku życia.

W ślady jego poszedł brat *Szymon*, który się najpierw naukom a potem całkowicie sztuce rycerskiej poświęcił, „tak iż zdał się być do wojny urodzony“. Dość powiedzieć, że przez ośmnaście lat w obozach w obcych przebywał krajach. „Powrotem swym ucieszył małżonkę *Katarzynę z Przedborza*“.

Udał on się następnie do Czech, ażeby zapobiedz marnotrawstwu szwagra swego Krzysztofa ze Skrzybnic, ożenionego z siostrą *Elżbietą*. Po pomyślnem załatwieniu sprawy, w powrotnej drodze zmarł w Wrocławiu roku 1425. ¹⁾

Majątek spadkowy nieletniego syna, *Piotra*, częścią przemarnowany częścią sprzedany został przez matkę i drugiego jej męża *Wacława z Krzyżkovic* z województwa sandomierskiego. Na odzyskanie zaś majątku ani wiek młody Piotrowi nie pozwalał, ani fundusze różnymi wypadkami i niepowodzeniami nadszarpane. Sprawował on interesy księcia *Konrada*, pojął żonę z rodziny warszawskiej *Landikerów* i pierwszy ze swego rodu osiadł w Warszawie ²⁾.

¹⁾ Przez omyłkę pisarza podana w akcie indygenatu data 1325.

²⁾ Wyliczając długi ten szereg pokoleń baryczkowskich, obszerny akt indygenatu ani razu nie podaje nazwy polskiego ich gniazda rodowego, nie mówiąc już o zupełnem pominięciu nazw owych trzech wiosek, którei książę mazowiecki obdarzyć miał *Iwona Baryczkę*. Nie przemawia

to oczywiście za wiarygodnością dokumentów, na których oparty został rodowód.

Znani są skądinąd Baryczkowie-ziemianie; ci jednak mieli swe siedliska nie na Mazowszu, lecz w Łęczyckiem i na Kujawach. Jeden z Baryczków ma sprawę w Łęczycy w r. 1392 (Księgi sądowe łęczyckie, Teki Pawińskiego T. III, № 2620, Warszawa, 1897).—W latach 1417—1423 występuje wielokrotnie przed sądem ziemskim w Brześciu szlachcic (nobilis) *Dobiesław* czyli *Dobek Baryczka* i syn jego *Wojciech* czyli *Wojtek*, w różnych sprawach; raz jeden także bracia tego *Dobka*, z imion nie wymienieni. Należała do nich od 1418 roku wieś Kruszyn, obecnie powiatu włocławskiego (Księgi sądowe brzesko-kujawskie, Teki A. Pawińskiego T. VII, wyd. J. K. Kochanowskiego, Warszawa, 1905, №№ zapisek: 4, 104, 212, 214, 1890, 2561, 3161 i inne).—Akta grodzkie brzeskie wspominają pod rokiem 1482 o *Mikołaju synu Tomasza* z Kośmic, o *Tadeuszu* z Więclawic i żonie jego *Annie*, o *Jakubie* z Czernielina, *Feliksie*, *Janie* i *Andrzeju* braciach z Wilkowic *Baryczkach* (Adam Boniecki, Herbarz polski, T. I, Warszawa, 1901, str. 126). Ta szlachta kujawska pieczętowała się herbem Rola. Przyłożył swoją pieczęć rodową w r. 1433. *Bartosz Baryczka* z Kośmic, podpisując w Brześciu wraz z *Wojciechem Baryczką* z Więclawic oraz inną szlachtą kujawską akt zapewnienia wyboru na tron po zgonie Władysława Jagiełły jednego z jego synów (Kok. dypl. polski, T. II, cz. II, № 576).

WARSZAWSCY BARYCZKOWIE.

A. WSPÓLNI WSTĘPNI OBU LINII.

Protoplastami warszawskich Baryczków byli *Piotr* i małżonka jego *Anna* z domu *Landikerówna*. Niektóre szczegóły z życia tego Piotra przed jego osiedleniem się w Warszawie znamy już z zakończenia poprzedzającego rozdziału. Napis na tablicy pamiątkowej domu rynkowego Baryczków (№ 32) nazywa Piotra i Annę dworzanami (familiaris aulae) książąt mazowieckich. Tytuł przesadny; chyba że rozumieć go będziemy w znaczeniu serwitoratu, mógł bowiem Piotr Baryczka sprawować interesy (obsequia) książęce, jak zaznaczono w akcie indygenatu.

Najdawniejsza wzmianka o nim sięga 1454 roku, gdy od Babiców nabywa ogród przy ulicy Przecznej, dzisiejszej Miodowej ¹⁾. W aktach radzieckich spotykamy tego Piotra dwukrotnie: występuje on pod rokiem 1459 w liczbie „dywizorów” i jako współopiekun w sprawie działowej pomiędzy

¹⁾ F. M. Sobieszczański, Ulica Miodowa, wyjątek z rękopisu: *Historia Warszawy*, b. r., str. 14.

Piotrem, malarzem, a nieletnim bratankiem jego Serafinem (526—15) ¹⁾ oraz pod rokiem 1464, gdzie Wincenty, kuśnierz, zeznaje na rzecz jego dług 20 kóp groszy na czynsz czyli procent podług obowiązującej uchwały miejskiej (526—25).

Dorzuca nieco światła na osobę Piotra dokument z r. 1475, wydany we czwartek przed św. Antonim (12 stycznia). Jest to akt, którym książę Bolesław dwie morgi (duo jugera) roli, położonej pod Warszawą przy młynie szpitala św. Marcina, daruje młynarzowi, sławetnemu Piotrowi Baryczcze, mieszczaninowi warszawskiemu, i do osady młynarskiej przyłącza ²⁾.

W akcie indygenatu czytamy, iż potomstwo Piotra i Anny Baryczków było nader liczne, lecz śmierć przedwczesna ~~zabrała~~ wszystkich prócz Piotra i Jerzego. O *Piotrze* podana tam krótka wiadomość, iż był kanonikiem wrocławskim. Wiadomość ta jest błędną, albowiem z akt dawnej kollegiaty św. Jana okazuje się, iż był kanonikiem warszawskim, i że na kapitule generalnej odbytej 29 września 1535 r. zastępował go doktor teologii Mateusz Slonawa; sam zaś ks. Piotr wonczas bawił w Rzymie, wysłany do kuryi apostolskiej w sprawach kapituły ³⁾.

1) Księgi radzieckie Starej Warszawy: Archiwum Główne, XXV, A. ks. 526, f. 15. Wypadnie nam bardzo często powoływać się na te księgi; czynić to będziemy w sposób jak wyżej: pierwsza cyfra oznacza numer księgi, druga — folio.

2) Metr. kor., ks. 8, f. 4; ks. 9, f. 59 v.

3) B. Ulanowski, Acta ecclesiae collegiatae Varsovien-

Znamy dwóch jeszcze synów Piotra i Anny. Jeden z nich *Mateusz*, był szczególnym dobrodziejem kaplicy Trzech Króli w kościele św. Jana, dziś nie istniejącej ¹⁾. Kaplica ta, rozebrana w czasie restauracji kościoła w zeszłym wieku (1836—1840) ²⁾, wielce nas interesuje ze względu, iż tu znajdowały się groby rodzinne Baryczków ³⁾. Zwano ją też z tego powodu „Baryczkowską” ⁴⁾.

Otóż z erekcyi mansyonarzy tejże kaplicy z dnia 10 lipca 1490 r. wydanej w Poznaniu wiadomo, iż na ich utrzymanie poczynił Mateusz Baryczka zapisy na Mokotowie i innych miejscach ⁵⁾. Ile gruntu posiadał w Mokotowie, dla braku źródeł trudno powiedzieć.

Trzeci syn, *Mikołaj*, miał dom na Czernieckim

sis edidit... Osobne odbicie z tomu VI Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków, 1897, str. 79.

¹⁾ Wejście do tej kaplicy było w miejscu, gdzie obecnie stoi ołtarz Trzech Króli (ks. St. Niewiarowski, Kościół katedralny św. Jana w Warszawie, Warszawa, 1884, str. 16).

²⁾ Ks. Xawery Kurowski, Wiadomość historyczna o kościele metropolitalnym warszawskim św. Jana, Warszawa, 1841, str. 69.

³⁾ W. Czajewski, Katedra św. Jana, Warszawa, 1899, str. 149.

⁴⁾ W 1646 r. Jakub Działot, rajca, i żona jego Jadwiga z Fukierów czynią zapis na kaplicę św. Trójcy w kolegiacie św. Jana, położoną „po lewej stronie ku kościołowi oo. jezuitów między kaplicą Baryczkowską obecnie Urbanowską zwaną—z jednej, a wejściem do kościoła—z drugiej strony” (28—174)

⁵⁾ Ks. Kurowski, l. c.

Przedmieściu ¹⁾ i ogród przy ulicy Długiej (1—40, 71). Przekazuje mu w 1493 r. Jakub Happen z Gdańska należność 90 złotych u Gawła Markowica. Innym razem (1495) występuje tenże Mikołaj jako poręczyciel, to znowu z pełnomocnictwa Jana Feldenara, mieszczanina wrocławskiego, kwituje (1498) Marcina Rolę, burmistrza Starej Warszawy, z zapłaty długu (1—6, 21, 38).

Liczne jednak pozaciągał długi (1—52, 70, 121), niektóre nawet żona jego *Gertruda* działająca z generalnej plenipotencji męża, i ostatecznie do tego stopnia uwikłał się w interesy, iż w 1512 r. urząd radziecki nakazuje wprowadzenie wierzyciela jego Marcina Rolę, rajcę, w posiadanie wszystkich jego domów i ogrodów (1—120), co też niezwłocznie wykonano a w rok potem taki sam wydany został dekret, aby temuż Marcinowi Roli ustąpił ze swego majątku ruchomego ²⁾.

Nieco wcześniej występuje Mikołaj Baryczka łącznie z bratem Jerzym jako współopiekun: w roku 1504 dwojga nieletnich dzieci Lorenza Crosso czyli Wawrzyńca Crossena, burmistrza Starej Warszawy, zrodzonych w małżeństwie z ich siostrą *Barbarą*, mianowicie przy wypłacie tymże nieletnim Janowi, Walentemu i Jadwidze przez ich ojca części

¹⁾ Okolice kościoła św. Anny bernardynów na Krakowskim Przedmieściu (por. Bartoszewicz, Kościoły warsz. str. 88).

²⁾ ad evacuandum alias *vroinowacz* omnia sua bona, mobilia famato Martino Rola, civi et consuli Warschoviensi in debito, quod sibi tenetur, prout liber canit (1—122).

matczynej w kwocie 300 złotych, 2 grzywien srebra tudzież pasa dla pomienionej Jadwigi (1—65). Innym razem ciż bracia Baryczkowie wraz z Serafinem Malerem w charakterze opiekunów asystują Małgorzacie, bratance Małgorzaty Błaszkowej (1—71).

Stosunki Mikołaja z gdańszczanami i wrocławianami nasuwają domysł, że były one natury kupieckiej i że stratę majątku spowodowały niefortunne operacje handlowe. O jego potomkach pomówimy w osobnym rozdziale.

Powiodło się natomiast ostatniemu bratu, *Jerzemu*. Akta nazywają go Georgius, a po polsku Jurga. Przez ćwierć wieku spotykamy w księgach radzieckich liczne wpisy w sprawach dotyczących Jerzego Baryczki, przeważnie natury majątkowej, czy to jako nabywcy nieruchomości, czy jako kapitalisty wypożyczającego gotówkę, czy wreszcie jako opiekuna nieletnich, egzekutora testamentu lub poręczyciela.

Przez 21 lat piastuje on urzędy publiczne. Obierany początkowo na ławnika (1506—1514), następnie na starszego ławnika (1515, 1516), wreszcie na rajcę (1517, 1527), a raz jeden na burmistrza ¹⁾ dzięki zaletom osobistym i znacznemu majątkowi cieszył się wielką powagą. Gdy do tego dodamy koligacje z pierwszymi rodami patrycuszowskimi,

¹⁾ Burmistrem nazywa go nietylko napis na tablicy pamiątkowej kamienicy Baryczkowskiej (№ 32), lecz i akt działowy sporządzony za życia przez Jadwigę, wdowę po Jurdze w r. 1540 (2—262). Poza tą wzmianką w księgach radzieckich wogóle urywają się wiadomości o Jurdze z rokiem 1527.

zrozumiemy, jak wielkie miał wpływy w świecie mieszczańskim.

Jerzy Baryczka posesyonatem był nie lada. Cztery obok siebie położone kamienice rynkowe (obecnie №№ 28—34) różnymi czasy i z różnych tytułów przeszły na jego własność ¹⁾.

Na przedmieściu przy ulicy Przecznej (Miodowej) miał aż trzy ogrody: jeden odziedziczony po ojcu, do którego przyłączył sąsiedni ogród, stykający się z ogrodem Jakuba Lodwiga, a nabyty od magistratu Starej Warszawy jako kuratora szpitala św. Ducha. Ogród ten należał niegdy do Klemensa Benisza, a od niego w długu przeszedł do znanego filantropa Ulryka Fiszera, który go testamentem był zapisał na rzecz szpitala św. Ducha (1—77). Trzeci ogród przy tejże ulicy położony, pomiędzy ogrodami Zygmunta Bucholcera i Jana Szeligi, kupił w r. 1515 od Jana Klekota (1—146).

¹⁾ Z zestawienia wiadomości zawartych w aktach pierwszej połowy XVI w. wynika: że w r. 1507 późniejszy dom Falkiewiczowski (obecnie № 28) należał do Jerzego Baryczki, a sąsiedni (№ 30) do Jana Raka i siostry jego Gertrudy, żony Andrzeja, nauczyciela w Pułtusku, otrzymany w sukcesji po ich ojcu (1—72). Następnie w r. 1511 właścicielem tejże nieruchomości (№ 30) jest już Jerzy Baryczka. Przyległy dom (№ 32) należał podówczas do sukcesorów eścia jego Baltazara Burcholcera; wreszcie następny (№ 34) był własnością Stanisława Kazuba (1—103). Zaś podług aktu działowego z r. 1540 sporządzonego za życia przez Jadwigę, wdowę po Jerzym Baryczce, dom zwany Kazubowski (№ 34) należał wtedy do tejże Jadwigi, sąsiedni (№ 32) w spuściznie po ojcu, Jerzym, otrzymał Bartłomiej Baryczka, a następny (№ 30) był własnością sukcesorów „wdowy Matusowej”, czyli wdowy po Mateuszu Baryczce (2—262).

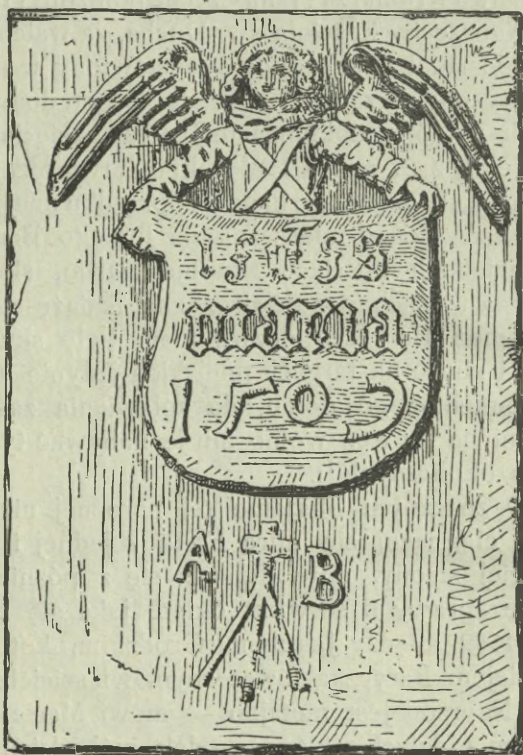
Miał także na własność ogród na Nalewkach, który zamienił (1525) z Bernardem Zdziechem, kołodziejem, na dom przy ulicy Freta, między domami Stanisława Kramarza i Jana Czecha położony (1—259).

Naprzeciw kościoła św. Ducha, za wałem miejskim, posiadał dom na nowo wystawiony w r. 1525, przeznaczony na zajazd i gospodę. O tym domu znajduje się ustęp w dokumencie Janusza, księcia mazowieckiego, z 27 marca 1525 roku. Zatwierdzając pewne artykuły dotyczące handlu i porządku miejskiego, w punkcie skargi mieszczan na Jerzego Baryczkę, iż w wielkich ilościach skupuje ziarno, skutkiem czego na targach panuje drożyzna, ksiązę stanowi, aby temuż Baryczce dozwolonem było skupować owies i zboże na targach miejskich jedynie na użytek pomienionego domu, do spławiania zaś czyli łasztami na wywóz wolno mu je nabywać tylko po wsiach okolicznych ¹⁾.

O znacznym obszarze tej narożnej nieruchomości, ciągnącej się ulicą Freta z jednej i Długą z drugiej strony, dowiadujemy się z późniejszych akt, ze sprawy o serwitut okien, jaka się toczyła w r. 1599 między Jakubem Grodzkim, kotlarzem, a Maciejem Baryczką, ówczesnym właścicielem posesyi: Naprzód jest nietajno — mówi Maciej przed urzędem radzieckim, że przodek mój, dziad Jurga Baryczka, miał majątność na tem miejscu w War-

¹⁾ T. Wierzbowski, *Przywileje Starej Warszawy*, Warszawa, 1913, str. 32. Tamże we wstępie podana mylna wiadomość, jakoby dom był własnością szpitala św. Ducha, a Baryczka tylko go dzierżawił.

szawie, za sławnej pamięci Xiążąt Mazowieckich, począwszy od Giełdy wzdłuż i wszerz, aż do domu dzisiejszego pana Jakuba Giza, czego jeszcze i dzi-



(Wizer. III). Kamień z tylnej ściany domu № 210 przy ul. Brzozowej, (52 cm. × 72 cm.)

siaj same granice świadczą jaśnie aż do ulicy św. Jerzego: która majątność przez częste rozdziały potomków braci i siostr do rozmaitych rąk przyszła (11—720).

Wreszcie w pobliżu Wisły, przy dzisiejszej ulicy Brzozowej (№ 22, hip. 210) miał śpichlerz, w którym gromadził zboże na spław do Gdańska. Wystawił ten śpichlerz w r. 1509, o czym świadczy kamień pamiątkowy, dochowany do naszych czasów. (Wizer. III). Rzeczony kamień, z rodzaju piaskowców sandomierskich, wmurowany był na czele budynku, następnie przeniesiony został na tył nowego śpichlerza wystawionego prawdopodobnie na dawnym miejscu w r. 1629 przez Wojciecha Baryczkę; zaś w czołowej ścianie nowego budynku umieszczono nową tablicę erekcyjną.

Na kamieniu z r. 1509 wykuty jest anioł trzymający oburącz tarczę, na której jest napis wypukłymi literami gotyckimi: I—H—S. (Jesus) MARIA i data. Przy przeniesieniu kamienia na tył nowowystawionego śpichlerza w r. 1629, wykuto na nim, poniżej tarczy, i w sposób niekształtny, herb Baryczków oraz inicjały Wojciecha Baryczki: A (Ibertus) B (aryczka) ¹⁾.

¹⁾ Obtluczone fragmenty tego kamienia pamiątkowego przechowały się do dziś i jako własność Towarzystwa Opieki nad Zab. Przeszł. wmurowane zostały w ścianę domu tegoż Towarzystwa, w sieni, obok kamienia nagrobkowego Baryczkówien. Na szczęście odrysował go był niegdyś w całości z natury Adolf Dietrich i podobiznę tego rysunku umieścił autor artykułu: Ulica Brzozowa w Warszawie, podpisując się trzema gwiazdkami (***) w wydawanym przez Bolesława Podczaszyńskiego Pamiętniku Sztuk Pięknych, Warsz. 1850—1854, str. 192—194. Wizerunek kamienia stamtąd wzięty podał W. Gomulicki w „Tygodniku Ilustrowanym”, z r. 1908, № 33, z artykułem: Dom prastary przy ulicy Brzozowej w Warszawie.

Zbyteczna może dodać, że godło „Jezus Marya” jest inwokacją o opiekę nad budynkiem, zawierającym nieraz wielkie zapasy cennego zboża, w czasach, gdy pożary należały do częstych i najstraszniejszych klęsk miast całych ¹⁾).

Nie wspominamy o tych nieruchomościach, które przeszły na własność Jerzego Baryczki z tytułu ciężącego na nich długu niezapłaconego w terminie, a które następnie przeszły do rąk innego wierzyciela sposobem zwanym wówczas „super besse-rung”, a polegającym na spłacie należności przez innego wierzyciela, który obejmował w posiadanie obdłużoną nieruchomość (1—147, 233).

Należały do Jerzego Baryczki także dobra ziemskie pod Warszawą. Za zgodą książąt mazowieckich, Stanisława i Janusza, a więc w pierwszej ćwierci XVI stulecia, nabył on od szlachcica Jana Ojrzanowskiego „dwa łany zwane pospolicie płosy, w majątku Witkowiec, powiatu warszawskiego, u granic Mokotowa i ról folwarcznych tegoż Ojrzanowskiego tamże w Witkowcu położonych, poczynając od granicy Służewskiej do granicy wsi Rakowiec-Kościęsza”. Mając na względzie wierność i cnoty Jerzego

¹⁾ Wiek cały, nawet z górą, przetrwał pierwotny budynek, nim go ogień strawił. Jeszcze wówczas gdy kamień erekcyjny znajdował się na miejscu, zauważono, że nosi on ślady późniejszego wmurowania—co wyżej zostało wyjaśnionem—oraz ślady ognia (por. powołany artykuł w „Pamiętniku Sztuk Pięknych”). Prawdopodobnie gdy pożar strawił śpichlerz, zastąpił go przez nowy Wojciech Baryczka, który jako owiesny królewski znacznego potrzebował pomieszczenia na składy owsa.

Baryczki, któremi się książętom mazowieckim zasłużył, i chcąc mu szczególną łaskę okazać, król Zygmunt nabycie to potwierdza przywilejem wydanym w Warszawie w wigilię św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty (20 września) roku 1526 ¹⁾.

Następnie nabywa Jerzy Baryczka dwa półłanki, jeden od Andrzeja Szelinogi, drugi od Andrzeja Mrówki, z placami budynkami ogrodami i wszelkimi przynależnościami, w „królewskiej wsi Mokotowie”. Przywilejem wydanym w Krakowie, w sobotę w wigilię Trzech Króli, (5 stycznia) 1527 roku, król Zygmunt przejście to własności potwierdza i oba półwłoczki od wszelkich czynszów pieniężnych i w ziarnie, jako też od danin w gęsiach, kurach, jajach i innych, wreszcie od wszelkiej robocizny nazawsze zwalnia ²⁾.

Z licznych długów zeznanych na rzecz Jurgi Baryczki wiele niewątpliwie pochodzi ze stosunków handlowych, niektóre jednak stanowią zwykłą pożyczkę kapitału na procent, a jak wówczas nazywano, na czynsz. Nie będziemy wchodziły w szczegóły tych pożyczek, wszelako jedną z nich, z powodu oryginalnych zastrzeżeń nie wahamy się przytoczyć. Zeznaje mianowicie szewc Piotr, mieszczanin staromiejski, iż pożyczył od Jerzego Baryczki 8 kóp groszy, z obowiązkiem zwrotu po upływie

¹⁾ Metr. kor., ks. 40, 208.

²⁾ Metr. kor., ks. 40, f. 394—396. W 1580 r. wnuk Jerzego, Jan Baryczka, płaci podatek poborowy od 2 łanów w Mokotowie i od 1/4 łana z Witkowca (Pawiński, Polska XVI w., Mazowsze str. 262). Dziś nomenklatura „Witkowiec” zupełnie zaginęła.

roku. Gdyby jednak w terminie nie zwrócił, obowiązany będzie corocznie na św. Marcin płacić kościołowi św. Ducha 24 grosze czynszu, dopóki całkowitego długu nie spłaci. Wszelako jeżeli dobrze się będzie rządził i pożyczonych pieniędzy nie roztrwoni, natenczas zwolniony będzie od płacenia pomienionego czynszu (1—18).

Ogromną swoją fortunę zawdzięczał Jerzy Baryczka przedewszystkiem handlowi na wielką skalę z obcymi krajami. Już wyżej mówiliśmy o handlu zbożem, które spławiał Wisłą do Gdańska. Wywoził i inne produkty. Nadzwyczaj interesującym w tej mierze jest dokument wydany przez króla Zygmunta w Toruniu, w dzień św. Pryska (18 stycznia) 1520 roku, na prośby Anny, księżny mazowieckiej. Jestto przywilej na wywóz przez Jerzego Baryczkę „mieszczanina i kupca książęcego” (per famatum Georgium Baryczka ciuem et mercatorem suum Warschouiensem) do Wrocławia bez opłat celnych, w ciągu roku, 1000 kamieni wosku, należącego do księżny ¹⁾. Uprawiał także przywóz towarów z zagranicy i w tym celu jeździł do Norymbergi, największego śródowniska ówczesnego handlu europejskiego ²⁾.

Pamiętka jednej z podróży Jerzego Baryczki do obcych krajów znajduje się po dziś dzień w kościele katedralnym św. Jana. Jest nią krzyż z wyobra-

¹⁾ Metr. kor., ks. 33, f. 622.

²⁾ W Gomulicki (Opowiadania o Starej Warszawie, 1913, str. 73) podaje wiadomość, bez wskazania jej źródła, jakoby Jerzy Baryczka odbywał podróże do Liworna i do Hiszpanii.

żeniem Zbawiciela w ołtarzu kaplicy Pana Jezusa Ukrzyżowanego, kończącej lewą nawę kościelną (Wizer. IV). O tym krzyżu istnieje następujące podanie, które przechowało się w aktach kapituły: Miasto Norymberga, znane z handlu, miało w kościele katedralnym ten zabytek religijny. W czasie reformacji skazany on był razem z innymi obrazami na spalenie. Znajdujący się tam podówczas w interesie handlowym Jerzy Baryczka ocalił krzyż, kazał rozebrać na części, aby łatwiej do Warszawy sprowadzić i w przyzwoitem złożyć miejscu. Wróciwszy z podróży, umieścił go w kościele św. Jana, w ołtarzu bocznym, po lewej stronie, gdzie przedmiotem czci religijnej krucyfix ten przez długi czas zostawał ¹⁾.

Sobieszczański, usuwając podanie o uratowaniu cudownej figury od spalenia, sprawdza rzecz do tego, iż Jerzy Baryczka nabył tę figurę w Norymberdze po zniesionych kościołach katolickich i do Warszawy sprowadził ²⁾. Gdy w roku 1602 huragan obalił wieżę kościoła św. Jana i zapadło się sklepienie boczne, zasypując gruzami znaczną część kościoła, krzyż cudowny jednakże ocalał. Przeniesiono go wówczas do miejsca, gdzie kapituła odbywała narady, a następnie król Zygmunt III polecił zawiesić go w oddzielnym ołtarzu Najśw. Panny. Tam pozostawał aż do wybudowania kaplicy Pana Je-

¹⁾ Ks. Kurowski, I. c.

²⁾ F. M. Sobieszczański, art. „Warszawa”, w Wielkiej Encykl. Orgelbranda. Podaną tam datę 1539 r. uważamy za niedość pewną ze względu, iż w aktach radzieckich po r. 1527 ginie ślad o Jurdze.

zusa Ukrzyżowanego, dokąd ostatecznie przeniesiony został ¹⁾).

Sama figura Zbawiciela, prawie naturalnej wielkości, wykonana z wielką znajomością anatomii ciała ludzkiego, zdradza dużo niepospolitego mistrza.

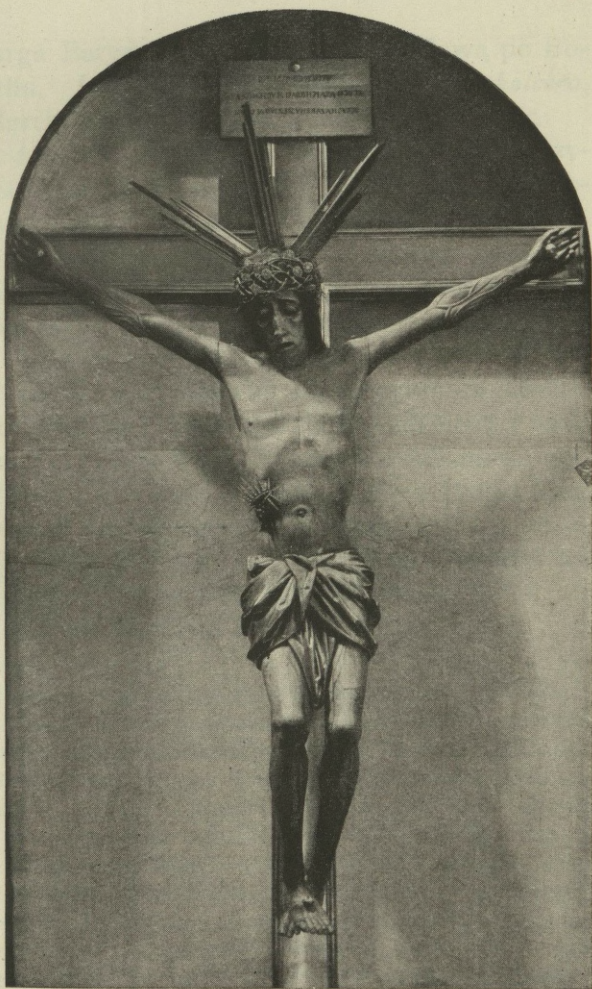
Tu zaznaczyć należy, iż powstanie pomiennej kaplicy, a właściwie jej zapoczątkowanie, kościół św. Jana także ofiarności Baryczków zawdzięcza. W roku 1639 złożyła rodzina Baryczków fundusze najprzód na wystawienie osobnego ołtarza, a następnie w r. 1652 na terazniejszą kaplicę, której budowa atoli dopiero znacznieszym sumptem Stanisława Kleynpolta Małopolskiego, podstolego braclawskiego, w r. 1708 ukończona została ²⁾).

Cudowny, oplatany legendami, krzyż „u fary”, będący przedmiotem wielkiej czci u ludu, jako też sama kaplica Pana Jezusa Ukrzyżowanego, mają własną dość obszerną literaturę ³⁾).

¹⁾ Ks. Kurowski, l. c., str. 73, oraz F. M. Sobieszczański, l. c.

²⁾ Świadczył o tem dawny napis łaciński, który wewnątrz kaplicy nad bocznemi drzwiami był umieszczony (Sobieszczański, l. c.) Napis ten w skróceniu ponownie wykuty został w marmurze nad temiż drzwiami, wzamian staroego, przy gruntownej restauracyi kaplicy w r. 1872, z dodatkiem słów upamiętniających to ostatnie odnowienie.

³⁾ Andreas Szoldrski, *Informatio compendiosa de gratiosa imagine crucifixi Jesu Christi per Georgium Baryczka Varsaviam invecta*, Poznań, 1747.—Ks. Sebastyan Neumani, *Objaśnienie, czyli relacya autentyczna względem cudownego wizerunku Pana Jezusa, cudami i łaskami wsławionego w kaplicy kościoła katedralnego warszawskiego św. Jana*, przez ks. Sebastjana Neumani, przeszło lat 30 nabożeństwo piątko-



WIZERUNEK PANA JEZUSA CUDOWNEGO
w kościele katedralnym św. Jana.

Wizer. IV.

Jurga Baryczka ożeniony był z wdową po Borumbachu, *Jadwigą*, córką Baltazara *Bucholcera*, czyli Burcholcera, burmistrza Starej Warszawy.

Z działów majątku po rodzicach (1500) otrzymała Jadwiga Baryczkowa w gotowiźnie 110 złotych węgierskich (1—46). Własny ogród zamieniła w r. 1521 na dom przy ulicy Długiej, pomiędzy domem Mikołaja Kopki, kowala, a ogrodem Rolinym położony, za dopłatą 60 kóp groszy (1—208). Ogród ten wrócił następnie do jej męża.

Owdowiawszy powtórnie, uczyniła w 1540 r. dział majątku nieruchomości między dziećmi i wnuczkami z obu małżeństw. Same nieruchomości wydzieliła synom Janowi i Bartłomiejowi Baryczkom, z obowiązkiem wypłacenia pozostałym współsukcesorom 1000 zł. Zachowała jednak dożywotnie ich użytkowanie. Ruchomości zaś podzielone być miały po jej śmierci (2—262).

wych litaniiów w tejże kaplicy utrzymującego, ku powszechnej wiadomości do druku podana, b. m. i r. (XVIII w.).—*Descriptio Capellae sub titulo Crucifixi Domini Nostri Jesu Christi, in Ecclesia Rege Insigni Collegiata Varsaviensi*. Rękopis przechowujący się w bibliotece kapitulnej; opis sporządzony w r. 1771 z rozkazu biskupa Młodziejowskiego.—W. Przyborski, „Pan Jezus stary”. Z przeszłości Warszawy, serya 2-ga, Warszawa, 1902. str. 82—98.—Szczegółowy opis krucyfiksu pod względem artystycznym i wogóle cech zewnętrznych w artykule: Wizerunek Zbawiciela na krzyżu w ołtarzu kaplicy Pana Jezusa w kościele św. Jana w Warszawie, *Kalend. Ungra*, 1875.

Pierwszych dwóch druków i rękopisu nie mieliśmy sposobności przejrzeć.

Wizerunki Cudownego krzyża, ołtarza i kaplicy: u Czajewskiego, *Katedra św. Jana*, str. 7, 128 i 147.

Na początku XVI wieku występuje *Marta z Baryczków*, wdowa po Serafinie Mollerze, rajcy miejskim ¹⁾. Brak nam danych na poparcie domysłu, iż owa Marta była córką Piotra, a siostrą Jerzego Baryczki. Z jej osobą związana jest erekcja kościoła św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu.

Na miejscu obecnego kościoła stała przy końcu XV stulecia niewielka drewniana kapliczka z przytułkiem dla ubogich, zbudowana dla wygody oddalonych od parafii mieszkańców. W roku 1526 z daru w gruntach tejże Marty oraz z ofiar innych pobożnych osób wybudowano nowy, lepiej uposażony kościółek ²⁾. Zapis Marty na ten cel stanowiły dwie włóki gruntu, z włók zdawna zwanych Baryczkowskiemi. Księżniczka Anna Mazowiecka, siostra ostatnich książąt Stanisława i Janusza, w tym samym (1526) roku zwolniła zapisane kościółkowi dwie włóki od wszelkich opłat miejskich i książeńcych. Te dwie włóki zajmowały podług Małcużyńskiego przestrzeń w granicach dzisiejszych ulic: z jednej strony w prostej linii od Bielańskiej, Senatorską, Elektorálną i Chłodną, z drugiej zaś—w linii równoległej z Lesznem i nie dochodząc do tej ulicy, z włączeniem po-

¹⁾ Mówiliśmy wyżej o sprawie działowej pomiędzy Piotrem malarzem (Petrus pictor), a nieletnim jego bratanikiem Serafinem, tym samym, który następnie ożenił się z Martą Baryczkówną. Była to jedna z niemieckich rodzin, jakie natenczas (XV w.) osiadły w Warszawie. Ów Piotr był z zawodu malarzem, niemieckie „Maler”, staroniemieckie „Moler”. Stąd potomkowie jego nosili nazwisko Moller.

²⁾ F. M. Sobieszczański, art. „Warszawa”, w Wielkiej Encykl. Orgelbranda.

łożonych w tych granicach ulic: części Żelaznej tudzież Wroniej, Ogrodowej, Białej, Solnej, Orlej i Ry-marskiej ¹⁾.

Sukcesorki Marty pomnożyły jeszcze uposażenie kościoła św. Krzyża, a prawo kolatorstwa i patronatu pozostawało w ich rodzinie do r. 1653 ²⁾.

Nim przejdziemy do synów Jerzego, powiemy jeszcze kilka słów o jego córkach.

Pierwsza, *Barbara*, była za mężem za Janem Fierłagiem, rajcą miejskim. Zmarła w 1540 r., a względem spadku po niej nastąpił tegoż roku układ pomiędzy wdowcem Janem Fierłagiem, a jego szwagrami, Janem i Bartłomiejem Baryczkami i Wacławem Izdbieńskim. Na skutek tego układu otrzymali oni spuściznę w ogólnej summie 2100 zł. (2—264).

Druga córka, *Katarzyna*, wyszła za mąż za pomienionego Wacława Izdbieńskiego, celnika wrocławskiego (theloneator Wladislaviensis) i dziedzica wsi Izdebno, Osowiec i Krośnicza Wola oraz części Kozer i Kałęczyna, położonych w ziemi sochaczewskiej, powiecie mszczonowskim, obecnie w powiecie błońskim. W 1540 r., w dzień zaduszny (2 listopada), zeznaje on akt w grodzie sochaczewskim, którym zabezpiecza na dobrach swoich summę 2000 zł., jako posag otrzymany za żoną 1333 zł. 10 gr., z dodatkiem 666 zł. 20 gr. przywianku męzowskiego. Potwierdza ten akt król Zygmunt w Kra-

¹⁾ Witold Małcużyński, *Rozwój terytoryalny miasta Warszawy*, Warszawa, 1900, str. 17—23.

²⁾ J. Bartoszewicz, *kościół warszawskie rzymsko-katolickie*, Warszawa, 1855, str. 45, 48.

kowie, we czwartek przed św. Agnieszką (18 stycznia), roku 1543 ¹⁾).

Ostatnie dwie córki, *Anna* zamężna za Marcinem Gralewskim i *Jadwiga* zamężna Uwieluńska, zmarły jeszcze przed Barbarą.

W 1558 r. Uwieluńczanka, Urszula Gralewszczanka i siostra jednej z nich, Anna Fukierowa, wszystkie trzy jako wnuczki Jerzego Baryczki, występują przeciwko owdowiałej drugiej żonie Jana Fierłaga, Annie, o schedę po swej ciotce Barbarze, a pierwszej żonie tegoż Fierłaga. Proces ten ciągnął się przez wiele lat. Zasłaniała się strona pozwana zawartą w 1540 r. ugodą z wujami i ciotką powódek, zaprzeczając tym ostatnim wogóle prawa zastępstwa (*jus repraesentationis*). Wygrała sprawę w Warszawie i Toruniu, lecz sąd assesorski wyroki obu instancyi uchylił ²⁾).

¹⁾ Metr. kor., ks. 64, f. 99—101.

²⁾ Akta Starej Warszawy (wójtowsko-ławnicze), XXV, A. ks. 547, f. 288.

B. LINIA BARTŁOMIEJA (młodsza).

Młodszy syn Jerzego, *Bartłomiej*, za młodu rycerski prowadził żywot. „Wsławił się—głosi o nim akt indygenatu—na wojnie niemieckiej oraz węgierskiej, jako bohater wojska Ludwika II, króla węgierskiego, w walce przeciwko Turkom 1526 roku. Trzykrotnie ranny, pięknej wyczekiwał śmierci; krew z ran utoczył, tem więcej sławy sobie przysporzył. I zaiste, by męstwo godne rozgłosu było jawnem, rana na ramieniu przez całe życie nie dała się zagoić”.

Po powrocie do ogniska rodzinnego oddawał się zatrudnieniom mieszczańskim, okazując wielką zabieглиwość i zdolności kupieckie.

W schedzie po ojcu otrzymał kamienicę rynkową (№ 32), a z części matczynej, po wyjściu brata Jana z niepodzielności, przypadły nań: dom przy ulicy Freta, połowa ogrodu ze śpichlerzem przy ulicy Przecznej, a także inny śpichlerz zwany Kopczyński (2—262,264).

Nadto posiadał plac przy ulicy Freta, który sprzedał Pawłowi, kowalowi. Tranzakcyja ta szczególnie jest interesującą ze względu na jej następstwa. Mianowicie pozostał nabywca winien 18 kóp

groszy, i w tym przedmiocie nastąpił między stronami układ (1547): dług spłacony będzie ratami rocznymi po 4 kopy groszy; za uchybienie terminu oznaczona zostaje kara wadyalna w kwocie jednej grzywny, a gdyby dłużnik zupełnie zaprzestał płacenia, wówczas wtrącony być ma do więzienia (ad carceres civiles ire debebit) i tam pozostawać będzie tak długo, dopóki się z całkowitego długu nie uiszczy (3—141).

Wreszcie nabywa Bartłomiej w r. 1561 od Marcina i Anny małżonków Pączkowiczów pół włóki gruntu we wsi królewskiej Brodno, dziś Brudno, powiatu warszawskiego. Akt spisany został przed sądem ziemskim warszawskim, a przywilej Zygmunta Augusta wydany w Łomży w poniedziałek po św. Łucyi (22 września) r. 1561 ¹⁾.

Pod względem przedsiębiorczości wdał się Bartłomiej w ojca, tylko że nie nawiązywał stosunków z obcymi krajami, lecz na miejscu z powodzeniem handel uprawiał.

Udało mu się uzyskać przywilej królewski na dożywotnie prawo szynkowania piwa piątkowskiego w domu swoim przy ulicy Freta. Wywołało to gwałtowny protest ze strony burmistrza i rajców Starej Warszawy, albowiem przywilejami książąt mazowieckich miasto zdawna miało zawarowane wyłączne prawo sprzedaży piwa wareckiego — a następnie z zatwierdzenia królewskiego wzamian piwa wareckiego wyszynk piwa piątkowskiego — w piwnicy ratusza miejskiego, z czego dochód szedł na ko-

¹⁾ Metr. kor., ks. 93, f. 308.

rzyść miasta. Wytoczyli więc o to spór przed majestat królewski, żądając zniweczenia przywileju uzyskanego ze szkodą praw miejskich i likwidując sobie poniesione straty w kwocie 1000 złotych. Zasięgnawszy opinii panów Rady i znawców prawa, król zadekretował, że zachować należy Baryczkę w dożywotniem prawie wyszynku piwa piątkowskiego, natomiast wyraźnie dał oświadczenie, że w przyszłości nikt tego rodzaju przywileju nie będzie mógł uzyskać. Tryumfujący Baryczka otrzymał tę decyzję królewską w formie przywileju na pergaminie wydanego w sobotę po dniu św. Szymona i Judy apostołów (29 października) 1558 r. ¹⁾

Pozatem prowadził znaczny handel zbożowy. Ślad tych stosunków pozostał bądź w sporach z piekarzami, jakie się toczyły przed urzędem miejskim o należność za dostarczoną pszenicę, zazwyczaj o dostawy półłasztowe, bądź też w aktach dobrej woli z tegoż tytułu i przed tymże urzędem zeznawanych (5—36, 51, 72 v).

Przygodnie zajmował się także handlem innymi towarami. Tak naprzykład w 1566 roku pozywa on Fabiana Makowczyka i Mikołaja Rogala, szewców, o 33 talary za dostarczone skóry (5—521).

Ciesząc się ogólnem poważaniem, stale od r. 1545 obierany był na ławnika, a od 1553 do 1575 r. był starszym ławnikiem.

Ostatnią zapiskę dotyczącą Bartłomieja znajdujemy pod 1575 rokiem, kiedy oddaje on Toma-

¹⁾ Oryginał pergaminowy przywileju w Archiwum Głównem № 1607.

szowi Schmidt'owi, złotnikowi, 11 grzywien i półtora skojca srebra do wyrobienia zamówionych przedmiotów (7—1333).

Dział pozostałego po nim majątku dokonany został w roku 1576 w sposobie następującym:

Wdowa *Krystyna z Fukierów* otrzymała „dom gościnny na Frecie, który zowią Giełdą na rogu i z domkiem podłe niego będącem”¹⁾ w szacunku 1500 zł.: „ogród z mielcuchem (słodownią) z spichlerzem i ze wszystkimi statkami do mielcucha należącemi i ku temu oprawieniu spichlerza rzeczy wszystkie, które tam w tem spichlerzu są do budowania potrzebne” — w szacunku 1200 zł.; wolne mieszkanie do śmierci w kamienicy na tylnem domu”, i „kramnice w sieni z oknem ku przedawaniu na rynek”; wreszcie „piwnice i browar w tyle do tego”. Synowi *Stanisławowi* przypadła „kamienica w rynku wszystka i z tylnem budowaniem między Łukaszem Hillebrantem i pana Gralewskiego kamienicami” — według szacunku wartości 2000 zł. Stanisław *Dłu-*

1) Są to obecne posesye № 4—6, hip. 540—541 przy ul. Długiej, z których pierwsza była dawniej narożna (Wł. Korotyński, w objaśnieniach do „Gościńca” Jarzębskiego). Z tegoż wierszowanego opisu Warszawy Adama Jarzębskiego (1643) dowiadujemy się, że „giełda” była budynkiem murowanym i że stawali tu gospodą posłowie cudzoziemscy. Zaś w Rewizyi miast Starej i Nowej Warszawy z r. 1659 zaznaczono, że różne gospody przy ulicy „Szerokiej albo Błońskiej”, dzisiejszej Długiej, należały „do dyspozycyi marszałkowskiej na posłów tatarskich, tureckich i innych oryentalnych”. W czasie napadu szwedów, jak widać z tejże rewizyi, wszystkie te gospody, a zatem i „giełda” zostały z ziemią zrównane.

gosz, późniejszy starszy ławnik, mąż córki *Jadwigi* „przyjął folwark w Brudnie na wolnym półwłoczkku i ze wszystkim budowaniem”, oszacowany na zł. 194; „do tego zastawnej i kupnej roli”—zł. 67; „ku temu przyjął dobytek i ze zbożem”—zł. 289; dalej „plac nad Wisłą na Rybitwi wespół z spichlerzem w drzewo murowanem i z spichlerzem drewnianem i ze wszystkim budowaniem, które na tem placu jest i ku temu młyn na Wiśle”,—oszacowane na zł. 450. Jan *Zajdlic*¹⁾, mąż córki *Barbary*, i *Abram Hegner*²⁾, wdowiec po córce *Annie*, jako opiekun swych nieletnich dzieci, otrzymali schedy w gotówce po zł. 630, które im spłacili ze swoich części *Stanisław Baryczka* i *Stanisław Długosz*, przyczem zarachowano *Hegnerowi* w szacunku 200 zł. otrzymaną w posagu „częstkę nieboszczyka pana *Bartosza Baryczki*, która się mu dostała po *Fukierowskim* domu, w której to części pan *Abram* dzisiaj mieszka”. Wreszcie każdy z zięciów „wykupił srebro i perły swe, które wziął po żonie swej”. Z tego wynikałoby, iż każda z *Baryczkówen* otrzymała w posagu kosztowności, których wartość była około 200 zł. Utworzona z tego „wykupu” suma przeznaczoną została na spłacenie długów spadku. Dochowanie warunków działu strony zawarowały „pod zakładem 800 złotych” (8—390 v., 392).

Krystyna Baryczkowa znacznie przeżyła męża.

¹⁾ Ten *Zajdlic*, będąc rajcą, zginął w 1611 r. z rąk własnego zięcia, *Stanisława Łyszcz*a, który jednocześnie popełnił samobójstwo (18—273 v).

²⁾ Miał kramnicę z towarami łokciowymi i *norymberszczyzną*; zmarł w 1596 r. (11—53).

W r. 1582 zapisuje ona 50 zł. na kaznodzieję kościoła św. Ducha za bramą miejską, zabezpieczając skromną tę sumę na swoim domu gościnnym (ex domo sua diversoriali) położonym na rogu pomiędzy domem zwanym Kotlarzewski a domem sukcesorów Jana Baryczki. Z tej nieruchomości płacić się ma czynsz roczny 100 groszy aż do spłaty zapisaney sumy (9—173 v.)¹⁾. W 1591 r. wydzierżawia ona ten dom gościnny Katarzynie Kierzyńskiej (12—2 v). Żyła jeszcze w 1594 roku (12—408 v).

Przechodzimy do synów Bartłomieja Baryczki, *Jana* i Stanisława. Pierwszy zmarł bezdzietnie jeszcze za życia matki, która po nim brała schedę (9—181 v). W akcie indygenatu niema o nim żadnej wzmianki.

Natomiast ciekawe szczegóły podaje tenże akt o drugim bracie, *Stanisławie*: „Nie ominęła go sława równa ojcowskiej. Wojował najpierw pod sztandarem cesarza Maksymiliana pod Szigetem w r. 1566; następnie wyróżnił go i setnikiem zamianował dowódca (colonellus) Egenberg; wreszcie gdy Gotta zdobytą została, opuścił ją i na dwór królowej Anny się udał. Tu mianowany został głównym dozorcą mostu (Vistuleo ponti praefectus)²⁾. Porobił on hojne ofiary na kościoły i zgromadzenia zakonne”.

1) Tu zaznaczyć wypada, że Baryczkowie pretendowali do prawa patronatu założonej przez Jerzego Landikera kaplicy Najświętszej Panny w kościele św. Ducha. O to prawo walczyli z sobą w 1624 r. rodziny Baryczków z Fukierami i Gizami. (J. Bartoszewicz, kościoły warszawskie, str. 154).

2) Most na Wiśle wybudowany został w latach 1568—1573.

W aktach Starej Warszawy występuje ten Stanisław po raz pierwszy pod rokiem 1577 w ingrosowanym przywileju libertacyi kamienicy Baryczkowskiej, uzyskanym od króla Stefana Batorego ¹⁾.

Kamienicę tę otrzymaną w spuściźnie przez dłuższy czas oddawał w zastaw, mieszkał zaś we dworze wsi Kamion, dzisiejszym Kamionku, pod Warszawą. Dobra Kamion wchodziły wówczas w skład klucza skaryszewskiego, należącego do kapituły płockiej. Dzierżawił je Stanisław Baryczka. W sporze z mieszkańcami wsi Solec, o czym niżej, mówi on sam o „poddanych, które na ten czas z przejrzenia Bożego a łaski JMX. kanonika w swoim rządzeniu ma”. Poświęcimy kilka słów temu sporowi, który toczył się od roku 1597, zwłaszcza iż Wejnert dość obszernie o nim się rozpiisał ²⁾.

Wieś Solec była własnością miasta Starej Warszawy. Otóż skarżyli się Solczanie przed urzędem radzieckim o szkody poczynione przez „pana Stanisława Baryczkę, mieszczanina i przysiężnika” warszawskiego, na gruncie miejskim „na Kempie rzeczonej Kawczu”, czyli na Saskiej Kępie. Odbyła się wizya przez delegowanego rajcę, trzech ławników i jednego z grona gminnych. Komisya skonstatowała wiele szkód z powodu wycinania drzew; ślad zaś na śniegu prowadził do wsi Kamion, gdzie we dworze istotnie znaleziono dużo drzewa zarówno

¹⁾ Patrz niżej przy opisie tej kamienicy w osobnym rozdziale.

²⁾ Al. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, T. III, str. 33—46.

surowego jak i obrobionego. Poddani zaś, którym „u pniów w Kaffczu” dziesięć siekier odebrano, tłumaczyli się, „że to za dzień panu Baryczce rąbali i wozili”. Poszkodowani likwidowali sobie za to drzewo oraz za wykoszenie łąk i zabranie siana ze stogów, razem 10,000 zł.

Baryczka w swojej obronie, a raczej w reprotestacyi, zaprzecza zarzuconej mu winy, mając „ufanie w Panie Bodze”, że niewinność jego wyjdzie na jaw. „Znąją ludzie przodki moje—woła oskarżony—i mnie, wiedzą o pocziwych sprawach moich i zachowaniu, więczym (więcej-em) ja powinien swemu uczciwemu (imieniu) i tej miłej ojczyźnie swojej, a niż pożytkowi”. Nazywa oskarżenie „gołą i porywczą pomową”, a co do poddanych swoich, to gotów, jak zawsze, uczynić sprawiedliwość pod warunkiem, „aby słuszny dowód był”. Gdyby zaś Solczanie oskarżenia swego nie dowiedli, sami jako oszczercy ukarani być powinni (14—177 v. 583 v. i 594.

Urząd radziecki dla dochodzenia pomienionych szkód postanowił dodać pełnomocnikowi (syndico) miasta dwóch ławników i dwóch gminnych. Nie znajdujemy w aktach dalszego ciągu tej sprawy, ani ostatecznego jej rezultatu.

Dorabiał się Stanisław na dzierżawie wiejskiej, albowiem kupuje (1597) od siostry Jadwigi, wdowy po Stanisławie Długoszu, za 742 i pół zł. przypadłą jej w działach po matce Krystynie „połowę kamienicy zwanej Giełdą, na rogu Freta i Długiej naprzeciwko kościoła św. Ducha” od strony Jakuba Gudosza, wraz z połową domku od strony Mateusza Baryczki (13—283).

W roku 1603 buduje on śpichlerz nad Wisłą „niedaleko spichlerzów Gizińskich” (15—454), a pod koniec życia, około 1619 r., nabywa t. zw. dworek Wołynczowski na Dunaju, libertowany dawniejszymi przywilejami książąt mazowieckich i stanowiący oddzielną jurydykę, wolną od sądownictwa i ciężarów miejskich. (Wejnert).

Pozostawał też w stosunkach z gdańszczanami: Hermanem Hagiem (1581) i później z Konradem van Bobertem, któremu wypłaca (1597) summę 912 i pół zł. do rąk działającego z jego pełnomocnictwa Jakuba Gizy, rajcy warszawskiego (14—113). Sam jeździł do Gdańska i do Krakowa (12—219).

Rósł tedy w poważanie i wpływy u współobywateli. Obierany od 1596 roku ławnikiem, zostaje następnie, w roku 1605, rajcą i piastuje urząd szarfaża miejskiego ¹⁾. W akcie z roku 1608, którym kilku włościan ze wsi Kamion kwituje Stanisława Skarszewskiego, kanonika krakowskiego i plockiego, kustosza wiślickiego, z odbioru sumy zapisanej na wójtostwie tejże wsi, wypłacający im Stanisław Baryczka nazwany jest „consul antiquus” (17 — 560), czyli że podówczas już należał do tak zwanej Rady Starej ²⁾.

¹⁾ Wykaz szczegółowy poczynionych przezeń wydatków zatytułowany: Spisek liczby ii Prouentów wsitkich Miasta Stari Warszawy—obejmuje tomik akt Starej Warszawy (XXV T., nr. 225), którego kartę tytułową z rysunkiem herbu Baryczków podajemy w reprodukcji (Wizer. V).

²⁾ Składała się ona z rajców nieurzędujących a mających za zadanie dopomaganie do kierownictwa sprawami miejskimi oraz rozpatrywanie apelacji od wyroków „Rady

Za jego to radziectwa, a za burmistrzostwa Mikołaja Majerana, urządziło miasto wodociągi do rezydencji królewskiej (1606). Mianowicie, kosztem miasta przeprowadzono rury od głównej sieci wodociągowej, poczynawszy od Długiej przez Miodową i Senatorską aż do zamku ¹⁾.

Z małżonki *Jadwigi z Kulińskich* ²⁾ miał trzech synów i dwie córki.

Zmarł około 1622 roku. Wiemy o zapisie 300 zł., jaki uczynił „na msze przed ołtarzem uprzywilejowanym zdawna zwanym Baryczkowskim w kościele św. Jana”. Połowę tej sumy ulokował syn Wojciech „na wyderkauf” u Jakuba i Franciszki małżonków Dąbrówka, którzy zobowiązali się płacić corocznie 9 zł. altaryście wzmiankowanego ołtarza i kapitał zabezpieczyli na placu swoim przy ulicy „Mostowej czyli Waliszewo” (24—536).

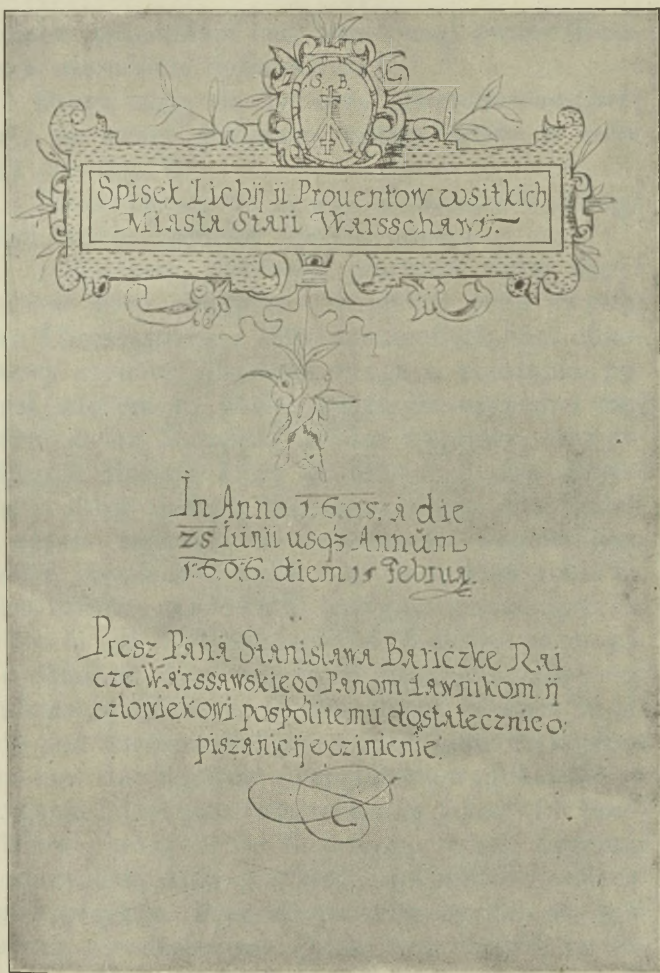
Mamy wiadomość, a raczej wzmiankę, o dwóch córkach Stanisława Baryczki, lecz w aktach nie są one z imion wymienione (17—78 v).

Jedną z nich mogła być owa *Anna Baryczkówna*, która wyszła za Marcina Sulnikowskiego, pisarza komory celnej dybowskiej. Tym to małżonkom król Jan Kazimierz, przywilejem z dnia 22 lutego 1651 r. w Warszawie wystawionym, nadaje dożywotnio fol-

Siedzącej”, czyli urzędującej (por.: Stefan Ehrenkreutz, *Z dziejów organizacyi miejskiej Starej Warszawy*, Warszawa, 1913, str. 13.)

¹⁾ Al. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, T. IV, str. 404.

²⁾ Wojciech Kuliński, prawdopodobnie ojciec Jadwigi, był burmistrzem Starej Warszawy w 1592 r.



KARTA TYTUŁOWA KSIĘGI RACHUNKOWEJ
Starej Warszawy z r. 1605 — 1606.

Wizer. V.

warczek (praediolum seu bona certa) zwany Kozi-
bor w starostwie dybowskiem ¹⁾.

Drugą zdaje się być owa „*Baryczkówna-Czer-
ska*“, po której dokonane zostały działy w roku
1632 (24—782) ²⁾.

Zwracając się do synów Stanisława i Jadwigi
z Kulińskich, cytujemy akt indygenatu:

„Najstarszy, *Wojciech*, pierwsze śluby złożył
Marsowi przy oblężeniu Ostryhoma roku zwycię-
stwa Chrystusowego 1595, znakomitych tam doko-
nawszy czynów; albowiem wroga w pojedynku po-
konał, którym to wielce świetnym czynem i mę-
stwem swem Mansfelta, wodza wyprawy, oraz ar-
cyksięcia Macieja, który po nim objął dowództwo,
mocno sobie zjednał. Na skutek czego sam Rudolf
II, cesarz rzymski, do szlachectwa węgierskiego
chętnie niemieckie dodał i 13 lipca 1596 roku do
spisu szlachty (procerum) wciągnąć go nakazał. Po
powrocie zaś do Polski uważał Wojciech za niego-
dne oddawać się spoczynkowi; raczej wszystkie siły
i mienie ojczyźnie w ofierze złożył, bowiem w bi-
twie pod Kircholmem przywodził hufcowi kopijni-
ków (hastatae cohortae vicepraefectum egit), a wkrót-
ce potem odbył pierwszą wyprawę przeciwko Smo-
leńskowi, którą Ojciec Nasz i poprzednik Zygmunt
III prowadził, dając przykład, jako mężowi walecz-
nemu przystoi. Pragnącego odpoczynku, po tylu
trudach, nieodżałowany Ojciec Nasz uczynił owies-

¹⁾ Metr. kor., ks. 192, f. 144.

²⁾ Syn jej, Jan Czerski, był rajcą, wójtem (1645) i bur-
mistrzem (1646) Starej Warszawy.

nym stajni królewskiej (stabuli regalis provisorem), sekretarzem swoim i tenutaryuszem ujazdowskim“.
(Wizer. VI).

Dodaje Tylkowski, że została mu chlubna pamiątka sławy wojennej: rana, której żadna sztuka wygoić nie zdołała i którą aż do śmierci nosił; że z żarliwością przykładał się do ozdabiania kościołów, których uposażenie bądź fundował, bądź szczodrobliwością pomnażał, a przede wszystkim dopomógł do wykonania zamierzeń oo. dominikanów.

Potwierdza tę ostatnią wiadomość Bartoszewicz na podstawie źródeł, zaznaczając, że ks. Abramowi Bzowskiemu, pierwszemu przeorowi dominikanów w Warszawie, dopomógł (1604) Wojciech Baryczka, naówczas szafarz kuchni królewskiej, do zakupienia gruntów na budowę kościoła i klasztoru¹⁾.

Później, w czasie budowy kościoła, Wojciech Baryczka z żoną Jadwigą szczodre składają ofiary (1616) oo. dominikanom i wraz z Zygmuntem Wierbińskim głównymi są fundatorami tego kościoła²⁾.

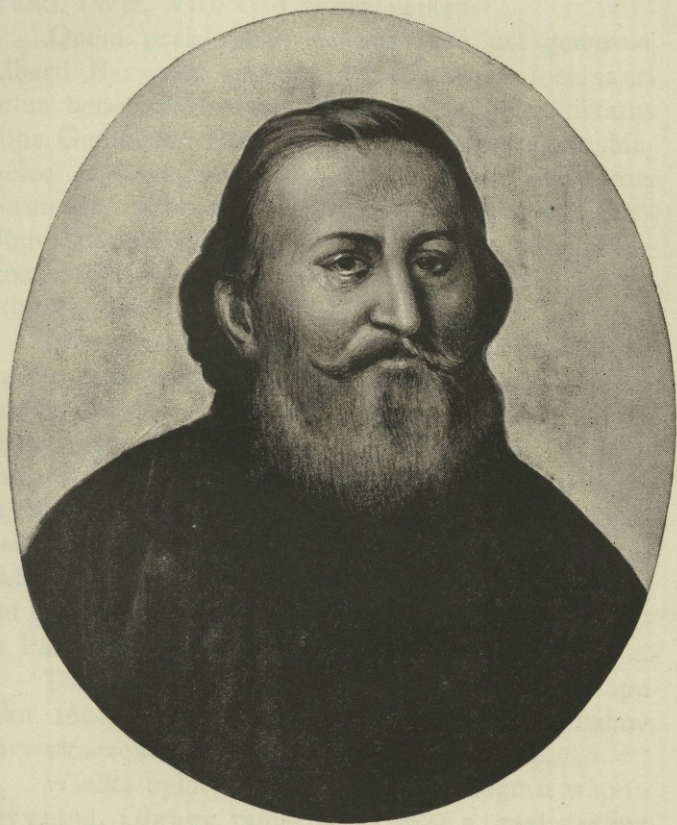
Wreszcie „wystawił Wojciech Baryczka ołtarz św. Jacka (w tem miejscu, gdzie teraz jest ołtarz bracki Najśłodszego imienia Jezus) i przed nim wymurował grób dla swojej rodziny; prócz tego sprawił ornaty i bieliznę kościelną“³⁾.

Uwieczniły tę hojność dobrodzieja konwentu warszawskiego oo. dominikanów tablica pamiątkowa

¹⁾ J. Bartoszewicz, Kościoły warszawskie, str. 172.

²⁾ H. Erndtel, Varsavia physice illustrata etc., Drezno, 1730, str. 11.

³⁾ J. Bartoszewicz, op. cit., str. 175.



PORTRET WOJCIECHA BARYCZKI
(† 1642) z nagrobka w kościele katedralnym św. Jana.

Wizer. VII.

umieszczona na odrzwiach refektarza klasztornego oraz górujące nad niemi popiersie Wojciecha Baryczki. (Wiz. VII). Oto słowa napisu:

Quem prae spirat eminus icon est generosi|
Alberti Baryczka tenutary Uiasdoviensis loci sa|cri
huius benefactoris munificentissimi, Quem imi|tatus
filius Generosus Stanislaus Baryczka heres| in Ma-
locice et Cosnowo utroque Subdapifer Palatina|tus
Cerniensis (sic) et Secretarius S(acrae) R(egiae)|
M(aiestatis) refectorium hoc, |quod cernis, cum biblio-
theca superius extracta| a fundamentis erexit. A(n)no
D(omi)ni 1647.

(Posąg ten, zdala jakby życiem natchniony, wyobraża szlachetnego Wojciecha Baryczkę, tenutaryusza Ujazdowskiego, najszcudroblivszego dobrodzieja tego miejsca świętego. Wstępując w jego ślady syn, szlachetny Stanisław Baryczka, dziedzic na Małolicach i obojgu Czosnowie, podstoli Czerniechowski i sekretarz Jego Królewskiej Mości, refektarz ten, który oglądasz, wraz z biblioteką ponad nim zbudowaną od fundamentów wystawił Roku Pańskiego 1647).

Tablica ta i posąg umieszczone zostały po roku 1664, skoro w tym roku dopiero Stanisław Baryczka został podstolim czerniechowskim.

Wielką była powaga pana owiesnego u współobywateli. Obrany rajcą około 1627 r., zasiadał już do końca życia na krześle konsularnym bądź w radzie „siedzącej“ bądź w „starej“.

Jako najstarszy syn, otrzymał Wojciech w działach rodzinną kamienicę rynkową tudzież dworek na Dunaju. Około 1629 roku znosi on stare mury

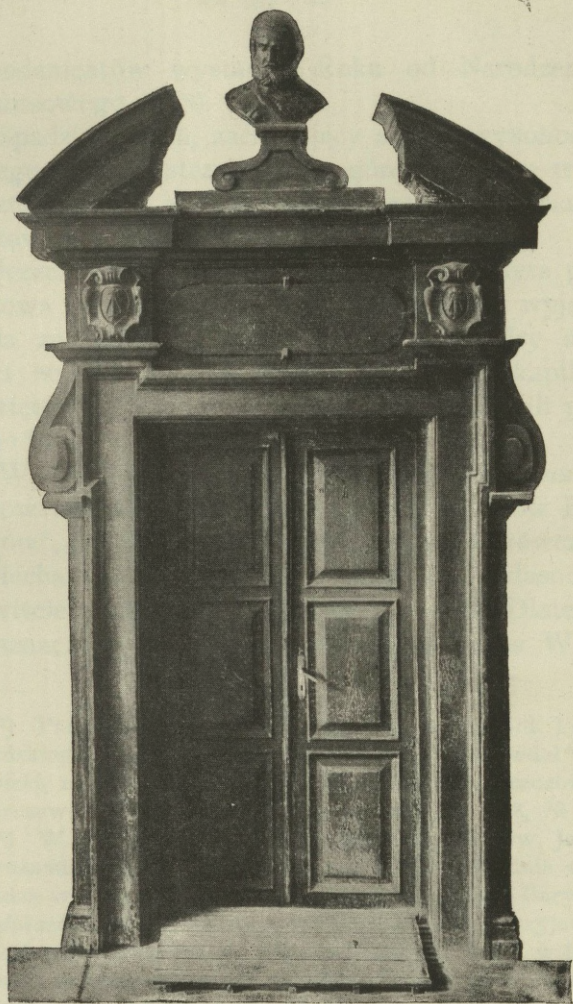
kamienicy i nową, bogatą, wystawia rezydencyę. Nie dotykamy tu bliżej tego przedmiotu; będzie o tem mowa w osobnym rozdziale.

Pozostała po nim druga budowla, a jest nią dom murowany przy ulicy Brzozowej nr. 22—hip. 210. (Wizer. VIII). Mówiliśmy wyżej, iż Jurga Baryczka, pradziad Wojciecha, wystawił w 1509 roku śpichlerz nad Wisłą. Przetrwał ten budynek cztery pokolenia, lecz nie wystarczał już Wojciechowi, albowiem jako owiesny królewski niewątpliwie potrzebował znacznego pomieszczenia dla zapasów stażennych. Zbudował więc nowy, obszerny a na kilka pięter wysoki śpichlerz ¹⁾, zapewne na dawnem miejscu, i dzieło upamiętnił płytą pamiątkową z czerwonego marmuru, którą wmurował na czele budynku (Wiz. IX); stary zaś kamień Jurgi Baryczki przeniósł na tylną ścianę. Widzimy na niej wykuty herb Baryczków oraz następujący napis, który po prawej stronie jest nieco starty:

(D(eo) O(ptimo) M(aximo). |Albertus Bariczka, S(acrae) R(egiae) M(aiestatis) ab ex|pensis avenariis, suo amicorum |et posteritatis usui, civitatis orna-mento, a fundamentis |posuit, anno a partu Virgini- nis 1629.

(Bogu Najlepszemu Najwyższemu. Wojciech Baryczka, owiesny Jego Król. Mości, na własny, przyjaciół i potomności użytek, ku ozdobie miasta,

¹⁾ Możliwem jest, iż do budowy tego śpichlerza użytą została cegła ze zburzonej starej rynkowej kamienicy Baryczkowskiej (№ 32), na miejsce której wówczas właśnie wystawioną została nowa (obecnie Tow. nad Zab. Przeszł.).



ODRZWIA REFEKTARZA DAWNEGO KLASZTORU DOMINIKANÓW
przy ulicy Freta.

Wizer. VII.

od fundamentów wystawił, Roku od Narodzenia Chrystusowego 1629).

Spadzisty dach, zaczynający się na wysokości drugiego piętra i strzelający w górę na dalsze trzy lub cztery piętra, nadaje budowli, zwróconej ścianą szczytową do ulicy, wygląd wielce osobliwy.

Jeszcze w 1854 roku znajdowała się płyta kamienna na miejscu ¹⁾. W jakiś czas potem wyjęta została ze ściany, przeniesiona do... katedry św. Jana i wmurowana w zewnętrzną ścianę kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie do tej chwili pozostaje ²⁾.

W rewizji 1659 roku wyliczony jest szereg gruntów nowomiejskich należących do „panów Baryczków“, czyli do synów nieżyjącego już wówczas Wojciecha. Taka wspólna i niepodzielna własność oczywiście pochodziła z sukcesji po ojcu. Dlatego też zaznaczamy te grunty jako nabyte przez Woj-

¹⁾ Pamiętnik Sztuk Pięknych, wyd. przez Bol. Podczaszyńskiego, rok 1850—1854.—Widok budynku podał W. Gomulicki, z artykułem „Dom prastary przy ulicy Brzozowej w Warszawie“, w „Tygodniku Illustrowanym“ 1908, № 33.

²⁾ W. Czajewski, autor monografii katedry św. Jana, nie zrozumiał napisu na tej płycie i całkiem błędnie wyprowadza w świat nieistniejącego nigdy Wojciecha Baryczkę, *podskarbiego królewskiego*, który „dla siebie, przyjaciół i upiększenia miasta *kościół* odnowić“ miał, a *zmarł* w 1629 roku; sam zaś marmur autor uważał za część zniszczonego sarkofagu. (Katedra św. Jana, str. 87).

Płyta nie mająca nic wspólnego z poświęconem miejscem winna być usunięta i umieszczona w ścianie domu Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości obok dwóch innych znajdujących się tam kamieni pamiątkowych Baryczkowskich.

ciecha Baryczkę. Były one drobnymi parcelami wypuszczone w dzierżawę, zdaje się wieczystą, a czynszownicy na nich pobudowali byli chałupy. Rewizya wylicza wzmiankowane grunty „panów Baryczków“ w następującym porządku: „Uliczka ku Wiśle: grunty, gdzie jest chałup 7, placów kilka pustych. Taż ulica, z pola idąc ku Rynkowi: grunty, które się ciągną na Zakroczymską ulicę, pustych chałup 9. Ulica Wójtowska: grunty które się ciągną z ulicy Panny Maryi na tę stronę, domów 9, dworek dziesiąty Jakuba Czarnego. Wał: plac „pana Baryczki“ pusty. Idąc z Rynku po lewej ręce w ulicę Nalewki: plac „pana Baryczki pusty“¹⁾. Zauważyć trzeba, że chałupy owe niewątpliwie opustoszały po napadzie szwedów, a za czasów Wojciecha Baryczki musiały być zaludnione.

W obrębie Starej Warszawy nabył on ogród przy ulicy Miodowej, między ogrodami sukcesorów Jakuba Czerskiego z jednej, a Pawła Zembrzuskiego z drugiej strony. Połowę tego ogrodu kupił (1627) od Anny Łyszczowej, a drugą połowę nieco wcześniej od brata swego Stanisława (23,—1040, 1043).

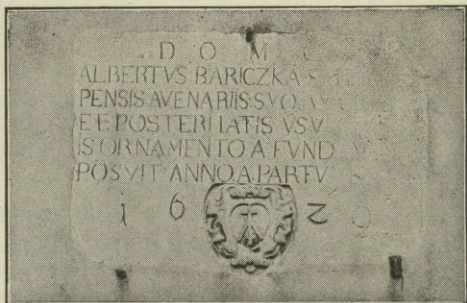
Poważne bardzo zyski ciągnął Wojciech z tenuty ujazdowskiej. Dzierżawił on folwark i wieś

¹⁾ Z wymienionych gruntów ostatnie dwa place mogły też należeć do *Mikołaja Baryczki*, mieszczanina i rajcy Nowej Warszawy. O tym Mikołaju czytamy u Bartoszewicza (Kościoły warsz., str. 33), iż uczynił znaczny zapis na odbudowanie kościoła Panny Maryi na Nowem Mieście zburzonego podczas wojny szwedzkiej. Nie udało nam się odnaleźć stopnia pokrewieństwa owego Mikołaja z innymi członkami rodu Baryczków.



DOM PRZY ULICY BRZOSOWEJ (Nr. 22).
dawny śpichlerz Baryczkowski.

Wizer. VIII.



KAMIEŃ PAMIĄTKOWY
z dawnego śpichlerza Baryczkowskiego
przy ulicy Brzozowej.
(62 cm. x 90 cm.)

królewską Ujazdów, a kontrakt co trzy lata się odnawiał. Przedmiotem dzierżawy podług zachowanej umowy z roku 1627 ¹⁾ był „folwark Ujazdowski y wieś Ujazdów pod Warszawą leżąca..., przykładając do tego folwarczek z pięcią poddanych nowo od Zakonników Augustina S. od nas (króla) kupiony, y ogród u stajen naszych (królewskich) na Przedmieściu Krakowskiem leżący“, za ogólną cenę 700 zł. rocznie.

Ożeniony z *Boną* z domu *Mariani* ²⁾, pochodząca, jak zapewnia akt indygenatu, z księstwa medyolańskiego, miał z nią czterech synów: Stanisława, Bartłomieja, Wojciecha, Jana i córkę Zofię.

Kształcili się synowie — oprócz Stanisława — w akademii krakowskiej. Bartłomiej i Wojciech mieli przydanego sobie inspektora-pedagoga w osobie Wojciecha Samborskiego, który sam podówczas odbywał studia w alma mater. Opuszczając mury akademii po uzyskaniu doktoratu, wydaje Samborski dziełko pod tytułem „Jason Academicus“, w którym wierszem opisuje każdego ze swoich współlauratów. Poświęcił je „nobili et generoso Domino Alberto Baryczka“ ³⁾, wraz z dytryambem na herb

¹⁾ Metr. kor., ks. 176, f. 58 v. 60.

²⁾ Nie żyła już w 1636 r., albowiem w tym roku ustępuje Wojciech Baryczka Janowi Czerskiemu, rajcy, własne oraz „nieboszczki żony swojej, matrony Bony ur. Mariani“, prawa do majątku ruchomego i nieruchomego w mieście Starej Rawie pozostałego po śmierci brata tejże Bony, Jakuba Mariani, patrycyusza warszawskiego (20—390).

³⁾ W egzemplarzu biblioteki ordynacji hr. Zamojskich, z którego korzystaliśmy, wydrukowane słowa począt-

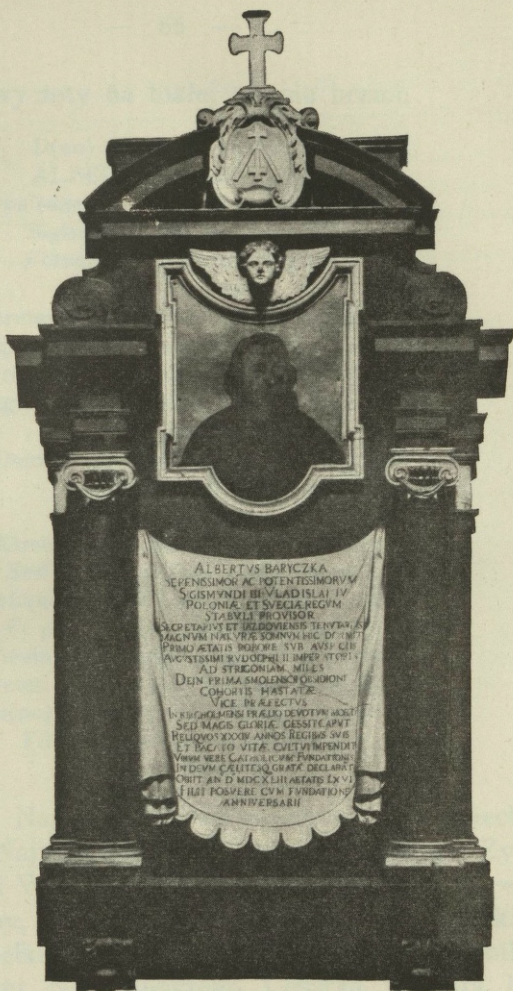
Baryczków wyżej (str. 18) przez nas przytoczonym. (Wizer. X). W obszernej dedykacji wyjaśnia autor, iż jak Jazon złote runo, tak on zdobył naukę we wszechnicy dzięki poparciu swego protektora, któremu żywą wdzięczność wyraża, i że synów jego mając pod swoją opieką, w nauczaniu ich wiele przykładał starań i trudów. Z jednego zaś zdania wypływa, iż sam Wojciech Baryczka niegdy w akademii nauki pobierał ¹⁾. Kończy wreszcie dedykację słowami: „Żegnaj, Wielmożny Panie, Najjaśniejszemu Królowi miły, Akademię popierający, protegowanym (clientibus) Twoim, synom oraz ich pedagogowi świetny Patronie; niech Ci życie płynie w największych dostatkach i szczęściu“.

Zmarł 28 Grudnia 1642 roku (29—433). Sądząc z napisu na nagrobu, pochowany w grobach rodzinnych u św. Jana a nie w kościele dominikanów. Pomnik artystycznej roboty, (Wizer. XI) z czarnego i białego marmuru, mieści się w kaplicy Pana Jezusa Ukrzyżowanego, po prawej ręce. Zdobi ten pomnik wizerunek nieboszczyka, wedle słusznego zdania Sobieszczańskiego, bardzo dobrego pędzla ²⁾: miał Wojciech szlachetne rysy twarzy, jasny zarost, włosy długie, spadające do ramion.

kowe „Magnifico et Generoso“ zalepiono skrawkiem z wydrukowanymi wyrazami: „Nobili et Generoso“.

¹⁾ ...academicorum praemiorum exemplar in breui charta depictum Tibi Magnifice Domine, cui Academiae disciplinam, vel in filiis placere, iam pridem compertum est, dicare.

²⁾ F. M. Sobieszczański, art. w Wielkiej Encyklop. Orgelbranda.



NAGROBEK WOJCIECHA BARYCZKI
 († 1642) w kościele katedralnym św. Jana.
 (1 m. 43 cm. × 2 m. 90 cm.).

Napis wycięty na białej oponie brzmi:

D(eo) O(ptimo) M(aximo).
ALBERTUS BARYCZKA
Serenissimor(um) ac Potentissimorum
Sigismundi III Vladislai IV
Poloniae et Sueciae Regum
Stabuli prouisor,
Secretarius et Iazdoviensis tenutarius,
Magnum naturae somnium hic dormit.
Primo aetatis robore sub auspiciis
Augustissimi Rudolphi II Imperatoris
Ad Strigoniam miles,
Dein prima Smolenscii obsidione,
Cohortis hastatae
Vice Praefectus
In Kircholmensi praelio deuotum morti
Sed magis gloriae gessit caput,
Reliquos XXXIV annos Regibus suis
Et pacato vitae cultui impendit;
Virum vere Catholicum fundationes
In Deum caelitesq(ue) gratae declara(n)t.
Obiit An(no) D(omini) MDCXLIII aetatis LXVI.
Filii posuere cum fundatione
anniversarii ¹⁾

(Bogu Najlepszemu Najwyższemu. Wojciech Baryczka, Najjaśniejszych i Najpotężniejszych Zygmunta III i Władysława IV, królów Polski i Szwecyi, owiesny, sekretarz i tenutaryusz ujazdowski, śpi tutaj wielkim snem natury. Za młodu wojownik pod znakami Najjaśniejszego Cesarza Rudolfa II pod Ostryhomem, potem w czasie pierwszego oblę-

¹⁾ Napis powtórzony u Starowolskiego, Monumenta Sarmatarum, str. 252; u Czajewskiego (l. c.) z błędami.—Literary D. O. M. wyryte są na czarnym marmurze.

żenia Smoleńska, na czele hufca kopijników w bitwie Kircholmskiej na śmierć lecz bardziej na chwałę głowę swą wystawiał; pozostałe 34 lata poświęcił królom swoim i zajęciom życiowym w pokoju; męża prawdziwie katolickiego uznawają wdzięczne fundacye na chwałę Boga i świętych. Zmarł roku 1643 w wieku lat 66. Synowie (pomnik ten) postawili wraz z ufundowaniem aniwersarza).

Stanisław (s. Stanisława) (Wizer. XII). W kościele katedralnym św. Jana, w ścianie lewej nawy bocznej pomiędzy ołtarzami Trzech Króli i św. Trójcy, widzimy większych rozmiarów pomnik, w postaci tablicy nagrobnej z czarnego marmuru w takimże obramieniu, u szczytu krzyż, poniżej na położonej blasze portret mężczyzny z siwą brodą, a u dołu ramy herb Baryczków ¹⁾ w połączeniu— rzecz napozór dziwna— z dwugłowym orłem austriackim. (Wizer. XIII). Napis brzmi:

D(eo) O(ptimo) M(aximo).

Ac perennae memoriae nobilis Stanislai Bariczka,
Serenissimorum Sigismundi III et Vladislai IV Poloniae et
Sueciae Regum secretario,

Ferdinandi II Cesaris consiliario,

Cui pietas et eruditio monumentum hic ponit,

Illa avita majorum virtutem in haereditatem se instillavit,

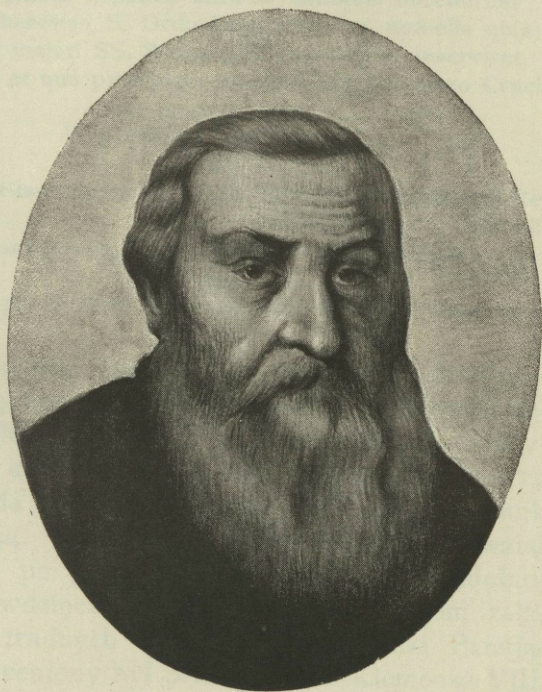
Haec ingenio; facunda per ardua probata(ue) negotia.

Principibus gratum acceptum esse

voluit.

Clementi VIII Pon(tifici) Maximo quantum aesti
matus, ipsius literae apostolicae declarant;

¹⁾ Jest pewne podobieństwo do herbu „Zacne Krzyżowo“, nadanego później (1658) w indygenacie trzem bratankom tego Stanisława.



PORTRET STANISŁAWA BARYCZKI
(† 1651) z nagrobka w kościele katedralnym św. Jana.

Wizer. XII.

Hunc rerum usum Germanica, Italica, Hispanica
peregrinatio indidit.

Nec a tantis dotibus Martem duce Zolkiewio exclusit.

In foundationes diversas, tam datos vel

Auctos census depensis ultra 30 milib(us) florenorum
Virgines Theresiae, S. Ordo Praedicatorum, umbella qu(a)e

Cultui et majori SS. Sacramenti reverentiae inserviret,
Alteria(sic) et quo praefulget Ecclesia ista Trophaeo Crucis

A proavis illato

Viri beneficentiam edicunt.

Huic

Generosus Stanislaus in Molocice Baryczka Sec(retarius) Re-
[gius et P(rovisor) S(tabuli)

Natura nepos, amore filius, gratitudine cliens

posuit.

Excessit septuagenario major A. 1651 die 17 novembris ¹⁾.

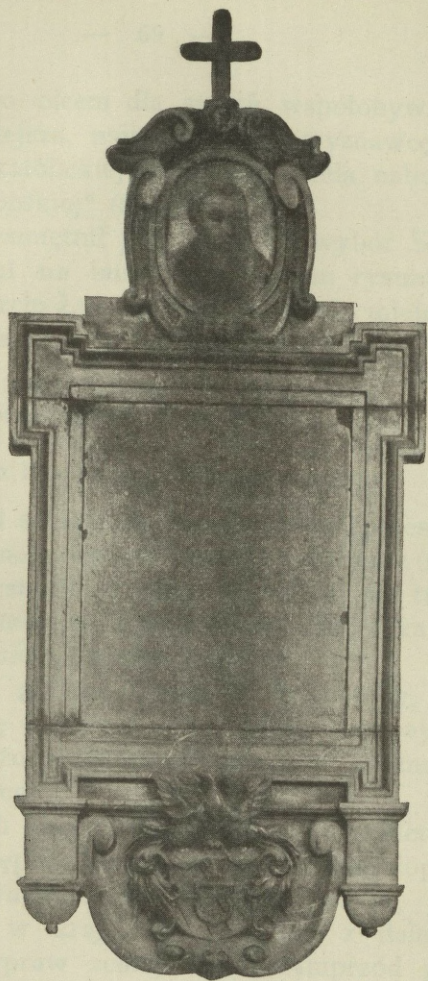
(Bogu Najlepszemu Najwyższemu i niewyga-
słej pamięci szlachetnego Stanisława Baryczki, se-
kretarza Najjaśniejszych Zygmunta III i Władysława IV, królów Polski i Szwecyi, doradcy cesarza Ferdynanda II; któremu zbożność i nauka pomnik tu stawiają. Tamtą jako cnotę dziedziczną wziął w spadku po przodkach, tę zaś własnym zdolnościom (zawdzięcza). Wymową i skutecznem załatwianiem trudnych spraw pozyskał łaski Panujących. Jak ceniony był przez papieża Klemensa VIII, o tem pismo apostolskie świadczy. W podrózach do Hiszpanii, Niemiec i Włoch nabrał doświadczenia. Do tyłu przymiotów przybywa jeszcze dzielność rycerska, (jaką okazał) pod Żółkiewskim. Na

¹⁾ Napis powtórzony u ks. Kurowskiego, (l. c., str. 157) z drobnymi błędami.

różne fundacye, bądź nowe dając fundusze bądź dawne powiększając, ofiarował przeszło 30,000 złotych. Karmelitki Bose, zakon Dominikanów, baldachin ku czci i większej adoracyi Przenajświętszego Sakramentu, ołtarze oraz trofeum krzyża, z którego słynie ten kościół a który przez przodków jego tu umieszczony został, świadczą o szczodrobliwości tego męża. Jemu to szlachetny Stanisław na Małocicach Baryczka, sekretarz królewski i owiesny, z pokrewieństwa bratanek, z miłości—syn, a z wdzięczności — protegowany (pomnik ten) postawił. Zmarł 17 listopada 1651 roku w wieku lat 70).

Napis ten nagrobkowy zamyka w sobie życiorys Stanisława Baryczki, syna Stanisława, burmistrza Starej Warszawy: słynnego z wymowy juryskonsulta panującego Domu Austriackiego, cennionego przez Ojca świętego — sekretarza królewskiego. Wypada uzupełnić to curriculum vitae wiadomościami, dotyczącemi przeważnie jego działalności na gruncie interesów miejskich, jako obywatela i członka rodu patrycyuszowskiego. I tu nie małe zasługi położywszy, najwyższych dostąpił zaszczytów.

Gdy po raz trzeci obrany został burmistrzem miasta (1639), zapisano w aktach, iż wybór padł „na niepospolitego znawcę prawa, męża wielkiej nauki, znakomitego dojrzałością sądu i powagą osobistą, błyszczącego temi samemi cnotami, co i cały ród jego zdawien dawna na miejscu osiadły, dobrze zasłużonego Rzeczypospolitej tego miasta zarówno z przodków jako też z własnej osoby, stojącego na straży spokoju i porządku publicznego swej ojczy-



NAGROBEK STANISŁAWA BARYCZKI
(† 1651) w kościele katedralnym św. Jana.
(1 m. 28 cm. × 3 m. 08 cm.).

Wizer. XIII.

zny i będącego ojcem dla swych współobywateli, a co najważniejsza, najgorliwszego wyznawcę religii rzymsko-katolickiej oraz krzewiciela nabożeństwa ku czci boskiej“ (27—96).

Nadto upamiętnił ponowny ten wybór Stanisława Baryczki na burmistrza ładnym rysunkiem i wierszem Marcin Łukaszewicz, pisarz akt miejskich i uprzednio kancelaryi królewskiej: (Wizer. XIV).

Laurigeros fausto dum prenas omine fascas,
Roscida Castalio prosilit amne Themis
Insculpitque tuo verba haec memorando colosso:
Baryczka est Patriae lux, decus, atque Pater.

(Gdy pod szczęśliwą wieszczbą wstępujesz na urząd wawrzynem uwieńczony, Temida jako strumień z najczystszej krynicy płynie, a na twym posagu ku pamięci te wryje słowa: Baryczka jest Ojczyzny światłem, ozdobą i ojcem).

Nieco za górnje brzmią te dytryamby, lecz dają one miarę uznania i czci, jakimi otoczony był ten iście zasłużony obywatel „ojczyzny“, to znaczy: miasta rodzinnego.

W aktach Starej Warszawy a i w Metryce koronnej występuje Stanisław najwcześniej dopiero jako mąż trzydziestoletni. Tłomaczy to się jego nieobecnością w kraju. Po powrocie z dalekich podróży i wypraw zostaje on nasamprzód pisarzem królewskiego składu solnego w Warszawie ¹⁾, później administratorem generalnym komór

¹⁾ Jeszcze w 1609 r. piastował ten urząd Wawrzyniec Kamiński (18—14), a w następnym roku już Stanisław Baryczka.

solnych mazowieckich (1621) oraz sekretarzem królewskim (około 1635 r.) i na tych ostatnich urzędach pozostawał już do końca życia.

Obierany był na urzędy miejskie: ławnika (od r. 1613), starszego ławnika (1621), rajcy (od r. 1622), wójta (od r. 1626) i burmistrza (1623, 1628 i 1639). Jako rajca miał sobie powierzona pieczęć miejską (29,—811 v; 30—99).

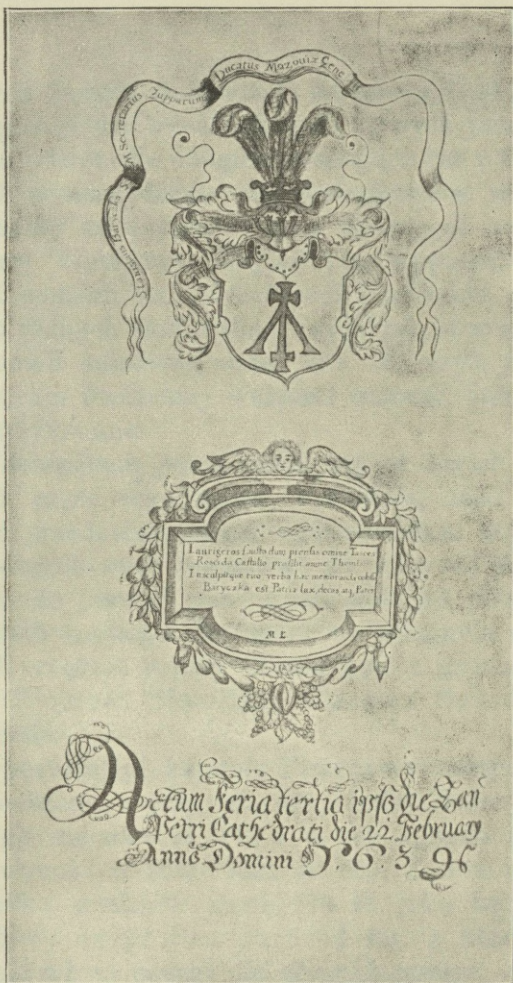
Z fundacji, o których wspomina napis na nagrobku, możemy niektóre wymienić szczegółowo:

Będąc jeszcze ławnikiem, nabywa Stanisław Baryczka (1617) od Adama Świdryckiego za 8000 zł. wieś Świdry czyli Tarchominek z folwarkiem, dworem etc., w powiecie warszawskim, dla konwentu karmelitów Bosych w Krakowie na uposażenie założyc się mającego takiegoż konwentu w Warszawie¹⁾.

Piastując urząd starszego ławnika, zajął się uporządkowaniem funduszów z zapisu Fiszera i własną ofiarą fundusz ten powiększył. Musimy kilka słów poświęcić temu zapisowi.

W roku 1481 Ludwik Ulryk Fiszer, kupiec i obywatel Starej Warszawy, zapisał testamentem i na majątku swoim zabezpieczył sumę 400 czerwonych złotych. Z tej sumy dochód coroczny, 25

¹⁾ Villam et haereditatem Swidry seu Tarchominko minoris in terra et districtu Varsaviensi... pro dote et noua fundatione eiusdem Conuentus hic Varsaviae. (Metr. kor., ks. 162, f. 44—49). W 1630 r. ks. Jacek Baryczka, przeor oo. dominikanów w Warszawie nabył tę wieś dla swego klasztoru od krakowskich karmelitek Bosych za pierwotną cenę 8000 zł. (Acta Donationum grodu warszawskiego, ks. 48, str. 127—130).



KARTA KSIĘGI RADZIECKIEJ (Nr. 27, f. 95 v.)
 Starej Warszawy z rysunkiem upamiętnia-
 jącym wybór Stanisława Baryczki na
 burmistrza w r. 1639.

Wizer. XIV.

czerwonych złotych stanowiący, przeznaczył: 21 złotych na posagi dla trzech ubogich znacznych panien, 2 złote na odzież dla ubogich; resztujące zaś 2 złote stanowiły wynagrodzenie dla wykonawców testamentu, jakimi na potomne czasy mianował ławników Starej Warszawy. Kapitał ten, wypuszczony drobnemi sumami na nieruchomości miejskie, pod wpływem różnych okoliczności zmalał tak, iż w roku 1621 stanowił zaledwie sumę 481 zł., czyli przy uwzględnieniu ówczesnej wartości monety, zmniejszył się trzykrotnie.

Pod dokładnem przekonaniu się, w czyich rękach jaka część tego zapisu zostawała, zajął się Stanisław przede wszystkim sporządzeniem dokładnych szczegółowych rejestrów. W pracy tej przybrał sobie do pomocy Jana Luskowskiego, pisarza wójtowsko-ławniczego. Następnie do ściągania ulokowanych części zapisu obrani byli z grona ławników: Wojciech Słomiński, Grzegorz Badowski i Jan Czarski.

Do pozostałego kapitału Fiszera wynoszącego, jak powiedziano wyżej, zł. 481, dodał Stanisław z własnego majątku zł. 119 i w ten sposób cały fundusz wynosił w roku 1621 zł. 600. Z ofiarowanego zasiłku wydzielił sumę 100 zł. jako kapitał wyderkafowy na procent po 8 od sta, z których 6% przeznaczył na posagi dla ubogich panien, a 2% podobnie jak w zapisie Fiszera dla ławników dozorujących całości zapisu. Wezwani w dniu 20 lutego 1622 r. ławnicy, w pełnym składzie, wraz z pomienionym pisarzem, spisali stosowny akt, niby akt fundacyjny. Zaznaczono w nim, iż działo się na

posiedzeniu publicznem w kamienicy ustępującego starszego ławnika a nowo obranego rajcy, Stanisława Baryczki.

Dalsze losy tej fundacyi Fiszerowsko-Baryczkowskiej, której ślad urywa się z rokiem 1643, opisał Wejnert ¹⁾.

Do rzędu ofiar zaliczyć także należy skrypt, który Stanisław Baryczka wystawił oo. augustyanom przed samą śmiercią (1651). Dowiadujemy się zeń, iż zmarły Stanisław Kiewlicz, pisarz skarbowy, legował był oo. augustyanom 1000 zł., które mu się należały od skarbu jako pożyczone swego czasu królowi Władysławowi IV. Egzekutorem testamentu zamianował Stanisława Baryczkę. Ten początkowo wzbraniał się przyjąć obowiązki wykonawcy woli zmarłego, przecież w końcu nietylko się zgodził, lecz prawdziwie pańskim gestem sumę do odebrania bardzo wątpliwą na własnym zabezpieczył majątku, motywując ten czyn w sposób następujący: „żem tesz był powodem poniekađ pożyczenia tych pieniędzy świętej pamięci KJM. Władysławowi IV na zniesienie Confederacye Lwowskiej w tym że roku, na które lubom ia też był wziął assignatią z inszemi Creditorami do powiatu Mielnickiego w Woiewodztwie Podlaskiem, alem niemogł wszystkich wybrać y owszem wielka część tejeż Assignatye KJM. tamże zostaje jako się to iaśnie z autentycznych retentow przez pana Po-

¹⁾ Al. Wejnert, Starożytności Warszawy, T. IV, str. 16—30.

borce podanych pokazuje, tych czasów wsatisfaktyey swego niewzięła effectum, o com był wprawdzie pozwał na przeszły trybunał Radomski successorów nieboszczyka pana Wawrzyńca Szawłowskiego poborcy Mielnickiego“ etc. W konkluzyi przyjmuje na siebie ewentualną zapłatę legowanej sumy 1000 złotych, polecając wykonanie sukcesorom po swojej śmierci (326—71).

Zaledwie rok jeden przebył Stanisław na urzędzie rajcy, gdy obrany został burmistrzem Starej Warszawy. Ceniono w jego osobie, jak zapisano w protokule (23—13), męża w piśmie biegłego i Rzeczypospolitej miejskiej zasłużonego (*vir literatus et de Republica Ciuitatis bene meritus*). W aktach konsystorza warszawskiego zaznaczono, iż w dniu 4 maja 1623 stawili się osobiście prześwietni panowie: Stanisław Baryczka, burmistrz, Jan Giza, wójt, i Paweł Zembrzusi-Klucznik, rajca, w imieniu całej Rady miasta Starej Warszawy i oświadczyli: że na podziękowanie Bogu z powodu ochrony ludności miasta od zarazy, która się w ubiegłym roku srożyła nawet w sąsiednich miejscowościach: Warce, Pradze i innych, ofiarowują do ołtarza Najświętszego Sakramentu kolegiaty św. Jana w Warszawie lampę z czystego srebra oraz sumę 200 zł. na czasy wieczne. Kapitał ten pozostać ma przy „prześwietnym senacie“ Starej Warszawy; procent zaś w sumie 12 zł. wypłacany będzie corocznie przez burmistrza i rajców altaryście rzezonego ołtarza. Ten zaś obowiązany jest odprawiać mszę czytana o Najświętszej Trójcy we wtorki każdego ty-

godnia z wspomnieniem odebranych niniejszym aktem dobrodziejstw ¹⁾. Zauważmy, iż na jesieni następnego roku morowe powietrze zaczęło grasować w stolicy.

Stanisław Baryczka ponownie obrany został burmistrzem w 1628 roku. Tą datą opatrzony jest dzwonek z brązu, który ofiarował urzędowi miejskiemu, a który do dziś przechował się w zbiorach municypalnych. Oprócz nazwiska i godności ofiarodawcy widzimy w odlewie wśród bogatej ornamentacji herby miasta i rodu Baryczków; u góry w otoku napis: Stanislaus Bariczka Proconsul 1628. (Wizer. XV) ²⁾.

Pamiętny to był rok w życiu pana Stanisława. Właśnie pustoszyli szwedzi Pomorze i Prusy i do ziemi płockiej wtargnęli. Zaczem Warszawa na gwałt szykowała się do obrony. Więc udaje się na oględziny murów miejskich starosta, Grzybowski, w towarzystwie burmistrza, Baryczki, i szafarza miejskiego, Bussera. Przy zwiedzaniu baszty, „która jest idąc z miasta w lewą rękę“, zdarzył się „żałosny przypadek“. Opisał go, wraz z innymi zdarzeniami, Kacper Tomasz Skupieński, pisarz wójtowsko-ławniczcy, w rymach, które pomiędzy akta wcisnął. Nieudolne to wiersze, lecz obrazowo rzecz malujące:

¹⁾ Al. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, T. III, str. 223—227.

²⁾ Jeden egzemplarz tego samego odlewu znajduje się w zbiorach prywatnych p. Stanisława Patka.—Rysunek herbu miasta Starej Warszawy z tegoż dzwonnka podany w dziele Stefana Dziewulskiego: „*Warszawa*“, 1913, T. I, str. 8.

...żałosny przypadek wyrzekę!
Ledwie do baszty wnidą i postoją mało,
Alić piętro pod nimi w poły się złamało,
Upadli wszyscy na dno....
Burmistrz największą klęskę w tem nieszczęściu popadł:
Złamał w piszczelach nogę, gdy tak na dół upadł.
Ledwie żywo na górę przez gmin wyciągniony
Od strzelbowego prochu wszytek posmolony.
Wszyscy go już mieszczanie już odżałowali,
Na nieszczęsny przypadek wszyscy narzekali.

.....
Żał się, Boże, przypadku tak nieszczęśliwego,
Lecz przecie, mieszczanie, wspomnij takowego
Burmistrza, który odniósł tak obrazy wielkie
Dla Rzeczypospolitej..... ¹⁾.

Na dokumencie, którym król Władysław w r. 1632 podarował Adamowi Kazanowskiemu dwór na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie później stanął wspaniały pałac, figuruje w liczbie świadków Stanisław Baryczka jako wójt i rajca Starej Warszawy ²⁾. Obecność jego tudzież ławników miasta przy akcie królewskim tłumaczy się tą okolicznością, iż wówczas sąd ławniczy wyjątkowo odbywał się na zamku.

W następnym roku wydelegowani zostali na uroczystości koronacyjne Łukasz Busser, burmistrz, i Stanisław Baryczka, rajca i wójt, dla złożenia przysięgi królowi Władysławowi IV w imieniu miasta Starej Warszawy. Król w dniu 15 lutego

¹⁾ Władysław Korotyński, Rymy archiwalne, „Kur. Warsz.“ № 357, z r. 1903; z powołaniem się na akta Starej Warszawy, ks. 547—549.

²⁾ Al. Wejnert, Starożytności Warszawy, T. II, str. 238.

przysięgę ze zwykłą uroczystością przyjął i przywileje miasta Starej Warszawy zatwierdził ¹⁾).

Z licznych prywatnych spraw Stanisława Baryczki zaznaczamy tylko najważniejsze:

Roku 1610 zawiera on w Poznaniu umowę z Andrzejem Rychlickim, sufraganem i archidyakonem poznańskim, kanclerzem warszawskim, o dzierżawę cła wodnego zakroczymskiego zwanego „wojskie“ (18—225 v.).

Dzierżawił następnie czopowe na mocy umowy zawartej w 1611 r. ze Stanisławem Warszyckim, podskarbinem koronnym. Wynikły jednak ostre zatargi przy jego wybieraniu od cechów, mieniających się być wolnymi od płacenia tego podatku. Nie chcąc narazić się współobywatelom, raczej ubiegając się o popularność, zrzeka się Baryczka swojej dzierżawy i ustępuje (1613) ją miastu Starej Warszawy za sumę 2200 zł. którą sam za nią był zapłacił. Za ten czyn wspaniałomyślny wyraża mu magistrat podziękowanie (18—312 v; 19—353).

W roku 1620 nabywa on od Wojciecha Słupskiego, komornika (cubicularius) JKr. Mci, przysługujące mu prawo dożywotniego pobierania trzech bałwanów soli rocznie z warszawskiej komory solnej, za konsensem królewskim ²⁾).

Na ustąpienie Stanisławowi Baryczce takiegoż prawa dożywotniego pobierania dwudziestu bałwanów soli z komory zakroczymskiej przez Jana Poradowskiego, dworzanina królewskiego, wydaje

1) T. Wierzbowski, Przywileje Starej Warszawy, str. 120

2) Metr. kor., ks. 165, f. 75 v., 121.

król Zygmunt III konsens 30 lipca następnego roku ¹⁾.

Posiadał kamienicę własną w rynku, oznaczoną obecnie № 7 (hipot. 38). Musiał ją sam przebudować, sądząc po herbie Baryczków i cyfrze S(tanislau) B(aryczka) wykutych razem z kratą nad wejściem. Kamienica ta znana była pod nazwą „złocistej“. Pomalowana polichromią, czołowa jej strona błyszcząca od złota, jak to teraz jeszcze widzimy na domach rynkowych niektórych średniowiecznych miast zachodnich.

Różnymi też czasy (1628—1636) ponabywał schedy licznych sukcesorów do kamienicy rynkowej zwanej Umiastowską, jako to od Jadwigi Dąbrowskiej, Zofii Ziółuchowej, Bartłomieja i Reginy małżonków Kantałowskich, co dało powód do szeregu procesów, w końcu jednak został Stanisław Baryczka wyłącznym jej właścicielem (24—3, 234; 26—224, 664).

Dalej własnością jego był dom z gruntem, zdawna zwany Białoskórnikowski za Białą basztą (post turrim albam) położony pomiędzy domem i gruntem Aleksandra Gizy, rajcy i żupnika mazowieckiego, z jednej, a placem zwanym Ważnikowskim z drugiej strony. Nieruchomość tę nabywa od niego tenże Giza (1626) za 2000 zł. (20—137 v.).

Przez pewien czas był posiadaczem dwóch kamienic w Krakowie: jednej narożnej przy ulicy Brackiej, którą wraz z żoną nabył (1631) od An-

¹⁾ Metr. kor., ks. 167, f. 9. Sama cesya: w Acta Donationum grodu warszawskiego, ks. 46, f. 1377.

drzeja Poremskiego z Poremby; drugiej zaś kupionej (1632) na własne imię od Tomasza Gilla, kupca i mieszczanina krakowskiego, i żony jego Doroty. Obie te kamienice Stanisław Baryczka i żona jego *Barbara z Majeranów*, ustępują (1635) na własność Jackowi Gizie, synowi tejże Barbary z pierwszego męża, wzamian za schedy ojcowską i macierzystą (20—359). Pierwsza z tych kamienic przeszła następnie (1645) w drodze sprzedaży od Gizów do Jana Baptisty Senesa i żony jego Zofii, mieszczan krakowskich. Wobec tego niezrozumiałem jest pokwitowanie, które w tymże roku Stanisław Baryczka wystawia Wawrzyńcowi Senesowi, mieszczaninowi krakowskiemu, z odbioru sumy 2500 zł. za sprzedaną kamienicę narożną przy ulicy Brackiej w Krakowie (30—197 v.).

Należało do niego także kilka placów w mieście. Najpierw plac Falkiewiczowski na Krakowskim Przedmieściu w sąsiedztwie komory solnej, który nabył od spadkobierców „Jana Siewioka alias Falkowica“. Połowę tego placu wraz ze stajnią zbudowaną w tyle sprzedaje (1618) Szymonowi Gajewskiemu i żonie jego Elżbiecie zwanej Kapuściwą za 150 zł.; drugą zaś połowę—Adamowi Fricowiczowi, rzeźnikowi, i żonie jego Zofii za 140 zł. (20—,11 24).

Kupioną w 1623 roku od Jana Zajdlica połowę ogrodu przy ulicy Miodowej, pomiędzy ogrodami sukcesorów Jana Czerskiego z jednej, a Pawła Zembrzuskiego-Klucznika z drugiej strony, ustąpił w trzy lata potem bratu swemu Wojciechowi (23—1040).

Plac „za Białą basztą naprzeciwko wału miej-

skiego, przy schodkach, kędy się idzie do Wisły, na rogu“, nabyty od sukcesorów Mateusza Kamińskiego, sprzedaje (1628) Baltazarowi Strubiczowi, ławnikowi, za cenę 150 zł. (20—188 v.).

W nagrodę zasług jako burmistrza ¹⁾, oddaje mu w roku 1639 magistrat, t. j. rajcy, ławnicy i gminni, na dożywotnie użytkowanie plac przy murze miejskim niedaleko Czerwonej baszty, pod warunkiem, że po jego śmierci plac wróci do miasta razem z zabudowaniami, jakieby na nim były wystawione, bez jakiegokolwiek wynagrodzenia za nie sukcesorom (27—250).

W roku 1631 zawarł Stanisław z żoną swoją umowę, z treści bliżej nieznaną, dotyczącą wzajemnego spadkobrania. Przeżył żonę, która zmarła w r. 1645. Gdy doszły go wieści o gotującej się przeciwko niemu akcji ze strony pasierbów, Gizów, spieszy on ze stosownem oświadczeniem do akt urzędu miejskiego. Zarzuca z goryczą pasierbom niewdzięczność i zarazem deklaruje, iż pragnąc zapobiedz możliwym sporom a przede wszystkim strzegąc dobrej sławy swego imienia od podejrzeń ze strony tychże pasierbów, wreszcie czyniąc zadość tajnym ich życzeniom, zrzeka się skutków umowy zawartej z nieboszczką żoną. W końcu oświadcza, iż życzy sobie dziedziczyć podług praw Chełmińskich i zwyczajów przez króla aprobowanych, czyli pretenduje tylko do połowy majątku (30—361).

¹⁾ Spectabili Domino suo dignissimo, Patri Patriae, et conservatori amantissimo intuitu gratitudinis.

W tydzień po śmierci Stanisława Baryczki, na żądanie bratanków, Stanisława i Wojciecha, sporządzony został urzędowy spis inwentarza ¹⁾ przez delegowanych ławników Jana Szczyrbica i Urbana Witkowskiego. Składał się spadek, oprócz gotówki w czerwonych złotych i talarach, z kosztowności: złotych pierścionków, guzików i łańcuszków, czepca na białym atłasie perłami sadzonego i t. d. Z tego działu najbardziej interesujące są dwie pozycje: „fereciki złote co zostały od korony Najświętszej Pannie na Obraz do Czerwieńska dany“ oraz „łańcuch od Rzeczypospolitej Weneckiej w wielkie ogniewa“. Następują srebro, jako to: łyżki, lichtarze, flasze, roztruchany, czarki, solniczki augsburskiej roboty etc.; broń składająca się z dwóch muszkietów, dwóch pistoletów, karabina „staropolskiego“, hakownicy, dwóch bandoletów „staroświeckich“ i dwóch kobył do strzelania; beczułka prochu. Dalej idą: przedmioty z cyny, mosiądza i miedzi; szaty: delie, dolomany i futra; „chusty białe“ czyli bielizna, i kobierce; wreszcie liczne przedmioty użytku domowego, w tej liczbie „kołowrot żelazny do rzeczy pieczystych“ oszacowany na 22 zł. tudzież karetka „staroświecka“. Największe zainteresowanie budzą osobne dwa działy. Pierwszy to paramenta ołtarza kaplicy domowej: dwa antepedia pstre, jedno atłasowe drugie brokatelowe, cztery ornaty — adamaszkowy, tabinowy i dwa atłasowe wzorzyste — oraz inne ubiory i sprzęty kościelne. Inny dział stanowią obrazy i ten podajemy tu całkowicie: Więc „Obraz

¹⁾ Akta Starej Warszawy, XXV, T., № 1223 (dissoluta).

Sądu Pańskiego taxowany złotych 100; obraz św. Hieronima (zł. 24); obraz św. Józefa (18); dwa landszafty (50); obraz Panny Maryi Czerwieńskiej (10); cztery części roku (24); pięć zmysłów (30); obraz na którym malowany ogień (6); św. Piotr płaczący (6); Narodzenie Pańskie, obraz maluczki (4); św. Józef, obraz na desce bez ram (6); obrazek na blasze (6); Marya Magdalena, obrazek na miedzi (10); Crucifix, obraz na blasze (9); konterfektowych obrazów cztery; obraz Najświętszej Panny haftowany w srebrne ramki oprawny (50); frukty malowane, taxowane po złotych trzy“. Z innych przedmiotów sztuki zwracają uwagę: zegarek z piekiem oszacowany na zł. 60, przeróżne szkatuły, jako to: hebanowa (zł. 80), z drzewa „indyńskiego“ (36), z kości słoniowej (12), sadzona gruszkowa (20), zwierciadło hebanowe sadzone słoniową kością ośmiograniaste (36), kałamarz hebanowy sadzony perłową macią (18); wreszcie różne skrzynie, z których dwie dębowe malowane, zielone, okowane gęsto robotą gdańską (36) i jedna „szczerożelazna“ (24).

Zastanawia brak biblioteki; musiał nią Stanisław Baryczka rozporządzić za życia, prawdopodobnie powiększając księgozbiór oo. dominikanów w pomieszczeniu zbudowanym przez bratanka jego i imiennika.

Wzmianką o nieruchomościach kończy się spis inwentarza: „Kamienica w rynku złocista ta jest przez Nieboszczyka *per inscriptionem officiosam* Pannom Synowcom darowana, na co mają intromissyą i rezygnacyą, cochmy widzieli. *Similiter* kamienica podle kamienice Orlandowski ta jest darowana przez

Niebosczyka Ich Mciom Panom Gizom. *Similiter* dom Witkowskich przez Niebosczyka pobudowany i piwnice pomurowane, ten jest darowany Franciskowi i żonie jego za posługi. Inszych gruntów Niebosczyk tak tu jako i kędy indzie żadnych niezostawił“.

Długi wynosiły przeszło 11,000 zł.; wobec czego zrozumiałem jest, iż bratankowie zrzekli się spadku po stryju, zachowując jednak kamienicę „złocistą“, którą za życia spadkodawcy otrzymali w darze.

W roku 1667, a więc w 16 lat po śmierci Stanisława, wytaczają trzem jego bratankom proces o ukrycie testamentu sukcesorowie Barbary Giżanki, małżonki 1-o voto Andrzeja Mniszka, Wielkiego marszałka dworu (supremi curiae praefecti), 2-o voto księcia Andrzeja Czartoryskiego na Klewaniu. Ksiądz Jan bawił naówczas na obczyźnie, a Stanisław i Wojciech, osobiście przed urzędem radzieckim stanąwszy, solennie oświadczyli, iż z majątku po stryju nic nie wzięli ani brać pragną. Urząd zaś, mając przed sobą nieznany bliżej nakaz sądu zadwornego, wyznacza braciom Baryczkom przysięgę, iż o istnieniu testamentu nic im nie wiadomo. Na tem urywa się ciekawa ta sprawa (39—557).

Najmłodszy syn Stanisława a brat Wojciecha, *Jacek Baryczka*, przyjął śluby zakonne, i jako o. *Hyacynt* był jednym z najdzielniejszych przeorów klasztoru dominikanów konwentu warszawskiego. Zasłużony historyk kościołów warszawskich ¹⁾ pisze o nim:

1) J. Bartoszewicz, Kościoły warszawskie, str. 179.

„Przeor Jacek Baryczka, doktor teologii, klasztor murować zaczął, w kształcie litery Z., gdyż dotąd (1648) zakonnicy w kilku celach drewnianych mieścili się; do czego nie tylko że mu Baryczkowie dopomagali, ale on sam nie szczędził własnego majątku“.

Jarzębski słusznie zadziwiał się nad obszernością zamierzonej budowy:

Klasztor, widzę, już zaczęty,
Murem wielkim rozpoczęty;
Nie będzie miał równia sobie
Tu, w Warszawie, przyznam tobie.
Kto się do niego przyłożył,
Nie jeden tysiąc wyłożył ¹⁾.

Dokończył o. Jacek budowy klasztoru w roku 1649, a znacznie wcześniej budowy kościoła dominikanów (1638) po innych przeorach ²⁾.

Biblioteka klasztorna—pisze Rychter—odnosi swój początek do pierwszego klasztoru przeora i założyciela, ks. Abrahama Bzowskiego. Najwięcej przecież do jej zapomożenia przyczynił się ks. Jacek Baryczka, profes i przeor konwentu warszawskiego, który nie tylko miejsce dostateczne oznaczył, ale jeszcze r. 1647 swoją familijną bibliotekę do klasztornej wcielił ³⁾.

¹⁾ A. Jarzębski, l. c., str. 109.

²⁾ Kościół i zabudowania po byłym klasztorze dominikanów przy ulicy Freta.

³⁾ Ignacy Loyola Rychter, Wiadomość historyczna o kościele i klasztorze warszawskim XX. Dominikanów na Nowem Mieście, Popis publiczny uczniów Szkoły wydzia-

Wielką zasługą ks. Jacka było założenie w r. 1646 w klasztorze warszawskim dominikanów tak zwanego *Studium formale*. Popierał tę sprawę — mówi Sobieszczański — na kapitule płockiej, i wyjednał na to pozwolenie starszyny zakonnej, na wzór takich zakładów, jakie już dawniej były w Lublinie i w Poznaniu. Z własnego majątku ofiarował sześć tysięcy zł. na dwóch profesorów teologii i jednego filozofii, którzy mieli brać po sto dwadzieścia, ośmdziesiąt i po sześćdziesiąt złp. co rok; zastrzegł, żeby profesury rozdawać głównie pomiędzy synów konwentu warszawskiego, wreszcie po jednej mszy za duszę swoją co miesiąc od każdego z nich wymawiał sobie. Studium to na jego cześć Baricianum to jest Baryczkowskiem nazywać się miało.

Ks. Jan Damascen i Piotr Drogoszewski wyjednali w Rzymie, że pomimo silne przeszkody oo. konwentu krakowskiego to Studium uczyniono generalnem i w przywilejach z krakowskiem zrównane, potwierdzenie ostateczne nastąpiło dopiero r. 1725. Studium to wydało doktorów 69, prezentatów czyli licencyatów 116, lektorów 274, formaliuszów 321¹⁾.

Ks. Jacek był równie dzielnym administratorem jak organizatorem. Dnie i noce trawiąc na pracy, potrafił zebrać potrzebne kapitały i długi klasztorne popłacił.

łowej XX. Dominikanów, Warszawa, 1828 str. 7.—Czy czasem nie pomieszał autor dwóch osób, ks. Jacka i bratanka jego Stanisława?

1) Ign. Loyola Rychter, l. c., str. 18.

Cztery razy obierany przeorem, piastował władzę w okresach czasu: 1627—1630, 1635—1638, 1639—1640, 1643—1646. Został prowincyałem (1639) wikarym na Mazowsze ¹⁾ wreszcie wikarym generalnym i objął władzę nad całym zakonem w Koronie.

Zmarł w Warszawie 21 Września 1650 r. ²⁾.

Stanisław Baryczka (syn Wojciecha). (Wizer. XVI). Trzej bracia Stanisława pobierali nauki w akademii krakowskiej, gdzie uzyskali stopnie doktorów obojga praw. Nie wiemy jednak, gdzie kształcił się najstarszy z rodzeństwa, Stanisław. Że i on staranne odebrał wychowanie, świadczy gruntowna jego znajomość sztuki inżynierskiej i zamięlowanie do książek. Napis na tablicy nagrobkowej w kościele dominikanów głosi, iż w młodości poświęcał się nauce w obcych krajach.

W czasie gdy bracia Bartłomiej i Wojciech jeszcze przebywali na ławie szkolnej, a najmłodszy Jan w domu do nauk się sposobił, Stanisław już występuje na widowni publicznej. Przechodzi szybko wszystkie stopnie magistratury miejskiej z wyboru, „gminnego“ (1640), ławnika (1641—1642) rajcy (1643—1658); a gdy w roku 1657 wakuje urząd burmistrza, współrajcowie obierają go na tymczasowego

¹⁾ Acta capituli plocensis in conventu S. Dominici die 29 septembris anno 1646 celebrato.... A(dmodum) R(everendo) P(atre) Hyacintho Baryczka S(anctae) T(eologiae) M(agistro) vicario Masoviae definitore, b. m. i r. (1647), k. 16 nlb. (Estreicher).

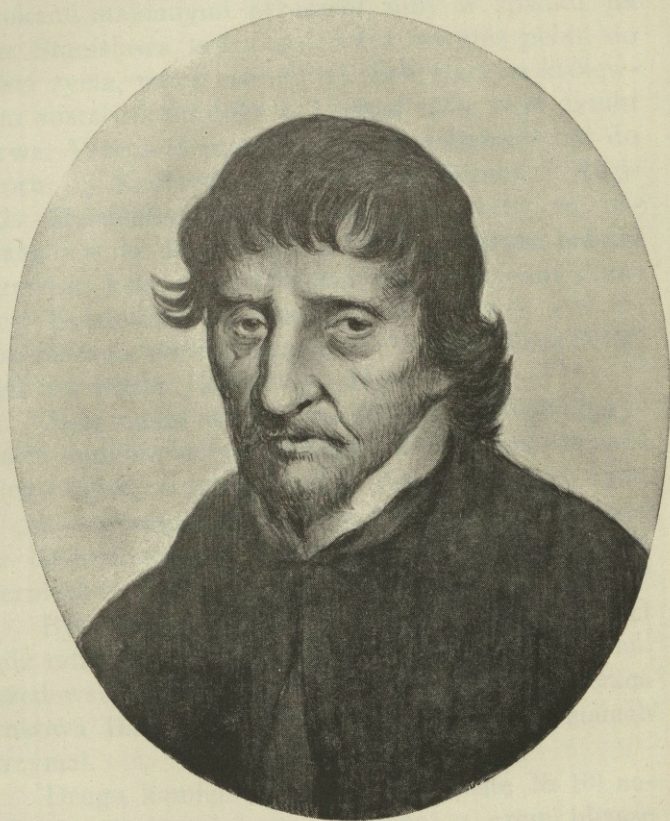
²⁾ J. Bartoszewicz, op. cit., str. 180.

swego „seniora i prezydenta swego kolegium“ (38—165 v.). Bardziej jeszcze świadczy o powadze Stanisława, że przez trzy lata (1649—1651) zajmował najwyższy urząd wójta Starej Warszawy, aczkolwiek, jak wyraźnie zaznaczają akta przy pierwszym jego wyborze, w znajomości prawa biegłym bynajmniej nie był, lecz wielką wogóle odznaczał się wiedzą i wykształceniem¹⁾. Przy następnym wyborze wymieniona jest także jego znajomość obcych języków.

Wybuchają wtedy wojny kozackie, i Stanisław Baryczka oddaje się całkowicie na usługi ojczyzny. Kiedy potem najeźdnik szwedzki pocnie kraj pustoszyć i miasta oblężeniem gnębić, znajomość sztuki fortyfikacyjnej, zwłaszcza kunsztu puszkarskiego i pyrotechniki, Stanisława Baryczki wielce pomocne będą do pokonania wroga. „W wielu okazyach — mówi akt indygenatu — złożył on dowody męstwa i dostojności, tak czasu pokoju jak i wojny. Stale przy królewskim Naszym boku przebywając, dzielił z Nami trudy i niebezpieczeństwa. W Zborowskiej, Beresteckiej i Żwanieckiej okazyach brał udział. Gdy wróg oblegał Warszawę, a zwłaszcza podczas oblężenia Krakowa i Torunia, radami swemi i zamysłami w sztuce inżynierskiej, szczególnie zaś w miotaniu pocisków ognistych (*matheseos praesertim et artis pyrobolicae*) wielce Nam był pomocny“.

Cieszył się też stale łaskami u tronu. Kiedy

²⁾ Bonarum literarum optime gnarum, Juris utriusque non expertum, imo scientificum (31—471, 472).



PORTRET STANISŁAWA BARYCZKI
(† 1682) z nagrobka w kościele św. Jacka.

Wizer. XVI.

dobiegł kresu życia (1643) stary i zasłużony owiesny królewski, Wojciech Baryczka, urząd szafarza obrokami stajennymi przeszedł, niby w spadku, na syna Stanisława, który urząd ten również pełnił do końca życia, przez całe 39 lat. Sekretarzem królewskim został około 1645 r. i odtąd stale tego tytułu używa. Wreszcie przez jakiś czas zaliczony był do dworu Jej Królewskiej Mości (*Serenissimae Reginalis Maiestatis cubicularius*). Tak bowiem nazwany jest w dokumencie z 1652 r., którym biskup poznański, książę Czartoryski, zatwierdza jedną z fundacyi Stanisława na altaryę u św. Jana ¹⁾, a w innym znacznie późniejszym akcie (1672): *aulicus SRM.* czyli dworzanin JKMci (41—134).

Otrzymanie indygenatu (1658) skutkowało oczywiście zupełne oderwanie się od stanu mieszczańskiego i zaszczytnych urzędów municypalnych, a już na „szlachetnego“ Stanisława Baryczkę spadło nowe dostojęństwo w r. 1664, godność podstolego czerniechowskiego ²⁾.

Był on posiadaczem licznych nieruchomości bądź odziedziczonych bądź nabytych drogą kupna. Przedewszystkiem więc należała do niego kamienica rynkowa Baryczkowska (№ 32), którą w działach otrzymał.

Drugą kamienicę rynkową (obecnie № 10) nabył w 1662 r. od brata, ks. Jana, o czem bliższe szczegóły podamy przy życiorysie tego ostatniego.

¹⁾ Metr. kor., ks. 194, f. 95—128.

²⁾ Adam Boniecki, Herbarz polski, Warsz., 1901, T. I, str. 126.

Wcześniej jeszcze przeszła do niego kamienica przy ulicy Grodzkiej (przedłużenie ulicy św. Jana ku Wiśle), naprzeciwko zamku, obok narożnej kamienicy zdawna zwanej Siekierzyńską ¹⁾. Była ona niegdy własnością Stanisława Jeleniowicza, rajcy, i żony jego Doroty, a kupił ją Stanisław Baryczka około 1645 r. od ks. Stanisława, syna pomienionych Jeleniowiczów, zakonnika oo. karmelitów Bosych, za sumę 10,000 zł. (30—438 v.). Do tej kamienicy podług taryfy 1655 r. należał domek od ulicy św. Marcina (obecnie część ulicy Piwnej).

W 1650 r. Marek Antoniusz Morikoni, dostawca dworu (S. R. M. factor), mieszczanin i kupiec krakowski, z żoną Barbarą z Dziańców sprzedają Stanisławowi Baryczce za cenę 10,000 zł. odziedziczoną po Jakubie Dziańocie, rajcy warszawskim, kamienicę „przy ulicy prowadzącej ku bramie zwanej Nową nad wałem miejskim, z figurą kamienną Zbawiciela na szczycie strony czołowej, między kamienicą sukcesorów Jana Matyszki, krawca, a kamienicą cechu szewckiego Starej Warszawy położoną“. Akt zeznany w Krakowie przed urzędem ławniczym 9 lutego 1650 r. W innym miejscu tegoż aktu ulica wprost nazwana jest „ku Dunajowi“ (28—440; 32—5) ²⁾. Jestto kamienica na Wązkim

¹⁾ Obecnie narożna przy ul. Ś-to Jańskiej nr. 1 (hip. 27).—Przeszła ta posesya do Mikołaja Popławskiego, dziekana warszawskiego, który utworzone w 1682 r. seminaryum przy kościele św. Jana w tej swojej kamienicy umieścił.

²⁾ In platea versus portam Noua appellatam supra Vallum Ciuilem ducentem, sub imagine lapidea Saluatoris in summitate frontispicii constituta etc.

Dunaju, obecnie № 8 (hip. 135) oznaczona. Figura Chrystusa na szczycie zachowała się do dziś dnia.

Od sukcesorów Jana Kragowskiego, pisarza akt wójtowskich, nabył Stanisław dom stojący wtyle kamienicy rynkowej Mateusza Baryczki przy ulicy Krzywe Koło (obecnie № 5): to jest w 1647 r. 1/4 od Elżbiety Kragowskiej, której w trzy lata potem jako „wdowie po Sebastianie Klichowiczu“ wypłaca szacunek za tę schedę 1400 zł. (32—231); resztę kupił od innych sukcesorów. Domek zniósł i kamienicę w tem miejscu od fundamentów wystawił (32—853).

Miał także plac z domkiem na Nalewkach ¹⁾. Ten plac, obok ogrodu Reycharta położony, sprzedaje on w 1672 r. Sebastianowi Szelertowi, rajcy, i żonie jego Agnieszce z Kromerów za 200 zł. Leżał omawiany plac wtyle ogrodu i gruntu tychże małżonków Szelertów (41—134).

Należały również do niego plac z domem przy późniejszej ulicy Ossolińskiej ²⁾ (obecnie Czystej) i ogród przy ulicy Ś-to Jerskiej ³⁾. Wreszcie miał plac przy ulicy Przewożnej (obecnie Bugaj), który nabył od brata ks. Jana, o czem niżej, oraz wspólny z braćmi grunt przy ulicy Freta, między gruntami Kotlarzowskim a Malarzowskim, który w 1659 r. sprzedany został za 600 zł. Michałowi Rychardowi i żonie jego Maryannie (37—105).

¹⁾ Metr. kor., ks. 207, f. 699.

²⁾ Metr. kor., ks. 216, f. 438.

³⁾ Metr. kor., ks. 203, f. 6; ks. 209, f. 325.

Wystąpił także Stanisław przed urząd radziecki o wprowadzenie w posiadanie kamienicy Busserowskiej przy ulicy św. Jana z powodu niezapłacenia zaległego procentu od długu 7000 zł. Bronił się pozwany Franciszek Busser, ławnik, lecz urząd nakazuje intromisyę wierzyciela (66—68).

W taryfie domów z roku 1655 śpichlerz i dom rozwalony na Rybitwi (na Rybakach) zapisane są jako własność „JMP. Owiesnego“.

Był on przez pewien czas właścicielem kamienicy zwanej Mirosławską czyli Paśnikowską „przy ulicy, kędy się idzie do Nowego Miasta“. Z powodu jej zawalenia się musiał wynagrodzić (1646) właścicielkę sąsiedniej kamienicy „zdawna zwanej Chawłoszowską“, Łucyę z Chawłoszów, wdowę po Mikołaju Gizie, sekretarzu królewskim (30—801).

W 1646 roku sprzedaje Stanisław Baryczka Janowi Halbrokowi, szmuklerzowi (marsuparius) królewskiemu, dom częścią drewniany częścią murywany, zdawna zwany Podoliński, przy ulicy św. Jana czyli Grodzkiej, między kamienicami Pronczyńską i sukcesorów Wojciecha Niedziałkowicza, kuśnierza, za sumę 6000 zł. (31—328 v.)¹⁾

Miał także na Nowem Mieście ogród i grunt, na którym dwa domki były pobudowane, przy ulicy

¹⁾ Musimy się zastrzedz, że wiadomość o ostatnich dwóch nieruchomościach może dotyczyć albo tego Stanisława albo imiennika jego i stryja; gdyż obaj o jednym czasie byli sekretarzami królewskimi i rajcami miejskimi. Napewno dają się ci dwaj Baryczkowie rozróżnić tylko w tych wypadkach, gdy do nazwiska dodany jest tytuł „owiesny królewski“.

Tylnej, w tyle domów rynkowych, w sąsiedztwie gruntu Baltazara Strubicza, burmistrza, a uprzednio oo. augustyanów przy kościele św. Marcina będących. Gdy ten ostatni grunt przeszedł w spadku do córki Baltazara, Anny z Strubiczów 2-o voto żony Jana Komorowskiego, sekretarza królewskiego i pisarza skarbowego, nabył go (1654) od niej Stanisław Baryczka za cenę 1500 zł. (36—81 v.).

Tu zaznaczyć należy, że Stanisław Baryczka ożeniony był z drugą córką Strubicza i że te mnogie jego posiadłości miejskie powiększyły jeszcze nieruchomości, które w spadku po ojcu otrzymała jego żona względnie jego dzieci, mianowicie: 1) dworek na przedmieściu, zdawna zwany Korbowski, przy ulicy Długiej czyli Szerokiej położony (1654) między dworkami księcia Radziwiłła i Andrzeja Mokronowskiego, chorążego warszawskiego; 2) drewniany dom gościnny Kalinowski zwany, przy tejże ulicy „prawie naprzeciwko pomienionego dworku, obok domu noszącego nazwę „pod Orłem“, własności zmarłego Erharda Kleinpolta, rajcy“; przypadł ten dom dzieciom Stanisława w działach w szacunku 3050 zł.; 3) dom zwany Kłoczyńskie „za bramą“, która prowadzi do Wisły u „Schodków“, w szacunku 500 zł. i 4) domek koło tychże Schodków, zwany niegdy Sojeckiego (36—7).

Po otrzymaniu indygenatu, aby zostać szlachcicem-posesyonatem, nabył od sukcesorów Andrzeja Czosnowskiego i innych dobra Małocice, Cieczotki i Czosnowo Małe, wraz z gruntem pustym, gdzie dawniej stał dwór, zwany Hawłowszczyzną i Adamowizną, w województwie mazowieckiem, zie-

mi warszawskiej położone. Akt kupna pierwszych sched spisany był początkowo (1660), może dla pewnych kombinacji praktycznych, na imię brata Wojciecha. Gdy tenże brat oficjalnie ustąpił mu (1661) swoje prawa, dalsze schedy ponabywał Stanisław już na własne imię ¹⁾. W akcie z r. 1675, którym Stanisław czyni zapis na altaryę w kolegiacie św. Jana (42—141), jak również w napisie na tablicy nagrobkowej w kościele dominikanów nazwany on jest dziedzicem Małocic i Wielkiego Czosnowa; zaś napis na tablicy pamiątkowej nad wejściem do refektarza klasztoru dominikanów nazywa go dziedzicem „Małocic i obojga Czosnowa“.

Ostatnim nabytkiem była część wsi Czajki, powiatu warszawskiego, która przeszła do niego w 1681 r. od Seweryna Świącickiego ²⁾.

Wszystkie te nieruchomości miejskie i dobra ziemskie razem stanowiły wielką, rzecz można magnacką fortunę. Pozatem miał Stanisław znaczne

¹⁾ Liczne akty dotyczące tych tranzakcyi, spłaty sukcesorów i wierzycieli, intronizacya Stanisława Baryczki etc.: w Metr. kor., ks. 201, f. 482, 517; ks. 202, f. 25; ks. 203, f. 483, 486, 502; ks. 207, f. 511; ks. 210, f. 111, 131, 133, tudzież w Acta Donationum grodu warszawskiego. W jednym z aktów z r. 1670 wierzycielka kwituje Stanisława Baryczkę ze swej sumy zapisanej na części wsi Wola Czosnowska czyli Dadzibogowa zwanej i na pewnych łąkach w Wielkiem Czosnowie (ks. 210, f. 111).—Obecnie Małocice, Czosnow, Wólka Czosnowska i Czeczotki, w powiecie warszawskim, gminie Cząstków, — pierwsze trzy w parafii Łomna, ostatnia w parafii Kazuń („Słown Geogr.“).

²⁾ Acta Donationum grodu warszawskiego, ks. 56, str. 38.

dochody pozostające w związku z szafarstwem obroków stajennych. Do urzędu „owiesnego Jego Król. Mości“¹⁾ przywiązana była pensya roczna w kwocie 3000 zł. Stajnia królewska była duża i utrzymanie jej bardzo kosztowne. Wydawano owies nietylko na wyżywienie koni będących własnością króla, lecz i obroki dla koni licznych dworzan. A że skarb publiczny zazwyczaj nie obfitował w gotówkę, więc owiesny często z własnej kieszeni wydatkować był zmuszony lub kupował owies na kredyt. W liczbie długów króla Władysława IV, które w 1641 r. Rzeczpospolita zapłacić musiała, znajdujemy pozycję: 132,625 złotych, 27 groszy i 9 denarów zaciągnionych „na stajnię przez Wojciecha Baryczkę Kr. J. Mci owiesnego“²⁾. Tak samo Stanisław wydatkował znaczne sumy na potrzeby stajni królewskiej. Bywały nadto okazy, że wprost królowi udzielał pożyczek. Tym właśnie stosunkom należy nieco bliżej się przyjrzeć.

Znamy skrypt Władysława IV z dnia 24 lipca 1643 r., którym zaciągnięta na potrzeby „Nasze i Rzeczypospolitej od szlachetnego Stanisława Baryczki owiesnego Naszego“ suma 15,644 zł. przekazuje się do zapłaty deputatom Ziemi Nurskiej na mającym się odbyć najbliższym sejmiku. Pieniądze

1) Rozmaicie nazywano ten urząd: ab expensis avarum Aulae Regis praefectus, provisor stabuli Sacrae Regiae Maiestatis, dispensator avenae S. R. M.

2) Lista długów króla Władysława IV, które Rzeczpospolita płacić musiała, sporządzona w r. 1641, ogłoszona z rękopisu przez Wiktora Czermarka, Kwartalnik historyczny, T. XI, zes. III, str. 549.

te atoli nie były wówczas wypłacone, skoro rze-
czony skrypt jeszcze przez króla Jana Kazimierza
w r. 1651 potwierdzony został ¹⁾.

W dokumencie wydanym w 1668 r. Jan Ka-
zimierz oświadcza, iż „z rachunków w skarbie Na-
szym nadwornym dostatecznie uczynionych... poka-
zała się summa od Nas bydz winna, na staynią Na-
szą zaciągniona, Urodzonomu (sic) Stanisławowi Ba-
ryczce, podstolemu czerniechowskiemu, owiesnemu
Naszemu, złotych polskich 23,532. A isz *ob defec-
tum* pieniędzy w skarbie Naszym... ta summa temuż
zapłacona być nie może“, wydaje się „asekuracya“
niniejsza na dowód długu ²⁾.

W rachunkach złożonych X. Dobrogostowi
Madalińskiemu, pisarzowi głównemu skarbu koron-
nego i Władysławowi Szmelingowi, koniuszemu
koronnemu, figuruje pozycya: „na prowizyę stayni“
za cały rok 1668 złotych 47,805, a zaś w ostatecz-
nym obrachunku skarb pozostał winien „JMci panu
Podstolemu Czerniechowskiemu Owiesnemu JKMci“
zł. 28,683 ³⁾.

Prowadził też Stanisław Baryczka rozległe in-
teresy, przeważnie związane z zakupami owsa. Mia-
sto Toruń winno mu jest w 1665 r. dług 18,532
zł., który zabezpieczyło na własnej swojej wsi Mle-
wie i zobowiązało się zwrócić po trzech latach
z procentem 6 od sta rocznie. Po upływie tego

¹⁾ Metr. kor., ks. 192, f. 164. Dokument wydany w War-
szawie, w wigilię św. Bartłomieja Apostoła (23 sierpnia).

²⁾ Metr. kor., ks. 207, f. 689.

³⁾ Metr. kor., ks. 210, f. 23.

terminu pan podstoli energicznie domagał się zwrotu tej sumy ¹⁾).

Możny patrycyusz, później szlachcic i dygnitarz, poczuwał się Stanisław Baryczka do ofiarności, a przedewszystkiem, śladem ojców, na cele pobożne. Liczne dobrodziejstwa, które wyświadczył kościołowi i klasztorowi oo. dominikanów, wymienia napis tablicy nagrobkowej niżej powtórzony.

Z nich najwspanialszem dziełem, darem iście magnackim, było zbudowanie w r. 1647 dużego sklepionego refektarza, a nad nim, na piętrze, pomieszczenie dla biblioteki. Napis nad wejściem do refektarza, upamiętniający tę ofiarę, podaliśmy przy życiorysie Wojciecha Baryczki, ojca Stanisława.

Podług słów Tylkowskiego Stanisław Baryczka „napenił księgami“ tę bibliotekę, którą już uprzednio stryjowie jego, ks. Jacek i Stanisław, znakomicie pomnożyli.

Erndtel, który około 1730 roku zwiedził Warszawę, tak opisuje bibliotekę oo. dominikanów: „Jestto obszerna sala z obu stron w okna zaopatrzona..., liczba oprawnych książek przekracza cyfrę 3000...; z nich największa ilość teologicznych, scholastycznych i filozoficznych, pozostałe dotyczą historyi świętej oraz świeckiej“ ²⁾).

Mamy inny jeszcze dowód na to, jak cenil

¹⁾ Metr. kor., ks. 207, f. 263.—Tę samą sumę znajdujemy w pomienionych wyżej rachunkach złożonych Madałińskiemu i Szmelingowi, w wydatkach pod pozycją „dawnego długu zł. 18,532“. Nie umiemy wyjaśnić sobie związku między temi identycznemi sumami.

²⁾ C. Erndtel, l. c. str. 11.

Stanisław Baryczka naukę i oświatę: znajdujemy go w liczbie ofiarodawców na bursę zwaną filozofów w Krakowie ¹⁾.

Z kolei wypada zwrócić się do jego pobożnych fundacyi wieczystych. W roku 1652 ofiarował on 2500 zł. na utrzymanie kapłana—czwartego z kolei—przy ołtarzu Pasyi Chrystusowej w kolegiacie św. Jana, zwanym Baryczkowskim, „w rogu przy kaplicy dawniej zwanej Wodyńską następnie Żabickich“ ²⁾. Czterema aktami zeznanymi jednego dnia, 26 marca, przed urzędem radzieckim, zabezpiecza on na ten cel „na wyderkaff“ następujące sumy: 1000 zł. na kamienicy swojej Baryczkowskiej, „położonej między kamienicami sukcesorów Erharda Kleinpolta, rajcy, a Mateusza Baryczki, ławnika; dalej po 500 zł. na własnych kamienicach przy ulicach Grodzkiej ³⁾ i Krzywem Kole; ostatnie 500 zł. zabezpiecza brat jego Wojciech na

¹⁾ J. J., Wiadomość historyczna o bursach w mieście Krakowie, Przyjaciół Ludu, 1843, № 46.

²⁾ A więc w tem samym miejscu, gdzie obecnie znajduje się kaplica Pana Jezusa Ukrzyżowanego.— Był w kolegiacie św. Jana także drugi ołtarz fundacyi baryczkowskiej,— ołtarz św. Józefa, jak zaznaczono w akcie z r. 1645 (Metr. kor., ks. 194, f. 96 v., 109). Zauważyć należy iż inny ołtarz św. Józefa, który istniał w XV wieku, był fundacyi książąt mazowieckich (ks. Kurowski, l. c., str. 66) i pewno zastąpiony został przez Baryczkowski.

³⁾ Sąsiadowała wtedy ta nieruchomości, jak powiedziano w akcie, „z kamienicą Sienicką obecnie sukcesorów Adama Jarzembskiego, zwanego Warka, muzyka królewskiego, z jednej, a kamienicą po Jerzym Kleinpolcie z drugiej strony“ (32—856).

kamienicy zwanej Działotowską na Dunaju. Wszystkie te sumy zapisane zostały z procentem 7 od sta, czyli dawały na utrzymanie nowego altarysty 175 złotych rocznie.

Kazimierz Floryan ks. Czartoryski, biskup poznański, wystawiając akt erekcyjny z tego zapisu, zatwierdza szczegółowe przepisy odprawiania mszy: za fundatora, jego rodziców i stryja Stanisława. W każdą rocznicę śmierci fundatora zebrani być mają dziesięciu ubogich dla wysłuchania mszy św. i każdy z nich otrzymać ma jałmużny po 3 grosze. Wikaryusze i inni kapłani kolegiaty św. Jana trzymający prebendy nie mogą być jednocześnie altarystami. Prawo prezentacyi i patronatu należy do fundatora, a następnie do jego najbliższego sukcesora, o ile jest osobą świecką ¹⁾.

Nowy dar uczynił Stanisław Baryczka na rzecz tego samego „ufundowanego przez siebie czwartego altarysty“. Ofiarował mianowicie grunt swój „przy Schodkach“ wraz z budynkami zniszczonymi przez szwedów, oraz sumę 200 zł. na wystawienie tamże nowego domku dla altarysty (37—445 v.).

W dniu 10 czerwca 1675 roku zeznał przed urzędem radzieckim akt nowej fundacyi: piątego altarysty, na intencyę zmarłej swojej żony, dzieci oraz zmarłych rodziców żony. Daruje on na ten cel „plac za furtką miejską przy Schodkach (extra Portulam Fortka dictam) położony, między placami Wojciecha Kamińskiego a krawca Mateusza Sła-

¹⁾ Metr. kor., ks. 194, f. 109—128. — Akta Starej Warszawy (32--850 v., 852, 853, 856, 1116).

szewicza, na którym to placu znajduje się piwnica murowana“. Stawia przytem za warunek, aby plac ten nigdy nie był alienowany. Jednocześnie wypuszcza tenże plac w wieczystą dzierżawę niejakim małżonkom Tarnowskim za czynszem 40 zł. rocznie, który wieczyście wypłacany być ma do rąk altarysty.

Drugim aktem zeznanym tegoż dnia przeznaczył dla nowego altarysty 42 zł. rocznego dochodu, który zabezpieczył na kamienicy Baryczkowskiej, „położonej między kamienicami Kleinpoltowską, a Piotra Koryckiego, podszaforza kuchni królewskiej“. Altarysta „stosownie do erekcyi“ odprawiać powinien msze św. za fundatora, jego rodziców i córki (42—141 do 146).

Na mocy wzmiankowanej erekcyi prawo patronatu, należało do fundatora, a po jego śmierci do seniorów bractwa literackiego.

Ożeniony był Stanisław Baryczka z *Zofią Strubiczówną*, córką Baltazara Strubicza, sekretarza królewskiego, burmistrza Starej Warszawy ¹⁾, i Zofii z Zembruskich-Kluczników. Z czterech córek i jednego syna, tylko trzy córki wychował. Był więc ostatnim męskim potomkiem w linii Bartłomiejowej.

Tablica nagrobkowa w kościele dominikanów, na lewym filarze nawy głównej, z marmuru czarnego i kolorowego, z portretem nieboszczyka, lecz bez herbu, (Wizer. XVII) nosi napis w następujących słowach:

¹⁾ Druga córka tegoż Baltazara Strubicza była za Montelupim, sekretarzem królewskim i „magistrem“ pierwszej w Warszawie stałej poczty.

D(eo) O(ptimo) M(aximo).

Posthumae vero memoriae.

Generos(us) STANISLAUS in Malocice et Magna Cosnowo

[BARYCZKA

Palatinatus Czerniechouien(sis) Subdapifer et Aulicus S(a-

[crae) R(egiae) M(aiestatis).

Ea est ortus Familia

Cuius Nominis Immortalitatem a trecentis et amplius annis

Pietatem Beatus Martinus Baryczka Martyr Christi ostendit.

Primos iuuentutis annos humaniori literaturae et scientiis

[diuersis in ex

teris Nationibus litauit, Secundos Aulae VLADISLAI IV ob-

[sequiis addixit

Virilem aetatem Moschouiticae, Tartaricae, Cosatica, Sue-

[ticae, Transylvanicae

Habuerunt expeditiones

Sub IOANNE CASIMIRO Rege

A quo toties requisitus belli Consiliarius ea callens prudentia, quae

Pyrotechnica et ars militaris appellatur, auctus militaribus

[Officiis exstitit.

Idem Serenissimis MICHAELI et IOANNI III Regibus

fide et constantia gratus.

Ita constanti quatuor Regum Terrestrium vsus fauore

Regis Regum gratiae aucupandae non immemor,

Auitam Maiorum Sacram pietatem

Religiosorum Ordinis Praedicatorum Monasterio, Refectorio

[et Bibliotheca

exstructa a se adauxit, Concionatorem loci censu annuo dotauit,

Thecas argenteas Ossibus Sacris inclusas donauit, Adie-

[ctoq(ue) nouo

Altari a se erecto, Chorum minorem marmoreo pauimento

[exornauit,

picturas eidem Choro adiecit, et ne Bibliothecam a se exstructam

vacuam locaret, propriam eidem obtulit deditque Ordini.

Burcanam in studiosos pauperes Cracouiae censu auxit

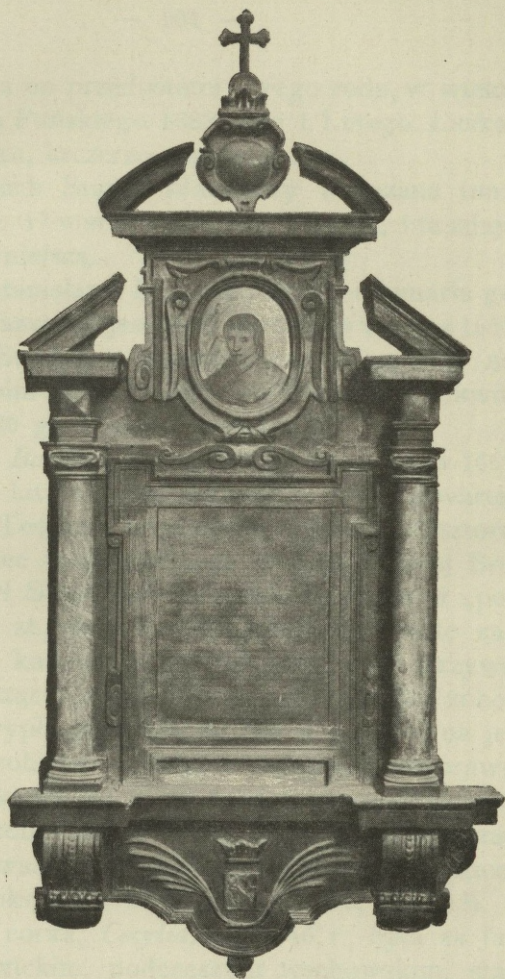
Alibi, Fundationes alias et Anniuersaria Viuus stabiluit

et moritur penultimus Familiae suae relictis tribus Filiabus

Anno aetatis suae 67 Domini 1682 die 1 February,

Amice Lector bene praecare.

(Bogu Najlepszemu Najwyższemu i ku pośmiertnej pamięci. Szlachetny Stanisław na Małowicach i Czosnowie Wielkiem Baryczka, podstoli czarniechowski i dworzanin Jego Królewskiej Mości, pochodził z tej rodziny, której nazwisko od przeszło trzystu lat unieśmiertnił i zbożność upamiętnił Błogosławiony Marcin Baryczka, męczennik Chrystusowy. Pierwsze lata młodości studjom humanistycznym i różnym naukom w obcych krajach poświęcił, następnie na usługach dworu Władysława IV strawił; w wieku męskim odbył wyprawy przeciwko Moskwie, Tatarom, Kozakom, Szwedom, Siedmiogrodowi, pod Janem Kazimierzem, przy którym, tylokrotnie wzywany, pozostawał jako doradca w sprawach wojny, posiadając umiejętność zwaną pyrotechniką i sztuką wojenną, więc do spełniania zadań militarnych używany. On to królom Michałowi i Janowi III przez wierność i stałość był miły. Tedy stałymi ciesząc się względami czterech królów ziemskich, pomny (także) o jednaniu sobie łask Króla królów, pomnożył starodawną przodków zbożność religijną zbudowaniem klasztorowi zakonu dominikanów refektarza i biblioteki; uposażył kaznodzieję czynszem corocznym; podarował srebrne relikwiarze zawierające kości świętych; do tego dodać należy nowy ołtarz przez niego wystawiony; chór mniejszy ozdobił posadzką marmurową i temuż chórowi obrazów przysporzył; ażeby zaś wybudowana przez niego biblioteka nie świeciła pustkami, własną księżnicę do niej wcielił i zakonowi podarował; gdzieindziej znów za życia różne fundacje i aniwersarze umocnił. Pozostawiając trzy



NAGROBEK STANISŁAWA BARYCZKI
(† 1682) w kościele św. Jacka.
(2 m. 18 cm. × 4 m. 8 cm.).

Wizer. XVII.

córki, umiera on przedostatni swego rodu, w wieku lat 67, Roku Pańskiego 1682, dnia 1 Lutego. Łaskawy czytelniku, szczerze się pomódl).

W aktach Starej Warszawy wskazana inna data śmierci: 17 marca 1682 roku (44—48), i ta zdaje się być pewniejszą.

Żona Stanisława Baryczki, Zofia, odumarła go wcześniej. Nazwana jest nieboszczką w akcie z 1653 r., którym Stanisław imieniem córek zapisuje na majątku swoim na rzecz teściowej dożywocie w kwocie 916 zł. 20 gr. rocznie (35—240 v.).

Córka, *Barbara*, wstąpiła do Brygidek w 1669 roku, mając lat 15. Stosownie do umowy zawartej z wielbłą Teofilą Cieciszewską „Xienią klasztoru świętej Trójce warszawskiego zakonu świętej Briggity“, złożył Stanisław Baryczka klasztorowi „posag“ 10,000 zł., to jest 7,000 gotówką, resztę zaś zapisem na kamienicy swojej przy ulicy Krzywe Koło, graniczącej z Falkiewiczowską a nadto zobowiązał się wypłacać córce po 300 zł. rocznie na jej potrzeby osobiste; wreszcie „wszystką wyprawę y insze do klasztoru y do zakonnego pożycia należące potrzeby córce swojej oddał“. Barbara zaś zrzekła się wszelkich praw spadkowych po matce, ojcu i jakichkolwiek krewnych (40—42, 45, 58¹).

Druga córka, *Cecylia*, ur. 1646 r., była za Janem Cerekwickim, podczaszym wschowskim, starostą szredzkim, właścicielem majątku Kokorzyn i Godziszewo, w województwie poznańskim, powie-

1) Por. Acta Donationum grodu warszawskiego, ks. 55, str. 384.

cie kościańskim. Na tych dobrach zabezpiecza Cerekwicki w 1671 r. żonie swojej 20,000 zł. otrzymanego posagu i drugie tyle „addotalicij vulgo przywianku“¹⁾. Ci małżonkowie Cerekwiccy zapisują sobie wzajemnie dożywocie na majątku, jaki pozostanie po śmierci współmałżonka²⁾.

Najstarsza córka, *Bona*, ur. 1643 r., wyszła za Wawrzyńca Świdzińskiego. Otrzymała w posagu 20,000 zł., które mąż jej wraz z taką samą sumą „respectu addotalicij alias przywianku“ zabezpiecza na majątku swoim Świdnie³⁾.

Oboje tych małżonków pożywa w 1682 r. Andrzej Mogilnicki, proboszcz mszczonowski, o zapłatę dwóch sum 1000 zł. i 600 zł., które niegdyś ks. Jan Baryczka zapisał był na swojej kamienicy rynkowej. Pozew doręczony został w tejsze kamienicy do rąk lokatora Krzysztofa Łazarowicza, ormianina (44—225 v. do 237).

W 1687 r. sprzedaje Bona Świdzińska schedę swoją w dobrach Małocice, Czosnowo Wielkie i Małe, Dębiny, Wólka Dadzibogowa i Wólka Czosnowska, województwa mazowieckiego, ziemi warszawskiej, Stanisławowi, Annie i Franciszce Zabrzeskim, dzieciom po Karolu Zabrzeskim, sekretarzu królewskim, a otrzymaną z tej sprzedaży sumę 26,800 zł. mąż, Wawrzyniec Świdziński, zabezpiecza również na swoim majątku⁴⁾.

1) Acta Donationum grodu warszaws., ks. 54; str. 1143.

2) Tamże, str. 1141,2.

3) Tamże, ks. 56, str. 332.

4) Tamże, ks. 56, str. 2102,3 i 2107—2109.

W 1693 r. podarowali ciż małżonkowie Świ-
dzińscy przytułkowi ubogich (hospitale) przy koś-
ciele św. Jana w Warszawie plac Baryczkowski za
furtą miejską ¹⁾.

Była jeszcze czwarta córka, *Teresa*, ur. 1647 r.,
i syn, *Wojciech*, ur. 1645 r., lecz ci dwoje wcześniej
zmarli ²⁾.

Bartłomiej Baryczka. Drugi syn Wojciecha Ba-
ryczki, Bartłomiej, w młodym wieku życie zakoń-
czył. Kształcił się jednocześnie z młodszym bratem
Wojciechem w akademii krakowskiej, którą ukoń-
czył ze stopniem doktora obojga praw. Gdy o tym
czasie stryj Jacek Baryczka, przeor dominikanów
konwentu warszawskiego, został prowincyałem, pi-
sze Bartłomiej, imieniem własnym i brata Wojcie-
cha, długie powinszowanie wierszowane, które wy-
dał w druku w Krakowie ³⁾.

Następnie bawił we Włoszech, dla zdrowia
czy dla nauki, a może dla obu razem. Powrócił do
Warszawy z zarodkiem śmierci w piersiach, a kiedy

¹⁾ Fundum Baryczkowski extra portam albam vulgo
za furtą ad Istulam eundo (Fr. Giedroyć. Zapiski do dzie-
jów szpitalnictwa w dawnej Polsce, Warszawa, 1908, str.
112).—Cały ten plac miał długości 29, a szerokości 11 łokci
(Ulica Brzozowa w Warszawie, Pamiętnik Sztuk Pięknych,
1850 — 1854, str. 194).

²⁾ Ks. J(ęłowicki), *Metryki kościoła parafii św. Jana
Chrzyciela w Warszawie, Miesięcznik Heraldyczny*, 1914,
N. 3—4, str. 85.

³⁾ Bartholomaeus et Albertus Baryczka, *Odor floris
Hyacinthi ob virtutem et honorem religios. et admod. reve-
ren. P. P. Hyacinthi Baryczka, S. Th. Doct. Ord. Praed. in
regno Poloniarum nuper renuntiati provincialis, in ipsa in-*

poczuł zbliżający się koniec, sporządził testament w następujących wyrazach:

„*Anno 1644 die 12 Decembris hora tertia post mediam noctem.* Będąc bliskim zescia z swiata, mnie ile czas pozwalał, uczyniłem taką wolą moie. Naprzod aby ciało moie było schowane w Kosciele Ś-o Jana w grobie tam gdzie Niebosczyk Pan Ociec lezy, do ktorego Koscioła leguie, aby się za dusze moie Msze Święte odprawowały *in perpetuum, ex Censu reemptionali* Summe Złotyh dwa Tysiaca, *modum collocationis* zostawuiąc przy Panu Stanisławie Bracie, Owiesnym KJMci, takze przy Panu Woyciechu Bracie swym. Nad to leguie y naznaczam Oycom Dominikanom Warszawskim Summe Złotyh Polskich trzy Tysiace, z ktorych ieden Tysiąc na Fabryke Klasztoru, a dwa Tysiaca mają byc kollokowane *in censum reemptionalem*, z ktorego *prouentu proportione ducta* Msze Święte mają się za mnie odprawować *in perpetuum*, daiąc *facultatem ordinationis et collocationis* Panom Bratom moim, *iuxta uoluntatem* onych. *Item* naznaczam y leguie zossobna Złotyh Tysiąc, lubo na Szpital,

auguratione seu electione X. Mai MDCXXXIX decantatus, intra et extra religiosum praedicatorum ordinem diffusus, cuius suavitate etiam Bartholomaeus Baryczka afflatus. Nunc in congratulationem tum novi anni tum novi honoris suo sui que fratris nomine, debitae in patrum colendis. observantiae ergo exaggerat. Cracoviae, in officina Stanislai Bertutowic, Anno Domini 1640, w 4-ce, kart. nlb. 6. Na końcu mieści się oda Hyacynta Słostowskiego tudzież epigram ułożony przez Wojciecha Samborskiego, „inspektora“ młodych Baryczków.—Egzemplarz tego druku znajduje się w bibliotece Jagiellońskiej.

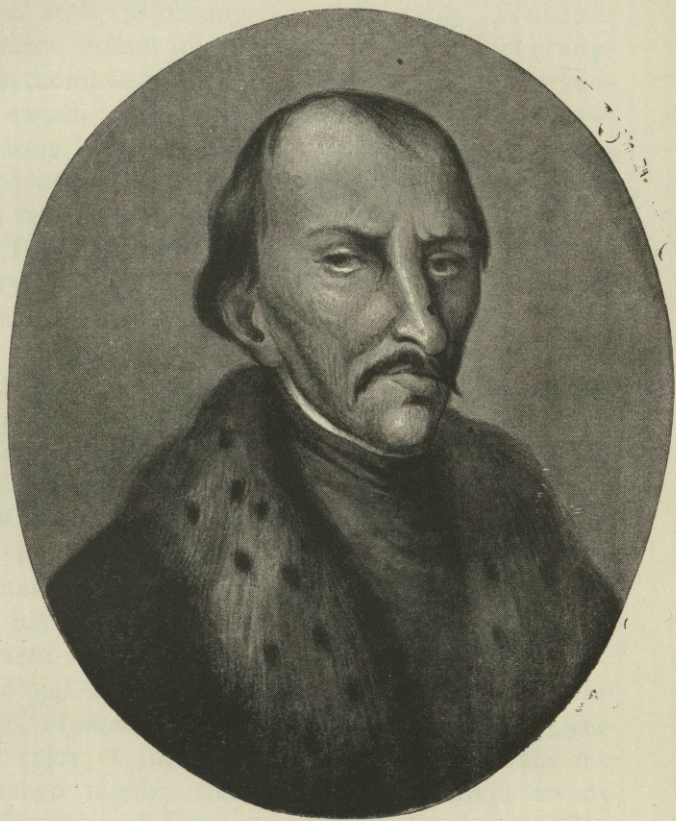
lubo na ubogie Studenty, wedle woli pomienionych Panow Bratow. Dołożywszy się w tym punkcie JOMci Pana Stryia Sekretarza Krola JOMci takze JOMci X. Stryia, JOMci X. Jacka Baryczki Przeora Warszawskiego, a Stryia swego kochanego. Oycom Karmelitom Bossim leguie Eleemosiny Złotych Polskich Czteryysta. Prosze przytym aby ukontentowana Czeladz moja została. Balcerowi Włochowi dac Summe Złotych Polskich Sto Pięćdziesiąt. Drugiemu Słudze memu co się będzie zdało Panu Bratu memu Panu Owiesnemu. *In reliquo* to iest Pogrzeb prosze aby się przystoyny odprawił *cum distributione Eleemosinae* do roznych Kosciółow *modice*. Takze niezapominaiąc P. Domicillae, oney leguie Złotych Pięćdziesiąt Eleemosyny. Panu Bratu Panu Owiesnemu K. J. M. to co na potrzeby moje wydał, tak mieszkaiąc ia we Włoszech iako tyz y w Warszawie przez te dwie lecie, aby sobie odebrał *non expectata diuisione* drugich Panow Braci, które wynosi na Summe Złotych kilku Tysięcy, o których iednak długach wie P. Brat moy P. Wojciech, który *similiter* winien pomienionemu Panu Bratu memu, JOMci P. Owiesnemu Krola JOMci. Ostatek substantiey tak w gruntach, jako tyz w inszym zbiorze, po Nieboszczyku Panu Ojcu, Panowie Bracia zarowne części partycypować maia, prosząc Pana Boga za mnie. Te iednak wolą moje chce mieć takiey wagi, iakoby uczyniona była *in praesentia Officii cuiuslibet*, obiecuiąc to sobie po PP. Bratach których miłości wielkiey doznawałem, ze wolej moiey dosyć uczynią. Barthłomiey Baryczka *J(uris) U(triusque) D(ocor) m(anu) p(ropria)* (30—307 v.).

Bracia ściśle ostatnią tę wolę wykonali. Z legowanej na kościół św. Jana sumy zabezpieczone zostały sposobem wyderkaflowym na 7 od sta czynszu rocznego: 1000 zł. na kamienicy Andrzeja Kostki, krawca, i żony jego Anny, przy ulicy Piwnej i taka sama suma na domu Jana Godały, aptekarza i ławnika, i żony jego Anny, przy ulicy ~~Ś~~to Jańskiej. Andrzej Szołdrski, biskup poznański, wystawił (1645) akt erekcyjny trzeciego kapłana (tertii ministerii) przy ołtarzu Pasyi Chrystusowej „dawniej zwanym Korbowski, fundacyi Baryczkowskiej“. Podług tego aktu, miał altarysta obowiązek odprawiania trzech mszy w tygodniu za duszę fundatora i jego krewnych. Prawo patronatu należeć ma do sukcesorów fundatora, starszego w rodzinie, a gdyby linia rodu wygasła, przechodzi do urzędu radzieckiego miasta ¹⁾).

Karmelici Bosi pokwitowali z odbioru 400 zł. (30—325), a z ogólnej sumy 3000 zł. wypłaconej oo. dominikanom, ciz Ojcowie zabezpieczyli 2000 zł. na własnym majątku Świdry (30—50, 96, 325).

Wojciech Baryczka (syn Wojciecha). ((Wizer. XVIII). „Młodszy od Stanisława, lecz równy mu cnotami, zwrócił Wojciech wszystkie swe myśli i dążenia ku temu, by godnie wstąpić w ślady długiego szeregu przodków. Całe dziesięć lat poświęcił zwiedzaniu i poznawaniu obcych krajów. Owoce wszelakiej wiedzy i nauk wyzwolonych przywiózł do Ojczyzny, na usługi której całkowicie się oddawał, ilekroć sposobność się nadarzała“.

¹⁾ Metr. kor., ks. 194, f. 96, v.—109.



DOMNIEMANY PORTRET WOJCIECHA BARYCZKI
(† 1670) z fragmentu nagrobka w kościele katedralnym św. Jana.

Wizer. XVIII.

Charakterystykę tę, zawartą w akcie indygenatu, dopełnia zapiska w księdze radzieckiej pod rokiem 1652, iż obrany został na rajcę „Wojciech Baryczka, doktor obojga praw, mąż wielkiej erudycji, znakomicie władający obcymi językami, z przodków swych i rodziny zdawien dawna tu osiadłej—zasłużony, ludzki i skromny, względem każdego prawdziwie uprzejmy, a wśród ludzi cnotliwych w pierwszym rzędzie stojący“ (32 — 1117).

Tytuł naukowy, zalety osobiste i urok nazwiska rychło wysunęły Wojciecha na widownię publiczną. W 1652 roku zajmuje on urząd ławnika; tego samego roku obrany zostaje rajcą na miejsce opróżnione po śmierci Łukasza Drewno. Piastował ten urząd do 1658 roku t. j. aż do wyjścia ze stanu mieszczańskiego, a nadto w 1653 r. będąc rajcą, pełnił zarazem obowiązki szafarza miejskiego (34—3). W czasie napadu szwedów na Warszawę (1655) jest on wójtem miasta. Jeszcze w 1645 r. został sekretarzem królewskim, a w jednym akcie z 1659 r. więc już po otrzymaniu szlachectwa, tytułuje się pisarzem skarbu koronnego (37 — 105).

Pojał żonę z bogatego domu patrycyuszowskiego, *Agnieszkę Dziańotównę*, córkę Jakuba Dziańota, rajcy, i Jadwigi z Fukierów. Wniosła mu w posagu między innymi dom na Dunaju zwany Sobolewski czyli Dziańotowski, między domami Piotra Dziańota z jednej a Szymona Gołębiowskiego alias Broda, piekarza, z drugiej strony położony (32 — 855). Nie była to zresztą znaczna nieruchomości, albowiem okupu szwedzkiego dano z niej tylko 40 zł. Z działów po ojcu otrzymuje Agnie-

szka 19,000 złotych, które współsukcesorowie Jan Dziańot, rajca, i żona jego Barbara z Bulińskich, zabezpieczają (1652) na swojej kamienicy rynkowej „pod Fortuną“ (sub Fortuna) oraz na ogrodzie i dworuku przy ulicy Długiej czyli Szerokiej (32—1103); a w następnym roku po śmierci matki otrzymała między innymi połowę sumy 10,000 zł., zabezpieczonej na pewnej nieruchomości w Gdańsku (34—31 v.).

Owa nieruchomość przy ulicy Długiej zwała się Fukierowska, i z jej sprzedaży w r. 1664 Juljuszowi Ginterowi, sekretarzowi królewskiemu, i żonie jego Teodorze z Korbów, otrzymała nieletnia córka Wojciecha, jako sukcesorka po matce, połowę szacunku, czyli 2250 zł. (37—265 v.).

Mieszkał z rodziną w własnej kamienicy rynkowej (obecnie № 7), którą łącznie z bratem Stanisławem otrzymał był tytułem darowizny od stryja Stanisława.

W r. 1651 wyjednał sobie od miasta grunt (fundum seu aream civilem) we wsi Solcu, będącej, jak wiadomo, własnością Starej Warszawy, pod pewnymi warunkami bliżej nam nieznanymi (35—134).

Nabył także, między 1650 a 1658 rokiem, grunt u okopów miejskich pomiędzy murami miasta położony (fundum in Vallo Civitatis Varsaviensis extra et intra moenia consistentem), szerokości 33 i $\frac{1}{2}$ łokci „kupieckich“, a wzdłuż ciągnący się od drogi publicznej nad wałem raczej fossą miejską aż do ostatniego muru miejskiego. Grunt ten otrzymał był od magistratu miasta w r. 1650 Filip Huttini, pisarz dekretowy sądu zadwornego. Nabył go od

sukcesorów Huttiniego Wojciech Baryczka i następnie odprzedał Piotrowi Koryckiemu, szafarzowi królewskiemu ¹⁾.

Plac z ogrodem przy ulicy Miodowej, sprzedany w 1661 r. przezeń Andrzejowi Staniewiczowi, wice-instygatorowi litewskiemu, był niewątpliwie odziedziczony po ojcu Wojciechu, który, jak wzmiankowano wyżej, nabył go w r. 1627.

Po wojnie szwedzkiej w 1658 r. wziął Wojciech Baryczka razem z szwagrem swoim Stanisławem Razickim, również jak i on sekretarzem królewskim, dzierżawę akcyzy i czopowego w województwie mazowieckiem. Czytamy o nich w uniwersale królewskim, iż „mniey uważniejszy nieznośne desolacii y zniszczenie srogie tegoż województwa, z szczególney na pozitek strapioney Oyczyzny miłości, *anticipatiue* do skarbu znamienitą wyliczyli ratę” ²⁾.

Otrzymawszy indygenat, postarał się, rzecz naturalna, o posiadłość ziemską. Szlachcic musiał być posesyonatem. Kupuje więc (1658) najpierw od Aleksandra Gizy, sekretarza i metrykanta królewskiego, prawa do wójtostwa czyli sołectwa z młynem i karczmą we wsi Stare Krzepice, należącego do starostwa krzepickiego, w województwie sie-

¹⁾ Metr. kor., ks. 219, f. 324.—Córka Koryckiego i Zuzanny z Baryczków, Maryanna, żona Pawła Prażmowskiego, starosty łomżyńskiego, sprzedała ten grunt w 1699 r. Aleksandrowi Andrzejowi Groszkowskiemu za 300 talarów (Metr. kor., *ibidem*).

²⁾ Acta Donationum grodu warszawskiego, ks. 52, str. 1387 — 1391, oblata uniwersału.

radzkiem. Akt nabycia, za przyzwoleniem królewskim, sporządzony został na imię Wojciecha i żony jego Agnieszki z Dzianotów ¹⁾.

W dwa lata potem nabywa on znaczniejszy majątek od Stanisława Ołtarzewskiego, rtmistrza chorągwi cudzoziemskiego autoramentu (*cohortis Nostrae germanicae praefectus*), mianowicie dobra Ołtarzew i Czajki w województwie mazowieckiem, ziemi warszawskiej, na co wydany został konsens króla Kazimierza we wtorek przed św. Maryą Magdaleną (17 lipca) 1660 r. ²⁾. Pomijamy szereg aktów ściągających się do spłaty lub cesyi różnych sum, jakie ulokowane były na tych dobrach ³⁾.

Zdaje się, iż do Ołtarzewa należały także pewne grunty w sąsiedniej wsi Gołaszewie, albowiem w 1670 r. protestuje Wojciech Baryczka przeciwko „szlachetnemu“ Adamowi Gołaszewskiemu, iż mu zorał 41 skib (*sulcos*) gruntu ziemi stanowiącej część jego działek w Gołaszewie (*sortes in Gołaszewo propriae*) ⁴⁾.

Umarł Wojciech Baryczka w r. 1670 i pochowany prawdopodobnie w grobach rodzinnych w kościele św. Jana. Miał tutaj tablicę nagrobkową,

¹⁾ Metr. kor., ks. 201, t. 76.— Obecnie powiat częstochowski, gmina Kuźniczka („Słown. Geogr.“).

²⁾ Metr. kor., ks. 201, f. 510.— Dziś wieś w powiecie warszawskim, gminy Ożarów, paraf. Żbików („Słown. Geograficzny“). Czajki, dziś nieznanne, stanowiły z Ołtarzewem jedną całość.

³⁾ Metr. kor., ks. 201, f. 511 — 515, 521, 522, 537.

⁴⁾ Metr. kor., ks. 210, f. 115.— Dziś wieś powiatu błońskiego, gmina Radzików, paraf. Rokitno („Słown. Geograficzny“).

o czym znajduje się u Gomulickiego następująca wiadomość: „Przed kilkunastu laty, na wąskim, trawą porośłym placyku, leżącym pomiędzy katedrą a kościołem po-pijarskim, znajdowały się potłuczone tablice nagrobne, wyjęte zapewne ze ścian wewnętrznych katedry przy jej przebudowie około 1840 roku. Na jednym z tych kamieni odczytaliśmy nazwisko Albertus Bariczka oraz rok 1678. Reszta napisu była zatarta“¹⁾. Jeżeli podający te szczegóły dobrze odczytał datę, to był to rok nie śmierci lecz wystawienia tablicy.

W lewej nawie katedry, w ścianie od ulicy św. Jana, wmurowane są części tablicy nagrobkowej, jedna — herb Baryczków wykuty w czarnym marmurze, druga — malowany na blasze portret mężczyzny w żupanie niebieskim i płaszczu z futrzanym kołnierzem. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa są to szczątki tej samej tablicy nagrobkowej Wojciecha Baryczki.

Zostawił córkę *Agnieszkę*. Przeciwno niej, jako „jedynej sukcesorce“ występuje Tytus Liwiusz Boratyni, sekretarz królewski, pozywając ją o zwrot 2475 zł. „podług dawnej wartości pieniędzy“ (in moneta in specie aurea et argentea iuxta antiquum valorem et quantitatem currentem), oraz o 1500 zł. szkód i strat wynikłych z niezwrócenia długu w terminie (40—712).

Była już Agnieszka panną dorosłą (nubilis), kiedy w 1679 roku stryj Stanisław, naturalny jej

¹⁾ W. Gomulicki, Opowiadania o Starej Warszawie, Warszawa, 1913, T. I, str. 153.

opiekun, zwraca się do magistratu jako do najwyższej władzy opiekuńczej o pozwolenie sprzedaży kamienicy rynkowej, położonej między kamienicami Długoszewską (№ 9) i Jeleniowską (№ 5). Wyjaśnia swą prośbę tem, iż kamienica, przeciążona długami zaciągniętymi jeszcze przez ojca Agnieszki, Wojciecha, oraz zaległymi podatkami, między innymi także okupem szwedzkim, a nadto pozostając z wyroku sądowego w częściowem posiadaniu wierzycieli, żadnego dochodu nie przynosi i w braku koniecznych napraw grozi całkowitą utratą swej wartości. Wylicza przytem 20,900 zł. długów po nieboszczyku ciężących na tej kamienicy i na Ołtarzewie. Magistrat zgody swej udziela, i kamienica sprzedaną zostaje „szlachetnemu“ Franciszkowi Plaszkowskiemu i żonie jego Zofii ze Śmidów za cenę 13,000 zł. Przy tej okazji dowiadujemy się, iż dobra Ołtarzewo po śmierci Wojciecha Baryczki wziął w dzierżawę Stanisław Fukier, dozorca ceł koronnych (thelonearum Regni superintendens) (43 — 105 do 111).

W 1683 roku, będąc już zamężną za Grzegorzem Brzostowskim, sprzedaje zrujnowane dobra Ołtarzewo Fryderykowi Felkierzambowi, kasztelanowi inflanckiemu, staroście czorsztyńskiemu ¹⁾.

O tymże czasie oboje Brzostowscy zawarli między sobą umowę o dożywocie na majątku, jaki pozostanie po wcześniej zmarłym współmałżonku ²⁾.

¹⁾ Acta Donationum grodu warszawskiego, ks. 56, str. 710—715, 788.

²⁾ Tamże, str. 789.

Były jeszcze dwie córki Wojciecha oprócz Agnieszki, *Bona i Barbara*. Te jednak umarły w wieku dziecięcym. Nagrobek ich, znaleziony przed dziesięciu laty na terytorium posesyi № 19, (hip. 2587) przy ulicy Bugaj ¹⁾, (Wizer. XIX) wmurowany został w ścianę domu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, w sieni obok kamienia Jurgi Baryczki. Pomnik ten stanowi grubą płytę piaskowca. Napis, ujęty w ramę z liści akantu, głosi co następuje:

Honestissimis et pudicissimis Bonae et Barbarae Baryczkownae virginibus, vix vitam nactis vita functis, e cunabulis et fascys tumulo hoc inclusis. Heu, mors crudelis siccine parentum corda feris? unaque falce cuncta succidis? Albertus Baryczka S(ecretarius) R(egiae) M(aiestatis).

(Najzacniejszym i najniewinniejszym dziewicom, Bonie i Barbarze Baryczkównom, które zaledwie życie otrzymały, już je zakończyły, z kolebek i powijaków w grobie tym złożonym. O śmierci okrutna! także to rodziców serca ranisz i jedną kosą wszystko podcinasz?).

Korotyński ²⁾ przypuszcza, że kamień pochodzi albo ze zburzonej kaplicy u św. Jana, gdzie były groby rodzinne Baryczków, albo z pobliskiego dawnego cmentarza szpitalnego św. Łazarza. Obie

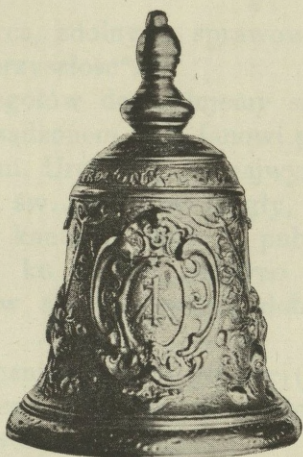
¹⁾ Przy kopaniu fundamentów w dziedzińcu w głębokości kilku stóp; skutkiem nieostrożnego wydobywania uległ pęknięciu. — „Tygodnik Ilustrowany“ 1904, № 37, z wizerunkami nagrobka i miejsca znalezienia.

²⁾ Wład. Korotyński, Baryczkowie, „Kuryer Warszawski“, 1904, № 260.—Zdaniem autora artykułu znaleziony

hypotezy nie są trafne. Terytorium posesyi № 19 przy ulicy Bugaj wychodzi na tyły nieruchomości № 22 (hip. 210) przy ulicy Brzozowej, i kamień znaleziony został właśnie na pograniczu obu posesyi. A wiemy wszak, że nieruchomość przy ulicy Brzozowej to stary śpichlerz Baryczkowski, o którym mowa była wyżej (str. 37). Widocznie wykonanie nagrobka nie zadowoliło Wojciecha Baryczki, więc kamień jako do celu nie nadający się do śpichlerza, niby do lamusa, wstawił, a nowy nagrobek prawdopodobnie wykonać kazał. Późniejsi zaś właściciele posesyi zużytkowali ten kamień do fundamentu pod mur graniczny.

Ks. Jan Baryczka. „Trójcę braterską—są słowa aktu indygenatu—zamyka Jan, dzielny we wszelkich sprawach, mających wielką wagę dla króla i Rzeczypospolitej i powierzanych zazwyczaj ludziom uzdolnionym. Z mocy przywileju Kościoła protonotaryusz apostolski, sprawiedliwie i pracowicie godność tę sprawuje. Osiągnął najwyższe wawrzyny nauki, a z orzeczenia biegłych prawników doktorem obojga praw (uznany); uczoność zaś nie samymi tytułami okazuje, lecz nadto zdaniem rzetelnej mądrości stwierdza. Stąd też cieszy on się Naszymi (królewskimi) względami i z licznych korzysta dobrodziejstw, obdarzony kanonią pułtuską oraz probostwem kościoła św. Ducha w Warszawie. Mąż szczodropli-

nagrobek nie jest całkowity; brak jakoby dolnego brzegu z pozostałym obramowaniem, a na brakującej części musiała być wyryta data. Nam zaś wydaje się, iż nagrobek jest całkowity i że dolne obramowanie kamienia nie było projektowane.



DZWONEK OFIAROWANY MIASTU
Starej Warszawy przez Stanisława
Baryczkę w r. 1628.
(średn. dolna 10 cm., wys. 15 cm.).

Wizer. XV.



NAGROBEK BONY I BARBARY BARYCZKÓWIEN
znaleziony na terytoryum posesyi
N. 19 przy ulicy Bugaj.
(79 cm. x 80 cm.)

wy, wielkiego serca, zdolny w sprawowaniu urzędów dotąd i na przyszłość“.

Innych szczegółów dowiadujemy się od Tylkowskiego: „Nie sądzonem było Janowi pozostawać długo między nami. Urodzony do najwyższych godności i w nauce św. kanonów biegły, protonotaryusz apostolski, kanonik płocki i pułtusi, proboszcz kolneński, ku żalowi zarówno ogółu jak i osób bliskich, w średnim wieku dobiegł kresu życia“.

Przed otrzymaniem kanonii płockiej (1661) i probostwa kolneńskiego (1660) uzyskał jeszcze (1659) sekretaryat królewski (38 — 549).

W czasie studyów w akademii krakowskiej wydał w druku odę poświęconą Józefowi Bełzie, gdy ten w 1646 r. uzyskał bakalaureat ¹⁾.

W działach po rodzicach przypadło ks. Janowi kilka nieruchomości. A więc: kamienica rynkowa, oznaczona dziś № 10 (hip. 65). Tę właśnie kamienicę „zdawna zwaną Properowską ²⁾ położoną między kamienicami sukcesorów Jana Walentego Kociszewskiego, b. rajcy, z jednej, a kamienicą Zaleskich, czyli sukcesorów Jerzego Szymanowicza b.

1) Joannes Baryczka, rhetor(icae) studiosus, Venerabili Domino Josepho Bełza, dum in Alma Acad. Crac. prima laurea ornaretur, Ode tricolos tetrastraphos, Cracoviae, typis Valeriani Piątkowski, A. D. 1646, folio tablicowe, str. 1 (Estreicher, Bibliografia).

2) W innym akcie z r. 1659, którym ks. Jan przyznaje bratu Stanisławowi dług 4097 zł., zabezpiecza on tę sumę na swojej kamienicy rynkowej „zwanej Proterowska“ (38 — 549).

kordecyści kapeli Jego Król. Mości, z drugiej strony“, ks. Jan sprzedaje w 1662 r. bratu swemu Stanisławowi za 11,600 zł. (37 — 192, 195).

Druga nieruchomości otrzymana w spuściźnie to tak zwany dworek Wołyńczowski na Dunaju. Posiadłość ta stanowiła, jak wiadomo, osobną jurydykę i była drugą z kolei, zaczynając od bramy Podmiejskiej, czyli dzisiejszego Podwała. Podług Wejnerta jestto dom oznaczony № hip. 153 (№ pol. 7) Wąskiego Dunaju ¹⁾. Dworek ten trzymał ks. Jan aż do śmierci, a wziął go po nim w dziedzictwie brat Stanisław.

Oprócz kamienicy rynkowej nabył od niego jeszcze w 1658 r. tenże brat Stanisław pusty plac „zwany zdawna Wołyńczowski, na którym niegdy stał spichlerz i inne budynki spalone przez szwedów, ciągnący się od drogi i ulicy zwanej Przewożna (obecnie Bugaj) do brzegu Wisły, między placami Augustyna Orlemesa, rajcy, i sukcesorów Stanisława Zaleskiego również niegdy rajcy“, za cenę 2500 zł. (37—25).

W następnym roku sprzedaje ks. Jan, razem z braćmi Stanisławem i Wojciechem, wspólny plac dziedziczny na przedmieściu, przy ulicy Freta, między placami Kotlarzowskim a Maleszewskich, Mi-

¹⁾ Nazwa dworku „Wołyńczowski“ pochodzi od poprzedniego, przed Baryczkami, właściciela. Widzimy to z aktu 1634 r., którym Jan Kociszewski, jako kolator ołtarza fundacji długoszowskiej kwituje Wojciecha Baryczkę, rajcę, z odbioru 40 zł. zapisanych niegdy na rzecz tegoż ołtarza przez nieboszczyka Gaspara Wołyńca, krawca i mieszczanina warszawskiego, na dworku i gruncie na Dunaju (26—174).

chałowi Rychardowi i żonie jego Maryannie za 600 zł. (37—105).

Ostatni plac, na Dunaju, między własnym jego dworkiem „częścią drewnianym częścią zaś mrowanym, niegdy Wołyńczowski zwanym“ z jednej, a domem Skonecznych z drugiej strony, sprzedaje on w r. 1661 Janowi Wawrzyńcowi Wodzickiemu, pisarzowi skarbowemu, za cenę 600 zł. (37—134 v.)

Żył ks. Jan jeszcze w r. 1667 roku, albowiem w czasie procesu wytoczonego przez ks. Czartoryską trzem braciom Baryczkom o testament po ich stryju Stanisławie, przebywał ks. Jan zagranicą „in exteris nationibus“ (39—557).

Jedyną, zdaje się, siostrą ostatnio wymienionych czterech braci Baryczków była *Zofia*. Wyszła ona za mąż za Stanisława Razickiego, sekretarza królewskiego. Mieli ci małżonkowie (1670) ogród przy ulicy Miodowej ¹⁾. O wspólnem dzierżawieniu akcyzy i czopowego przez szwagrów, Stanisława Razickiego i Wojciecha Baryczkę, mowa była wyżej.

¹⁾ Metr. kor., ks. 209, f. 481 v.

C. LINIA JANA (starsza).

O *Janie Baryczce*, starszym synu Jerzego i propłaście linii kollateralnej, mamy wiadomość już pod r. 1521. Sprzedaje mu natenczas Wawrzyniec Crosso, rajca warszawski, ogród z domkiem przy ulicy Długiej sąsiadujący z ogrodami tegoż Crossa i Stanisława, siodlarza. Nieruchomość tę sprzedawca trzymał za należny mu dług 25 kóp groszy od Jana Szeligi, i w tej też cenie prawa swoje ustąpił Baryczce (1—208).

Potem milczą o nim akta, aż dopiero w r. 1537 burmistrz i rajcowie imieniem miasta oddają mu w wieczystą dzierżawę kawałek placu przy ulicy Freta obok domu zwanego Kopczyński za czynszem rocznym 2 groszy (2—181).

Oprócz schedy ojcowskiej — między innymi i domu zajezdnego za św. Duchem (3—179 v.) — otrzymał on z działów dokonanych za życia przez matkę, a po wyjściu brata Bartłomieja z niepodzielności, następujące dobra: folwark w Mokotowie, dom na przedmieściu za kościołem św. Ducha zwany Jenowski, dalej śpichlerz murowany również na przedmieściu zwany Kopczyński, wreszcie po-

łową ogrodu przy ulicy Przecznej, obecnej Miódowej (2—262 do 264).

Do tego nabył jeszcze (1547) od Mateusza Migdała dom przy tejże ulicy, między domem Jana Lutra, a placem stolarza Bamba, za swoją należność 25 kóp groszy. Sprzedawca zastrzegł sobie wolne dożywotnie mieszkanie w górnej izbie dla siebie i dla żony; nabywca wyraża na to zgodę pod warunkiem, że nie wolno będzie córce zamieszkać przy nich, albowiem „jej w domu cierpieć nie chce“ (3—153).

Nieco wcześniej przeszedł do niego, nie wiadomo w jakiej drodze, dom przy ulicy Krzywe Koło: o własność tego domu skarży go Bernard golibroda, imieniem żony swojej Zofii, córki zmarłego Jana Wierzoska. Wszystkie instancje, zarówno sądy miejskie w Warszawie i Toruniu jak i sąd zadworny, uznały pretensje powoda za bezzasadne. Szczegóły te wyjmujemy z dekretu króla Zygmunta, wydanego w Piotrkowie, w poniedziałek po niedzieli Suchej (10 marca) roku 1544 ¹⁾.

Obierany przez szereg lat (1539—1543) ławnikiem i starszym ławnikiem (1544), został w 1545 roku rajcą i odtąd stale zasiadał na krześle konsularnym.

Z żony, z domu Zaleskiej, miał, jak zaznacza akt indygenatu, liczne potomstwo. Zmarł około 1587 roku.

Na wiele lat przed śmiercią ustąpił (1566) majątek swój dzieciom: synom *Janowi i Mateuszowi*

¹⁾ Metr. kor., ks. 66, f. 212 v., 213.

i córce *Annie*. Rodzeństwo zaś sporządziło tegoż dnia działy pomiędzy sobą. Oba te akty, ciekawe zarówno pod względem treści jak i języka, przytaczamy w całości:

„*Anno domini 1566 die quinta mensis Julii*. Stała się ugoda między sławnym Panem Janem Bariczką Raiczą Warszewskiem z iedney strony a między dziatkami thegosz Pana Jana Bariczki własnymi jako na ymie Mathusza i Jana Bariczkow Synow własnych y Anną czorką iego własną them sposobem, Isz Pan Jan Bariczka mającz miłosz y chucz Oiczowską przeciwko rzezonem dziatkom sswoyem y themusz zabiegaiącz aby po smierzi iego w rozdzialie miedzi dzieczmy jako vlasnemy successoramy rosterky zadne nie bily. Alye zeby then rozdział kthory on y sprzyacziółmy swemy miedzi nye-my postanowy po smierczy iego trzymały, za zywotha sswego puszcza iem i *exnunc* zapissuie wsi-stko imienye liezące tho iest folwark w Mokothowie zrolami z łakamy zogrodamy i ze wssesthkiemy inemy ruchomemy rzeczamy kthore ssą w them folwarku. *Item* puszcza iem i *exnunc* zapissuie kamienicze w rynku starego miasta Warschewy miedzi kamieniczamy sławnego Pana Barthossa Bariczkj z iedney strony a miedzy Suslizinską z drugiey strony liezącą¹⁾. Puszcza iem thesz i *exnunc* zapis-

¹⁾ Al. Kraushar (Życie domowe mieszczaństwa warszawskiego w wiekach dawnych, w Przeglądzie historycznym, 1913, zes. 2, str. 237 i zes. 3, str. 334, oraz oddzielnie w „Miscellaneach“, LXVII, Warszawa 1914, str. 14) wylnie uważa kamienicę wyżej wzmiankowaną za obecny dom To-

suye dom goscinny z ogrodem spichlerzem i ze wssisthkiem yako ssie ssam w ssobie sziaga miedzi Panem Barthossem Bariczką a miedzi Franczem Rolyą *extra muros* za szwiethem Duchem w ulicy długiej lieżący. *Item* puszcza yem y zapissuie spichlerz nad wisłą miedzy opatrzmem Janem zięczem Belezinem a myedzi Janem Starem Bialoskornikamy. *Item* domek na długiej ulicy miedzy Janem Lyutrem a miedzi Marczinem Wozniczą lieżący. *Item* puszcza yem i zapissuie ogrod na długiej ulicy myedzi ogrodamy sławnych Pana Barthossa Bariczki a Pana Wolpha Stetner lieżący. W thakowe dobra wiszey omianowane Pan Jan Bariczka rzezonem dziathkom sswoiem Mathuszowy y Janowy ssynam y Annie czorcze swoiey daie *exnunc* possessyą i ystotne vziwane, a wssakosz Pan Jan Bariczka zostawuye sobie wolne mieskanye w kamienicy w rynku na przothku do smierczy swoiey, kthemu zostawuye ssobie wolne sypanye wsselyakiego zboza w spichlerzu rzezonem nad wysłą lyeżącym na iedne gore kthora mu ssie podobacz będye. Zostawuye thesz ssoby wsisthky spadky ktoreby nan prawem przirodzonem po wsseliakich personach bliskich albo thesz iakiemkolwiek pra-

warzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, albowiem jestto dom sąsiedni, oznaczony № 30. Kamienica Bartosza Baryczki jest właśnie domem rzezonego Towarzystwa (№ 32), a kamienica Suslizińska — to późniejsza Falkiewiczowska, narożna (№ 28). — Pomijamy inne błędne informacye o Baryczkach zawarte w temże studyum o dawnym mieszczaństwie warszawkiem.

wem po personach dalekich własne yemu przypasz mogły. Z kthorego mieszkania w kamienicy na przodku, do spichlerza rzeczonego ssipowanya, ma y wolno ye mu bedzie myecz i uzivacz krom zadnego przenagabania *et iuris strepitu* od dziatek sswoich rzeczonych. A czo ssie dothycze spathkow thy iemu bedzie wolno *pro libito suo* ssafowacz dacz darowacz przedacz y na ynsse pozitky sswoye obrocnicz, *sine quavis contradictione* dziatek sswoich. Nad tho rzeczony synowye iego Mathuss z Janem, ssamy dwa prócz Anny siostry swoyey, obligują ssie y na themze rzeczonym ymienyu opissuią Panu Janowy Bariczcze Oyczu sswoyemu dawacz na każdy rok oth thego czassu pienyedzy gothowich pulthorastha zlothich monethy polskyey po trzidziesczy gr. w kazdy lyczac bez zadnego omieskania prawowanya i ynsych wzwlok wsselyakich do thego czassu, ass Pan Bog raczy ziednacz pannie Annye siostrze ych malzonka wlassnego; a gdy Pan Bog iey małzonka ziednacz raczy, thedy od thego czassu sto złotych polskich panu Oyczu sswemu do smierczy yego na każdy rok pod thakasz obligaczyą czo wissey dawacz bendą powynny. Czo ssye dothycze rzeczy ruchomych thy wsi-stkhy puszcza myedzy Mathussa y Jana ssyni swoje okrom zlotha y srebra w którym ssobie zostawuye sswoie polowycze przeciw dzieczyam, a z drugyey polowicze zlotha srebra kthorą dzieczy rzeczone myedzye ssye rossdzielyą, tha *sors* zlotha y srebra kthora przeidzie przeczyw braciey pannie Annie ma yą Pan Jan Bariczka ociecz yey wziącz do ssiebye. Czo ssye skuth y lodz dothy-

cze thy dobrowolnye odstępuye synom swoyem ze wsisthkiemy narzędamy do skuth i do lodz przislusząjącymi, okrom skuthy nowey kthorą ssobie na potrzebe sswoye wolną zostawuye. Przy kthorey vgodzie byly Vrodzona Pany Katherzina Isdbinska Pana Jana Bariczki siostra rodzona, Vrodzony Pan Stanisław Isdbinsky, Slawny Pan Andrzej Zaleskj rzeczonych dziattek wuy rodzony, Pan Barthoss Bariczka starssy lawnyk Warszawski rzeczonych dziattek striy rodzony (5—521 v.).

Anno domini millesimo quingentesimo sexagesimo sexto quinta die iulii. Stal ssie dostateczni rozdial miedzy uczciwemy Panem Mathussem i Panem Janem Bariczkami i thesz miedzy uczciwą Panną Anną Bariczkowe siostrą ych rodzoną dziatkamy wlasnemy Pana Jana Bariczki Raycze Warssawskiego dobr wsisthkich ruchomich y lieżących kthorem ocziecz ych przerzeczony Pan Jan Bariczka z chuczy y z miloszy sswoiey wedlie vgodie dobrowolnye puscil. Thak isz Pan Mathus Bariczka syn Pana Jana Bariczki Raicze Warszawskiego *pro sorte et interesse suo* miecz *exnunc* i trzimacz bendzie dom gosczinny z ogrodem i spichlerzem ku themusz domowy przinalieżącymi thak dlugo i seroko ze wsistkiem iako ssam w ssobie iesth ograniczony, *extra muros* za swiethem Duchem na vliczi dlugiey miedzy Panem Bartossem Bariczką a miedzy Franczem Rolyą lieżący ze wsisthkiemy yne my rzeczamy ruchomemy do thego przislusząjącymi, spichlierss i z ogrodem iako ssie ssam w ssobie sczyąga nad Wisłą miedzy Janem Belczinem zięciem a miedzy Janem Starem Bialoskornikamy

lyezący, Domek na długiej vliczy między Janem Liutrem a między Marczynek Wozniczą liezący, ogrod na theize długiej ulicy między ogrodi Pana Barthossa Bariczki a Pana Wolpha Stetner liezący, thakowe dobra wissey wyrażone, pruess pana Mathussa Bariczke, syna Pana Jana Bariczki miecz trzimakz uziwacz y na ynsse pozithki swoye obrocicz wiekuiscie. Pan Jan Bariczka syn Pana Jana Bariczki Brath Mathussow *pro sorte et interesse suo* miecz bedzie *exnunc* Folwark w Mokothowye z rolamy z łakamy z ogrodami i ze wsisthkiemy ruchomemy rzeczamy kthorekolwiek w them Folwarku ssa; polowicze Kamienycze w rynku liezący myędzy kamieniczamy Pana Bartossa Bariczki a Suslizinską w thylie od vliczy Krziwego kola i browar kthory liezy w thylie kamienicze Suslizinskicy, między opatrznem Janem Mynskyem pasnikiem czolem do vlicze Krziwego Kola staynią z izdebką pod tylną issdbą i kthemu podworza od issdebki thilney poczawssy asz do pierwssich drzwy v stajniey kthora iesth w thylie, skliep wielgy w zyemy do kthorego chodzenye iesth stilu. Thakie dobra *pro sorte et interesse* pana Jana Bariczki wyrażone przezen miecz trzimakz vziwacz i na ynsse pozithki obrocicz wiecznie y na wyeki. Panna Anna siostra rodzona thich Panow Bariczkow bedzie miecz *exnunc* polowicze kamienicze w rynku na przodku myędzy kamieniczą Pana Barthossa Bariczki a między Suslizinską liezący ze wsisthkiemy gmachamy pod thasz polowiczą kamienicze nowo zbudowanemy i z dobrowolniim przesciem od thilu, szeswchodu poczawssy od rynku asz do drzwy stay-

iennich w thilye po kthore Pan Jan ma podworze *pro interesse illius* wissey naznaczone, okrom skliepu wielkiego pod zyemyą kthory Pan Jan Bariczka *pro sorte et interesse suo exnunc* miecz bendzie, kthemu wsisthkj vbiory stanowy yey przislussaiączemy, jako perly sathy kobiercze posciely czine i ynsse wsistkj rzeczy ruchome do przothku polowycze kamienycze przislussaiące. Thakye dobra *pro sorte* panny Anny wyrazone y przeciw bracziey naznaczone przess nye miecz trzymacz wziwacz i na ynsse posithky wiecznie obrocicz. Nad tho rzeczony braczya pozwalyayą ssie i zapyssuią na dobrach sswoich kthore *exnunc* myecz bendar dacz i zaplaczicz sto polskich zlothich pienyedzy gothowych na then czass gdy yey Pan Bog własnego malzonka zyednacz raczy. Thess cziss ssinowie pana Jana Bariczkj Raicze Warssawskiego obliguyą ssie i *praesentibus* zapissuyą samy dwa okrom syostry ych rzeczoney dlugy wsistky kthore by kolwiek na them ymyenyu bily obligowane, albo inssem sposobem przesz pana Jana Bariczke Ojczy ych ktoregokolwiek stanu *personam* vczinione, spoleczną reką zaplaczicz bess zadnego vpomynanya oiczowskiego, kthory tho rozdział rzeczony dzieczy pana Jana Bariczkj dobrowolnye pozwolyly ssye trzymacz, thak za ziwotha oycza sswoiego jako thess i po smierczy pod zakladem piący seth zlothich polskich, kthorego rozdziału gdy by ktora strona z nych trzymacz nye chciała, tha zakład przerzeczony rzeczypospolithey na Rathusz przepadnye. Pri onem rozdzialye byly Vrodzona Pany Katharzina Isdbinska dziathek rzeczonych cziotka

rodzona, Vrodzony pan Stanislaw Isdbinsky i sławny Pan Andrzej Zalieskj rzeczonych dziathek wuy rodzony, Pan Barthoss Bariczka starssy lawnyk Warssawski dziathek rzeczonych vuy rodzony“ (5—523).

Tym sposobem folwark w Mokotowie przypadł Janowi, kamienica rynkowa przeszła w jednej połowie na tegoż Jana, a w drugiej na siostrę Annę; do braterskiej połowy należał także dom od Krzywego Koła oraz browar wtyle kamienicy Suslizińskiej; resztę zaś, to jest dom gościnny, śpichlerz nad Wisłą oraz domek i ogród przy ulicy Długiej wzięł Mateusz. Trzymał także Jan Baryczka, na własność czy w dzierżawie, włókę roli „w Brudnym“ (1566) czyli na Brudnie ¹⁾.

Annę wydano zamaż za Łukasza *Hillebranta*, złotnika. Nowy dział majątkowy braci Baryczków ze szwagrem, dokonany w roku 1570, w głównej osnowie pozostał ten sam, co i poprzedni, z drobnymi zmianami (6—493). Okazał się ten Hillebrant niegodnym intruzem w rodzinie Baryczków. Wynikł szereg skandalicznych spraw najpierw o to, że żonę czynnie znieważał (quod verberibus et plagis multis plus aequo affecerit). Na żądanie ojca i brata Baryczków, umotywowane zamierzoną akcją o separację, zarządzonem zostało (1572) opieczętowanie majątku Hillebranta (7—11). Zaskarżył potem (1575) teść zięcia o niewypłacenie 267 złotych zaległych alimentów zastrzeżonych w umowie. Hillebrant jako niesumienny dłużnik wtrącony zostaje do więzienia.

¹⁾ Akta St. Warsz., XXV, T, № 20.

Zmiękło jednak serce starego Baryczki: więc połowę długu zięciowi odpuścił, a drugą połowę подарował dzieciom jego, a własnym wnukom (7—1067, 1073).

Po Hillebrancie został jedyny syn, Baltazar, a i ten niebawem (1591) umiera. Dzieczyli po nim Jan i Mateusz Baryczkowie, jako „po siostrzanku rodzonym“ (11—9 v., 228).

O *Mateuszu* Baryczce nie wiele daje się powiedzieć. Nieciekawe są sprawy, które prowadzi z bratem Janem, z racji współwłasności kamienicy rynkowej. Były tam nawet gwałty i obelgi, które bynajmniej nie czyniły zaszczytu rodowi Baryczków. Ostatecznie kończyły się te spory układami pojednawczymi (14—163; 15—61, 72). Krewki był „pan Matus“ i samowola nieraz go drogo kosztowała. Zdarzyło się, iż niejaki Tomasz Gumowski przywiązał sztukę (scapham) swoją naładowaną owsem do Mateuszowej komiegi przymocowanej do śpichlerza. Nie podobało to się właścicielowi śpichlerza i komiegi; więc sztukę odczepił, ta z wodą popłynęła i przepadła. Urząd, sprawę rozpatrzywszy, skazał pozwanego na 200 zł. odszkodowania (9—308).

Wzmiankowany wyżej śpichlerz na Rybakach nabył Mateusz Baryczka w r. 1580 za 230 zł. od magistratu Starej Warszawy, jako kuratora szpitala św. Ducha za murami. Wymagał naówczas ten śpichlerz wielkich napraw oraz umocowania brzegu Wisły za pomocą tamy (9—1, 2).

Należało do Mateusza prawo patronatu i prezentacyi do dwóch ołtarzy w kościele św. Jana:

Baryczkowskiego „w stronie drzwi kędy się wchodzi od kamienic kanoników“ i Lodwigowskiego „koło ambony w środkowej nawie kościoła“ (medii templi)“. Owo prawo względem obu ołtarzy ustępuje on Janowi Kragowskiemu, pisarzowi akt wójtowskich, i żonie jego Annie, a własnej bratanice. Akt zeznany był 18 września 1599 r. w kancelaryi konsystorskiej (16—8).

Że Mateusz Baryczka zajmował się handlem, o tem świadczy zarządzona na jego żądanie wizya (1566) pięciu beczek śledzi nabytych w Gdańsku (66—11). Do Gdańska zaś wywoził zboże, które skupował w wielkich ilościach. Tak naprzykład umawia się (1581) z szlachcicem Jerzym Laskowskim o dostawę ośmiu łasztów pszenicy, ziarna „czudnego, nie kostrzewnego y dobrze wyprawnego“, miary miasta Stanisławowa, która to miara winna być opatrzona cechą tegoż miasta Stanisławowa ¹⁾.

Ożeniony był z *Jadwigą Długoszówną*; małżeństwo jednak było bezdzietne. Niedługo przed śmiercią sporządził akt darowizny na rzecz żony, mianowicie: części kamienicy rynkowej, oraz 600 zł., które zapisał na śpichlerzu zwanym Fierlągowski przy ulicy Szerokiej (Długiej). Niebawem jednak odwołuje on tę darowiznę (15—178) a w następnym roku (1603) przenosi się do wieczności.

Powstały wówczas spory o dziedzictwo pomiędzy bratem zmarłego, Janem, a pozostałą wdową, energicznie oponującą przeciwko cofnięciu aktu

¹⁾ Metr. kor., ks. 124, f. 24.

darowizny. Staje wreszcie układ pojednawczy, którego mocą z darowanych 600 zł. Jadwiga otrzymuje połowę, a zamiast czwartej części kamienicy jej wartość czyli 500 zł. Zaś „domy gościnne dwa, a staynia wielka między niemi, ieden podlie drugiego, spichlerzem ii browarem do thego y wsisthkiem gruntem do nich zdawna należącym podle Gieldii“ oszacowane na 1500 zł. zatrzymuje wdowa, z obowiązkiem wypłaty Janowi Baryczce połowy tego szacunku (16—161 do 165).

Splacając dług wdzięczności krewnemu swemu, szlachcicowi Janowi Szałapskiemu, dziedzicowi Powsinka, zeznała (1604) wdowa Baryczkowa na jego rzecz akt darowizny wszystkich wymienionych nieruchomości przy ulicy Długiej. Obdarowany jednak przyjęcia odmówił (16—198 v. 203 v.). Wówczas sporządza Jadwiga testament, którym majątek swój zapisuje na kościoły, klasztory i szpitale, a więc: altaryście ołtarza Długoszowego u św. Jana na msze 30 zł.; psalterzystom tegoż kościoła również na msze 60 zł.; oo. jezuitom 50 zł., oo. dominikanom na budowę kościoła 100 zł.; oo. bernardynom 50 zł.; szpitalowi św. Ducha „na ubogie“ 100 zł.¹⁾, od których ma być 5 zł. czynszu rocznie; szpitalowi św. Krzyża 20 zł., z których czynsz roczny wynosić ma 1 grzywnę, i wreszcie na ornat do św. Ducha 50 zł. Wszystkie te legaty zabezpieczyła na swoich „do-

¹⁾ Wejnert (Star. Warsz., T. II, str. 180) błędnie pisze, że zapis ten zrobiła Jadwiga z Długoszów, żona Mateusza Baryckiego, zamiast Baryczki.

mach gościnnych“. Umarła w tymże 1605 roku (17 — 78 v.).

Przechodzimy do potomków *Jana Baryczki*, który dwukrotnie był żonaty. Z pierwszej żony *Agnieszki z Łyszców*, córki Franciszka, burmistrza Starej Warszawy, miał trzy córki: *Annę, Jadwigę i Katarzynę*. Ostatnie dwie zmarły dziećmi jeszcze przed matką. Z podziału majątku (1596) na schedę matczyną *Annie*, zamężnej za *Janem Kragowskim* ¹⁾, przypadła kamienica na Krzywem Kole w tyle kamienicy rynkowej, oszacowana na zł. 1000. Ojcu zaś *Janowi Baryczce* zostały, oprócz domu rynkowego wspólnego z bratem *Mateuszem*, „folwark we wsi JK. Mci Mokotowie dziedziczny, na który jest włóka roli i ćwierć na *Witkowscu*“ — oszacowany na zł. 1200, oraz „domki cztery na Długiej ulicy, ogród za niemi“, — ocenione na zł. 800 (13—242 do 244): Wyszła ta *Anna* powtórnie za *Jerzego Berenta*, pasamonika, i w 1610 r. była ponownie wdową (18 — 208).

Po raz wtóry wstąpił *Jan Baryczka* w związki małżeńskie z *Zuzanną Tregierówną*, z którą miał troje dzieci: synów *Mateusza* i *Jana* oraz córkę *Elżbietę*. Małżonkowie zawarli z sobą umowę (1602) względem dożywotniego użytkowania całego majątku spadkowego przez jednego współmałżonka po śmierci drugiego (16—157). Gdy zmarł mąż, sporządzony został na żądanie *Zuzanny* spis in-

¹⁾ Córka ich *Elżbieta*, która wyszła za *Klichowicę*, pisała się: *Kragowszczyzna Baryczkówna* (20 — 282; 31 — 10).

wentarza (1608), z którego widoczną jest zamożność domu. Spis obejmuje następujące pozycje: złoto, perły, srebro, miedź, cyna, mosiądz, kobierce, pościel i szaty. Nie wdając się w wyliczenie szczegółów, nie możemy się jednak powstrzymać od przytoczenia tej ostatniej pozycji: „Sathy niebosczykowskie: delij 3, jedna czarna kunami posytha, druga czarna lisiem futrem slamowem podsytha, trzecia czarna kithaiką podsytha. *Item* zupan adamaskowy czarny. *Item* kolpak soboli. *Item* drugi powsedni sobolami podsyty. *Item* capelus“. A w liczbie kosztowności wymieniony łańcuch złoty wagi 39 i pół czerwonego złotego (17—561).

Córka Jana i Zuzanny, *Elżbieta*, czterokrotnie wstępowała w związki małżeńskie. Dwaj pierwsi mężowie nie są nam znani; w roku 1621 była już wdową po trzecim mężu Tomaszu Kociszewskim, ławniku, (22—162 v., 203, 464). Wreszcie wychodzi jeszcze raz za Urbana Witkowskiego.

Przywilejem z dnia 15 marca 1625 r. król Zygmunt III na prośbę Krzysztofa Wesołowskiego, marszałka dworu litewskiego, starosty tykocińskiego i suraskiego, zwalnia na lat 12 dom sławetnego Urbana Witkowskiego i Elżbiety z Baryczków małżonków, położony w rynku staromiejskim między domami Pawła Klucznika i Stanisława Baryczki, od obowiązku dawania gospody, za wyjątkiem sejmów i innych uroczystych zjazdów (*sollenioribus conventibus*), oraz wypadku, gdy pomieniony Krzysztof Wesołowski na dworze królewskim bawić będzie¹⁾.

¹⁾ Metr. kor., ks. 172, f. 158.

Umarła w następnym roku bezdzietnie i została legat 15,000 zł., przeznaczając z tej sumy 10,000 na nabycie nieruchomości dla ufundowania mansyony do kaplicy Baryczkowskiej w kościele św. Jana a 5,000 na budowę tejże kaplicy i jej podtrzymanie oraz na nabycie domu lub też na wystawienie nowego mieszkania dla księży. Obydwie sumy wdowiec zabezpieczył na całym swoim majątku. Brat Mateusz „jako bogatszy“ zrzekł się spadku na rzecz brata Jana. Witkowski wypłacił Janowi 5,000 zł., a własną schedę „przez wdzięczność“ zapisał drugiemu szwagrowi, pomienionemu Mateuszowi.

Druga siostra, *Krystyna*, była za Szymonem Franciszkiem Wołczyńskim, sekretarzem królewskim i pisarzem skarbu koronnego (38 — 337 v.).

O bracie ich, *Janie*, znajdujemy przez szereg lat zaledwie kilka krótkich wzmianek. W 1640 roku ustępuje mu „miłością braterską powodowany“ Mateusz Baryczka: najpierw folwark w Mokotowie „z łanami zdawna doń należącymi ¹⁾“, następnie schedę zarówno swoją jako też nabytą od innych sukcesorów do tylnej kamienicy od strony Krzywego Koła (20 — 512 v.). Ogółem posiadał Jan ³/₄ tej kamienicy, reszta należała do wdowy Elżbiety Kragowskiej Klichowicowej (31—10, 18).

Mateusz był najstarszym z rodzeństwa. Pierwszą wiadomość o nim znajdujemy pod r. 1595, kiedy urząd radziecki wydaje mu dowód rodowitości; snąc udawał się w dalekie strony, może na nauki (12—

¹⁾ Acta Donationum grodu Warszawskiego, ks. 49, str. 1536.

435 v.). Potem występuje dopiero pod r. 1609, już jako „patrycyusz warszawski“. Protestuje wówczas Aleksander Giza, iż mu w Gdańsku sternika „przemówił i wziął“, wskutek czego tamże w Gdańsku sam ze statkami „zamarzył“, a opóźniwszy się z powrotem do Warszawy, nie mógł towarów zbyć, o co likwidował sobie szkody na 2000 zł. (18—144).

Z interesów, które zaznaczają akta, wyjmujemy tylko parę ważniejszych transakcyi. W r. 1632 oddaje on w zastaw kamienicę swoją w rynku, odziedziczoną po rodzicach, Andrzejowi Mniszkowi z Wielkich Konczyc, staroście osieckiemu i ostrołęckiemu, jako nabywcy różnych długów ciążyących na tej kamienicy (20—282). Nabywa następnie (1638) od Elżbiety, wdowy po Janie Kragowskim, prawa jej spadkowe po mężu (26 — 1131 v.). Wreszcie w rok potem sprzedaje Janowi Szenknechtowi, pasamonikowi królewskiemu, i żonie jego Katarzynie z Majeranów za 8500 zł. połowę kamienicy rynkowej, zwanej Burbachowska, którą to połowę druga jego małżonka Elżbieta z Burbachów, odziedziczyła po rodzicach, Jerzym i Helenie Burbachach (20—449, 466 v.). O darowiźnie uczynionej bratu Janowi mówiliśmy wyżej.

Najważniejszym jednak nabytkiem Mateusza Baryczki była tak zwana rola Ogonkowska. Obejmowała ona, nie rachując części wydzielonej uprzednio na wygon miejski, włókę i ćwierć po prawej (idąc od rynku Nowego Miasta) stronie obecnych ulic Gęsiej i Franciszkańskiej ¹⁾.

1) W. Małcużyński, l. c., str. 31.

Rola ta należała dawniej do Wojciecha Ogonka, który część jej oddał w r. 1612 ks. Janowi Raciborskiemu, część zaś miastu Nowej Warszawie. W roku 1618 ks. Raciborski, podówczas oficyał warszawski, ustąpił ten grunt Mateuszowi Baryczce za wieczystą opłatą coroczną 60 zł. na rzecz Bractwa Miłosierdzia św. Łazarza ¹⁾. Podług lustracyi 1660 r., kiedy ogromny ten szmat gruntu ciągnącego się aż do granic wsi Wola otrzymała córka Mateusza Zuzanna, a raczej zięć Piotr Korycki, szafarz królewski, było na nim pobudowanych domów czynszowych 19. Należał rzeczony grunt do miasta Nowej Warszawy, lecz właściciele owych domów czynszowych, jak zaznaczają lustratorowie, „jurydykcyi miejskiej podlegać niechcą... Panowie Starej Warszawy do swojej jurysdykcyi pociągają i sami się do Starej Warszawy udają“ ²⁾.

Od 1638 roku obierany był najpierw gminnym potem ławnikiem.

Zmarł w 1642 r. a na krótko przed śmiercią, w tymże roku, zapisał na „kaplicę Trzech Króli w kolegiacie św. Jana zwaną Baryczkowską prawa swoje do przewozu przez Wisłę pod Wyszogrodem, który na mocy oryginalnych przywilejów trzymał po swoich przodkach“. Poleca księżom kapelanom (sacellani) wykonywać obowiązki wyrażone w przywileju erekcyjnym kaplicy oraz przenosi na nich obowiązek płacenia wikaryuszom i psalterzy-

¹⁾ Franciszek Giedroyć. Rys historyczny szpitala św. Łazarza, Warszawa, 1897, str. 84.

²⁾ Akta Starej Warszawy, XXV, T., № 18—21.—Por. Wejnert, Star. Warsz., T. I, zes. 5; T. III, str. 373, T. VI, 212.

stom tegoż kościoła czynszu ciężącego zdawna na ich rzecz na tymże przewozie wyszogrodzkim ¹⁾).

Pierwszej żonie Mateusza było na imię *Helena*, nie wiadomo jak z domu. Z drugiej żony, *Elżbiety z Burbachów*, miał córkę *Dorotę*, która przyjęła śluby zakonne w klasztorze w Chełmnie (20—449, 466 v.). Po raz trzeci ożenił się z *Maryanną*, wdową Klucznikową, z domu *Raszkowską*, i z tego małżeństwa urodziło się dwoje dzieci: *Michał* i *Zuzanna*.

W 1653 roku następuje intromisya tych dwojga nieletnich sukcesorów Mateusza Baryczki do kamienicy zwanej Auszultowska, w rynku, między kamienicami Marcina Fukiera, rajcy i wójta, a domem oo. jezuitów, jako do majątku po Urbanie Witowskim, ławniku, a to na skutek aktu zeznanego jeszcze w 1625 r. na rzecz ich ojca (34—137).

Opiekun Michała i Zuzanny, wuj ich Wołczyński, niezbyt sumiennie zarządzał majątkiem spadkowym. Wyjednano więc reskrypt króla Jana Kazimierza z dnia 20 marca 1658 r., którego mocą Michał, mający natenczas 16 lat, został usamowolniony, z przydaniem mu na kuratorów szwagra, Piotra Koryckiego, i Szymona Andrzeja Staniewicza, wiceinstygatora litewskiego (38—225). Jakoż w asystencyi kuratorów zażądał energicznie Michał ra-

1) Metr. kor., ks. 185, f. 678.—Czynsz, o którym mowa, z fundacyi książąt mazowieckich, stanowił: 16 grzywien na rzecz kolegium wikaryuszów oraz 4 grzywiny na rzecz kolegium psalterzystów—corocznie. Dalsze koleje tej fundacyi książęcej w Acta Donationum grodu warszawskiego, ks 57, str. 76—78. Tamże Mateusz Baryczka błędnie nazwany owiesnym królewskim.

chunków od byłego opiekuna. Musiał Wołczyński złożyć szczegółowe sprawozdanie z zarządu dóbr „tak po nieboszczyku panu Mateuszu Baryczce jako i sławetnym Urbanie Witkowskim, ławniku, pozostałych“, a więc z intrat i prowentów z folwarku mokotowskiego z cegielnią i browarem, z włóki wybranieckiej tamże, z kamienicy Urbanowskiej i z ogrodu na Solcu. Staął ostatecznie układ pojednawczy, którym arbitrowie — a był w ich liczbie także Wojciech Baryczka, sekretarz królewski — znaczną liczbę wydatków podanych przez opiekuna przepołowili. Z pozycyi niekwestyonowanych godną uwagi jest suma 2500 zł. gr. 23 na kosztą pogrzebu Witkowskiego (38—291 v.).

Powołana wyżej włóka wybraniecka ustąpiona była (1643), za zgodą królewską, przez Jana Tralpika matce Michała Baryczki. Po jej śmierci wydał król Władysław nowy konsens pod dniem 26 sierpnia 1645 roku, zachowujący Michała w posiadaniu tej włóki, z wolnością od czynszów, robocizn i świadczeń, a z obowiązkiem odprawiania służby wojennej na wzór innych wybrańców ¹⁾.

W linii Jana Baryczki jest Michał jedyną wyróżniającą się osobistością. Już jako młodzieniec szesnastoletni wydaje w druku swoje utwory poetyckie ²⁾. Osiada początkowo na roli, potem poświęca się karierze wojskowej. „Na usilną instan-

¹⁾ Acta Donationum grodu warszawskiego, ks. 50, str. 29 i 1056 — 1058.

²⁾ Michał Baryczka, Quantum poeticum assecurata autoritate poetarum recognitum, 1658, w 12-ce (Niesiecki, Herbarz).

cyę y zlecenie" Hetmana Wielkiego Koronnego otrzymuje „Michał Baryczka Kapitan“, w liczbie innych zasłużonych wojskowych, indygenat na sejmie 1673 roku ¹⁾. Żadnych jednak bliższych danych co do legitymacyi ani nadanego herbu nie posiadamy.

Niebawem posiadłościom jego nadane zostało prawo ziemskie. Czytamy tedy w konstytucyach sejmowych 1677 roku: „Maiąc wzgląd na znaczne zasługi Urodz. Michała Baryczki Kapitana naszego, włoki dwie w Mokotowie, które blisko dwuchset lat zostają *in continua possessione haereditaria* domu tego, za zgodą wszech Stanow, *juri et immunitati Terrestri perpetuo* inkorporujemy, także drugie dwie na Witkowcu *inquantum* takowe nie są“ ²⁾.

W 1681 roku nabywa on od Michała Rybińskiego i żony jego Agnieszki z Łojewskich wieś Wyględówek w powiecie warszawskim ³⁾.

Umarł Michał Baryczka około 1691 r., ostatni z rodu ⁴⁾. Po nim siostra Zuzanna wprowadzona została w 1691 r. w posiadanie Wyględówka ⁵⁾.

¹⁾ Vol. legum, T. V, str. 130, wyd. xx. pijarów.

²⁾ Vol. legum, Konstytucye sejmu 1677 r., T. V, str. 492

³⁾ Acta Donationum grodu warszawskiego, ks. 54, str. 200.

⁴⁾ Występujące później osoby o nazwisku Baryczków jako to: *Jędrzej*, łowczy sochaczewski, który podpisał elekcyę Augusta II 1697 r. (Niesiecki, Herbarz) i mąż *Doroty z Dembian Baryczkowej*, która procesowała się w 1721 r. z dominikanami w Krakowie (Boniecki, Herbarz, Uzupełnienia, zeszyt III, 1902, str. 87), nie należą do rodu warszawskich Baryczków.

⁵⁾ A. Boniecki, Herbarz, T. I, str. 126. Siostra ta błędnie tam nazwana Nowakowska, zamiast Kowalkowska.

Siostra Michała, *Zuzanna*, wyszła zamaż za Piotra Koryckiego, szafarza królewskiego. W asystencji męża zeznaje ona w 1667 r. przed urzędem wójtowskim akt zrzeczenia się praw swoich do roli Ogonkowskiej, przelewając je na wieczne czasy na Bractwo Miłosierdzia św. Łazarza ¹⁾.

W 1676 r. ciż małżonkowie Koryccy wprowadzeni zostali w posiadanie dworku Baryczkowskiego na Dunaju, a to na mocy umowy zawartej jeszcze w 1664 r. z ks. Janem Baryczką ²⁾.

Owdowiawszy, wstąpiła Zuzanna w powtórne związki małżeńskie z Kazimierzem Kowalkowskim, podstolim dobrzyńskim, pisarzem skarbu koronnego, dziedzicem dóbr Kowalki w ziemi dobrzyńskiej. Od tych małżonków Kowalkowskich nabył w 1683 r. król Jan III dwór z placem przy ulicy Miodowej wraz z budynkami i stajniami za 18,000 zł.; wszystko to zrzucił i na tem miejscu począł budować terażniejszy kościół oo. kapucynów ³⁾. Właściwie mówiąc kościół i klasztor oo. kapucynów stanęły na dwu placach nabytych od Kowalkowskich i od Staniewiczów ⁴⁾.

¹⁾ Franciszek Giedroyc. Rys historyczny szpitala św. Łazarza w Warszawie, Warszawa, 1897, str. 84.

²⁾ Acta Donationum grodu warszawskiego, ks. 55, str. 374.

³⁾ F. M. Sobieszkański, (Ulica Miodowa, l. c.) błędnie sądzi, jakoby dwór ten i plac były dziedziczne baryczkowskie jeszcze z XV wieku.

⁴⁾ Akta Starej Warszawy, XXV. T, № 21. — Por. Michał Baliński, Fundacya zakonu i kościoła xięży kapucynów w Warszawie, Pisma historyczne, Warsz., 1843, T. IV, str. 26.

W 1689 roku ci sami małżonkowie Kowalkowscy uczynili przed aktami konsystorza warszawskiego zapis 4000 zł. na ufundowanie bractwa Różańcowego w kościele parafialnym w Świerzach, dyecezyi krakowskiej (48—220).

Ostatnia wiadomość o Zuzannie Kowalkowskiej pochodzi z roku 1692. Nabyła ona wtedy od Michała Arnolda z Prażmowa Prażmowskiego, starosty nieszawskiego i kowalewskiego, tudzież od żony jego i siostr, wieś Wołę Worowską, w ziemi Czerskiej, powiecie grójeckim położoną ¹⁾

Należy się jeszcze kilka słów córce tej Zuzanny, Maryannie Koryckiej, zamężnej za Pawłem Prażmowskim, starostą zamborskim, łomżyńskim i kolneńskim. Srzedaje ona w 1698 roku jurydykę na Dunaju, dawny dworek Baryczkowski, klasztorowi oo. kamedułów na Bielanych, o czem mowa będzie niżej. Rozwodząc się z mężem (1695), otrzymała od niego tytułem zwrotu posagu 100,000 zł., i sumę tę w 1706 r., już na łożu śmierci w klasztorze kларыsek, zapisała różnym osobom ²⁾.

*

*

*

Dziedziczną siedzibą Baryczków z linii Janowej była, jak już wielokrotnie wspomniano, kamienica rynkowa (№ 30, hip. 55). Skape wzmianki

¹⁾ Akta grodzkie Czerskie Perpetuitatum, ks. 14 c., f. 124 v.

²⁾ Metr. kor., ks. 243, f. 136 v.

o tej nieruchomości przy działach majątkowych lub z powodu niesnasek między jej współwłaścicielami, które aż o sądy się opierały, dają zaledwie kilka szczegółów co do wewnętrznego rozkładu mieszkań.

Dotrwał stary budynek prawie do końca XVII wieku. Na jego miejscu stanęła w 1680 r. nowa kamienica, o czym świadczył napis pamiątkowy, a obok niego pobożna sentencya, do której może dał asumpt herb Baryczków:

Per signum Crucis salva nos Deus ¹⁾.
(Przez znak krzyża zbaw nas Boże).

Budowniczym kamienicy był albo Michał Baryczka albo, co prawdopodobniejsza, szwagier jego, Piotr Korycki, pierwszy mąż Zuzanny.

Szara, bezbarwna, odarta z tablicy pamiątkowej i z ornamentacji ściany czołowej, przechowała do niedawna drobny ślad starych ozdób: cenne medalionowe płytki z holenderskiej majoliki, któremi wyłożone były gzemsy fasady oraz przystawka na dachu ²⁾. Obecnie zostały tylko na przystawce.

¹⁾ Ks. Kurowski, Rynek warszawski, w Kalendarzyku politycznym na rok 1847, str. 39.

²⁾ W. Gomulicki, Opowiadania o Starej Warszawie, wyd. I, 1908, str. 81.

D. POTOMKOWIE MIKOŁAJA.

W badaniach nad przeszłością Baryczków napotyka się wiadomości o członkach tegoż rodu nie należących do żadnej z dwu linii, których wspólnym prarodzicem był Jurga Baryczka. Istniał bowiem drugi szczep, z tego samego co i Jurga pnia Piotrowego (XV w.) pochodzący, a protoplastą tego szczepu był rodzony brat Jurgi, Mikołaj, o którym była mowa we właściwym miejscu. Rozdział obecny poświęcamy tym właśnie Baryczkom-Mikołajowiczom.

Ks. Mikołaj Baryczka, syn Mikołaja a bratanek Jurgi, występuje jako świadek przy pewnym akcie sporządzonym w r. 1520 w Poznaniu w kancelaryi biskupiej. Nazwany on tam jest „notarius“ czyli pisarzem tejże kancelaryi ¹⁾. Był wówczas zapewne jeszcze klerykiem. Niebawem jednak wyświęcony, już w następnym roku, jako ksiądz Mikołaj, działa w imieniu brata swego, Malchera (Melchiora), z którego pełnomocnictwa ustępuje szewcowi Marcinowi

¹⁾ Ingrosacya tego aktu w księgach radzieckich (1—216).

Flisowi ogród z śpichlerzem położone w Warszawie przy ulicy Łazarza, obecnie Brzozowej (1—240).

Następna o nim wiadomość datuje z r. 1533. Mianowicie skarży go Dorota Rolina z dziećmi Tomaszem i Franciszkiem o egzmisyę z ich kamienicy rynkowej, położonej między Stańczykowską a Lorencowską, a to „stosownie do dekretu zapadłego przeciwko ojcu jego Mikołajowi Baryczce“. Jakoż urząd nakazał pozwanemu wyprowadzić się w ciągu dwu tygodni (2—83).

Umarł około 1543 roku i na egzekutorów testamentu wyznaczył: Mikołaja Bonieckiego wikaryusza, Bartłomieja Pogroszewskiego altarystę i penitencyarza kolegiaty św. Jana oraz Jana Klekota mieszczanina warszawskiego. W liczbie legatów był także zapis na sprawienie srebrnego pacyfikału do ołtarza Baryczkowskiego. Umawiają się o to egzekutorowie testamentu z Łukaszem, złotnikiem, który obowiązuje się wykonać w terminie oznaczonym pacyfikał z trzech grzywien srebra, pod utratą prawa zajmowania się swym kunsztem (sub privatione sui artificii; 2 — 346). Musiał jednak zużyć tylko połowę materiału, skoro niebawem zeznaje na rzecz tychże egzekutorów dług 1½ grzywny i kilku skojców srebra (2 — 346 v., 364). Mógł ks. Mikołaj sam być wikaryuszem lub altarystą u św. Jana.

Pod rokiem 1519 znajdujemy w aktach radzieckich wzmiankę o *Kacprze* Baryczce, mieszczaninie warszawskim, któremu szewc Jakub Oszust ustępuje na własność swój ogród na przedmieściu, graniczący z ogrodem i śpichlerzem szpitala św. Mar-

cina z jednej, i z ogrodem Kazubowskim z drugiej strony (1 — 178). Podług wszelkiego prawdopodobieństwa był ten Kacper bratem ks. Mikołaja.

Trzeci brat, wspomniony wyżej *Melchior*, przeniósł się do Łomży i tam do mieszczaństwa przyjęty został. Nie żył już w r. 1555. W tym bowiem roku następuje układ pomiędzy jego spadkobiercami, mianowicie: Jakub Baryczka, złotnik i mieszczanin warszawski, wypłaca pozostałym współsukcesorom 50 złotych, otrzymuje zaś na własność spadkowy „ogród zwany Baryczkowski za Bernardynami, między ogrodami szpitalnym z jednej, i Jana Susługi z drugiej strony“. Do pomienionego układu wpływały następujące osoby: *Bartłomiej Baryczka* alias *Siedlecki* ¹⁾ z Łomży z żoną Heleną, Henryk Felste z żoną *Zofią*, Walenty Passnik z żoną *Dorotą*, czyli syn i dwie córki nieboszczyka z mężami, oraz mąż trzeciej zmarłej córki, Wojciech Szczerba, mieszczanin łomżyński, imieniem swoim i dzieci swych: Stanisława, Mateusza, Sebastiana, Baltazara, Jadwigi i Barbary (4—492 do 494).

Nabywca tych praw spadkowych, *Jakub Baryczka*, bez wątpienia był również synem Melchiora. W aktach stale nazywany jest aurifaber lub aurifex, czyli złotnik, a w jednym akcie, już po jego śmierci, zaznaczono, iż był ławnikiem warszawskim (5—23 v.).

Pierwszą wzmiankę o nim znajdujemy pod r. 1552. Dotyczy ona wprowadzenia tegoż Jakuba Ba-

¹⁾ W tym samym akcie nazwany on jest powtórnie tylko: *Siedlecki*.

ryczki w posiadanie ogrodu z domkiem na przedmieściu Starej Warszawy za cegielnią miejską, która to posesya przeszła na niego w spadku, jako na najbliższego krewnego po *ks. Erazmie Baryczce*, „altaryście kościoła warszawskiego“ czyli obecnego katedralnego (3—494) ¹⁾.

Następnie w r. 1556 zeznaje on Janowi Jendzie, krawcowi J. Kr. Mci, dług 100 złotych, który zabezpiecza na swojej części domu po zmarłym Andrychu Szumie, przy ulicy Grodzkiej między domami Zofii Szeliżanki i sukcesorów Wojciecha Włocha, krawca (4—573, 574).

Wkrótce potem zmarł. Gdy wdowa po nim, *Katarzyna*, wyszła powtórnie zamąż za Melchiora Szymkiewicza z Wyszogrodu, opiekunami nieletnich dzieci po zmarłym, z imion nam nieznanych, zostali koledzy nieboszczyka po fachu, złotnicy Franciszek Fokas i Andrzej Wiczacz (5—23 v.).

¹⁾ Nie posiadamy żadnych danych na oznaczenie pochodzenia tego *ks. Erazma*. Przypuszczalnie był stryjczynym bratem Jakuba a synem Kacpra.

KAMIENICA BARYCZKOWSKA.

Wiele kamienic różnymi czasy należało do Baryczków, lecz za ich rodzinną, gniazdową, uważano przede wszystkim kamienicę rynkową, położoną w połaci północnej, trzecią z kolei od Krzywego Koła (№ 32), i tę tylko zazwyczaj nazywano Baryczkowską. Należała ona do świetniejszej acz młodszej linii Baryczków, podczas gdy sąsiednia kamienica, bliższa Krzywego Koła (№ 30), stanowiła własność drugiej, starszej linii rodu (Wizer. XX). Pierwsza z tych linii, jak już nam wiadomo, wywodziła się od Bartłomieja, druga od Jana, synów Jurgi Baryczki.

Właściwie ostatnia z wymienionych nieruchomości wcześniej została własnością Baryczków, albowiem już w 1511 r. znajduje się w posiadaniu Jurgi. Zaś kamienica Baryczkowska należała podówczas do sukcesorów Baltazara Burcholcera, burmistrza Starej Warszawy (1—103). Jurga Baryczka ożeniony był z jedną z jego córek, Jadwigą. Droga więc działów nieruchomości burcholcerowska przeszła do Jadwigi Baryczkowej i odtąd posesya ta nie wychodzi już z rąk Baryczków. W ciągu XVI

wieku kamienica Baryczkowska przeszła w spadku do syna Jurgi, Bartosza. Następnie otrzymał ją w działach (1577) syn tego Bartłomieja, Stanisław, rajca i szafarz miejski, jak powiedziano w akcie „kamienicę w rynku wszystką i z tylnem budowaniem“, w szacunku 2000 złotych (8—390 v.).

W roku 1577, pod dniem 15 kwietnia, wydał Stefan Batory temu Stanisławowi i żonie jego, Jadvidze z Kulińskich, przywilej, którego mocą dom ich rynkowy, między domami sukcesorów Marcina Gralewskiego a sukcesorów Jana Baryczki położony, zwolniony zostaje od obowiązku dawania gospody urzędnikom państwowym lub dworzanom królewskim, za wyjątkiem czasu sejmów generalnych lub też przyjazdu osoby króla do Warszawy. Libertacya ta jednakże trwać ma tylko, dopóki małżonkowie Baryczkowie będą przy życiu ¹⁾.

Znajdujemy wprawdzie w księgach radzieckich akt sprzedaży kamienicy Baryczkowskiej (1582) za cenę 3000 zł. Franciszkowi Kulińskiemu, bratu Wojciecha Kulińskiego, rajcy, z którego córką Stanisław był ożeniony, (9—181 v.); transakcyja jednakże ostatecznie do skutku nie doszła i akt rezygnacyi przed sądem ławniczym zeznany nie został, skoro widzimy Stanisława Baryczkę pozostającego i nadal w posiadaniu owej kamienicy.

Jak powiedziano wyżej przy kreśleniu życiorysu tego Stanisława, mieszkał on jakiś czas we wsi Kamionku, kamienicę zaś w Warszawie kilka-

¹⁾ Ingrosacya przywileju w Aktach Starej Warszawy, XXV, A, 9, f. 456.



KAMIENICE RYNKOWE LINII BARTOSZOWEJ
(Nr. 32) i Janowej (Nr. 30) Baryczków.

Wizer. XX.

krotnie oddawał w zastaw (9 — 334; 10 — 306 v.; 12 — 408 v.).

W roku 1594, na żądanie Jana Falkowicza, z tytułu nowego zastawu czy też dzierżawy, sporządzony został przez delegowanych ławników miejskich urzędowy opis domu frontowego. Dokument ten szczegółowo opisujący stan budynku, rozkład wewnętrzny izb oraz ich umeblowanie, nazbyt jest interesujący, ażeby go w tem miejscu nie powtórzyć w dosłownem brzmieniu:

„*Inprimis tradidit ei* (Baryczka Falkowiczowi) *Hypocaustum magnum dictum* Stołowa, w kthorey całe błony, wteyże izbie szafa o czworym zamknięciu, v kthorey dwie zamków niemasz y kluczków. *Item* ław żadnych w niey niemasz, okrom dwu zedłów y ławek thakże dwie. *Item in eadem* dwie Jelenie głowy. *Item* Crucifix, Obrazów dziewięć, nad stołem dziesiąthy. *Item* listwy całe wokoło y czelbank do ceny cały. *Item* druga szafa w kthorey trzech drzwiczek niemasz, thakże y kluczków y zamków; Piec potrzebuie poprawey; Stolec kthory iest *fecibus* pełen na ganku thakże wychędożenia potrzebuie. *Item in eodem pinaculo* szafce dwie, bez zamków y kluczków, w teyże izbie przegroda na komorę y ze drzwiami w kthórych zamku niemasz. *Item* kuchnią wielgą y z komorą szafka przed izbą. *Item* na przodku na rynek okna dwie izdebce w kthorey od Pana Jana Baryczky są okna potłuczone, piec dobry w niey, zamku v drzwi theyże izdebky niemasz y v komory z teyże izdebky. *Item* szafa wielga y z zamkiem. *Item* szafa podle niey długa do szath wieszania. Izdebka druga *ex oppo-*

sito w kthorey błony całe y listwy wokoło w niey y z ławami. Item obraz wielgi. Item szafa z zamkiem dobra, piec w they izdebce potrzebuie poprawy, drzwi v theyże izdebky dobre y z zamkiem. *Item* na Sali błon niemasz thylko iedna kwathyra y tho natłuczona. *Item* komora ciemna na theyże sali, v niey okna poprawy nie potrzebuia, v theyże komory zamku niemasz. Izba na górze na zad okna maiąca w kthorey okna dobre, v Pieca okienica żelazna dobra. Na górze sredniey komor dwie krom zamków. *Item* trzecia v kthorey drzwi niemasz. *Item* balek sześć nałamanych kthore podstępowania albo zawleczenia inszych potrzebuia, błon niemasz. Tamże na thy górze na dwu miejscu gliny niemasz. *Item* wschodu na wieszczą górę niemasz. Drzwi na wysokiey górze pod iastrychem żelazne bes zawiasy. Ganek około wschodu odarty. Wszysthek strych zły, potrzebuie poprawey. Wanna miedziana dobra cała pod iastrychem. Głow ielenich pięć. *Item* na dole komora, y nad nią komora druga podle kramnice, w teyże komorze okno ze drzwiami do szieni z zamkiem. Kramnice Pan Falkowic nieodbiera ysz niewolna. *Item* Sklep pod izbą, okno w nim potrzebuie trochę poprawey. Stoły dwa kamienne, a nogi iedne do kamiennego stołu. Sklepów pod tą kamienicą pięć. V thegosz sklepu pod izbą drzwi żelazne. *Item* przed thymże sklepem komora, w kthorey drzwi zawiasy iedney potrzebuia. Item komora przed piwnicą, w niey drzwi z zamkiem“ (12—428 v.).

Stan ówczesny kamienicy, jak widać z opisu, okazał się wcale zły, skoro nawet belki były nad-

łamane i wymagały podparcia lub zastąpienia przez nowe belkowanie. Jak zaradzono naglącej potrzebie nie wiemy, dość że kamienica przetrwała do roku około 1629, kiedy Wojciech Baryczka, syn Stanisława, postanowił zgruntu ją przebudować.

Było to w dobie największego blasku rodu Baryczków i istotnie nie wystarczała już stara kamienica rynkowa splendorowi domu pana Wojciecha. Bogaty patrycyusz, zajmujący poważny wówczas urząd owiesnego królewskiego, a wskutek tego stykający się często z dworzanami i dygnitarzami państwowymi, musiał Wojciech Baryczka pomyśleć o nowej siedzibie bardziej licującej z jego stanowiskiem i stosunkami. Jakoż poszedł za przykładem brata swego Stanisława, którego kamienica „złocista“ wspaniałą nosiła szatę a wewnątrz bogate mieściła zbiory sztuki,—i nowy wystawił budynek, godny świetności imienia i rodu Baryczków XVII wieku.

Jakkolwiek umieszczona na czole domu tablica pamiątkowa głosi, że budowa wykonana została „od fundamentów“, przecież podczas gruntownego odnowienia tego domu w obecnych czasach okazało się, iż mury w częściach niższych z dawniejszej pochodzą epoki. Ze starej kamienicy „Baryczkowskiej“ prawdopodobnie też pochodzą zachowane do dziś drzwi żelazne w sieni z datą 1562, i o tych samych drzwiach, zdaje się, mowa jest w powyższym opisie.

Napis na tablicy marmurowej wyryty upamiętnił wystawienie pięknej rezydencji patrycyuszowskiej:

Aeternae Dei Opt(imi) Max(imi) gloriae, pe-
renni patriae ornamento, suo amicorum poste|rita-
tisque usui, Albertus Baryczka cum Bona Mari|a-
nowna conjuge, magnorum et potentissimorum di-
v(a)e| memoriae Sigismundi III et Vladislai IV Po-
loniae et| Sueci(a)e Regum primum a culinae post
a stabulis fidissi|mus questor expensis, consul Var-
saviensis, in vetustis|simo hoc Stanislai Bariczka
consulis et Hedwigis Kulinska| parentum, Bartho-
lomaei archiscabini et Cristinae| Fukierovna avo-
rum, Georgy proconsulis et Hedwigis| Bulholce-
rovnae proavorum, Petri et Annae Sereniss(imo-
rum)| Ducum Masoviae aulae familiarum abavorum
at| avorumq(ue) suorum pr(a)edulci solo molem hanc,
quam| cernis, a fundamentis erexit, Anno a Christo
nato| MDCXXXIII. Custodiat Dominus tutelares-
q(ue) Sancti.

(Na wieczną Boga Najlepszego Najwyższego
chwałę, ku trwałej ojczyzny ozdobie, na własny,
przyjaciół i potomności użytek, Wojciech Baryczka
z małżonką Boną urodzoną Mariani, najwierniejszy
szafarz uprzednio kuchni następnie stajni Wielkich
i Najpotężniejszych świętej pamięci Zygmunta III
i Władysława IV, królów Polski i Szwecyi, rajca
warszawski, na tej oto starodawnej — rodziców: Sta-
nislawa Baryczki, rajcy, i Jadwigi z Kulińskich, —
dziadów: Bartłomieja, starszego ławnika, i Krystyny
z Fukierów, pradziadów: Jerzego, burmistrza, i Ja-
dwigi, z Bulholcerów, — nadpradziadów: Piotra i An-
ny, dworzan Najjaśniejszych Książąt Mazowieckich, —
przodków swoich umiłowanej ziemi, gmach ten,
który widzisz, od fundamentów wystawił, roku od

Narodzenia Chrystusa 1633. Niech go Bóg strzeże i święci patronowie).

Rok 1633 jest datą ostatecznego ukończenia budowy; z czasów zaś wykonywania robót pochodzi nieco wcześniejsza data, rok 1632, wyryty na jednej z piramidok kamiennych zdobiących attykę.

Rewizja miast Starej i Nowej Warszawy 1659 r. znalazła w „przechodniej“ kamienicy rynkowej „Pana Baryczki“: izdeb 13 i sklepów 2.

Dawne lustracye nazywają kamienicę Baryczkowską przechodnią z tego powodu, iż łączyła się ona z nieruchomością od Krzywego Koła, stanowiąc z nią jedną całość.

Połączenie to istniało już naówczas, gdy kamienica nie należała jeszcze do Baryczków, a była własnością Baltazara Burcholcera. W działach majątkowych po Piotruchnie, wdowie po owym Baltazarze, dokonanych w r. 1511, zięciowie zmarłej, a w tej liczbie i Jerzy Baryczka, wypłacili współspadkobiercy, Mikołajowi Poddąbkowi, wójtowi pułtuskiemu, 300 kóp groszy, oraz pozostawili mu na własność dwa browary na tyłach domu nieboszczyka Baltazara (№ 32) między nieruchomościami Jerzego Baryczki (№ 30) i Stanisława Kazuba (№ 34) (1 — 103, 109). Nie jest dość jasnym, czy chodziło tu o tylne zabudowania należące do nieruchomości rynkowej, czy też o dom na Krzywem Kole.

Już wnuk Jerzego, Stanisław, jak powiedziano wyżej, otrzymał w działach po swym ojcu kamienicę tę „z tylnem budowaniem“.

„Panem Baryczką“, o którym mówi rewizja 1659 roku, był najstarszy syn Wojciecha Baryczki,

Stanisław, owiesny i sekretarz królewski († 1682). Ostatni to posiadacz kamienicy z rodu Baryczków. Komu pozostałe po nim córki sprzedały wspólną siedzibę patrycyuszowską, może uda się dociec w przyszłości ¹⁾.

*

*

*

Nie jest naszym zadaniem opisywanie cech artystycznych architektury kamienicy Baryczkowskiej. Pragniemy tylko w kilku słowach zwrócić uwagę na poważną a gustowną jej elewację, na rzeźbione odrzwia kamienne (Wizer. XXI) z herbem Baryczków oraz na attykę zasłaniającą dach dawniej wklęsły i podwójnie przełamany. „Attykę zdobią bardzo ładne barokowe esownice; pod gzymsem attyki są trzy owalne otwory, oświetlające poddasze, a między nimi były dwa otwory prostokątne dla gardłaczy, które wnosząc ze starożytnych akwarelli Vogla, posiadać musiały jeszcze paszcze smoków, jakimi do niedawna często rynnę deszczowe przyozdabiano. Dom ten należący w Starej Warszawie do najlepiej zachowanych, ma także attykę od strony podwórza“ ²⁾.

Ładnie żebrowane sklepienia przyziemia, ory-

¹⁾ Za Stanisława Augusta należała kamienica ta do sukcesorów Minasowicza (ks. Kurowski, rocznik Alleluja, 1842, str. 39).

²⁾ Stefan Szyller. O attykach polskich i polskich dachach wklęsłych, Warszawa, 1909—1913, str. 63. — Autor w późniejszym przypisku zaznacza, że w czasie ostatniej



ODRZWIA RYNKOWEJ KAMIENICY BARYCZKOWSKIEJ (Nr. 32).

Wizer. XXI.

ginalna balustrada klatki schodowej, potężne belki modrzewiowe z ornamentacją rysunków, wreszcie ślady fresków ściennych świadczą o wybornym smaku estetycznym dawnych właścicieli, czyniąc zarazem z kamienicy Baryczkowskiej jeden z bardziej cennych zabytków Starej Warszawy ¹⁾.

restauracji domu przy przerobieniu spadków dachu i usunięciu rur deszczowych z elewacji, zamurowano w attyce otwory prostokątne, przez które dawniej wysunięte były gardłace. Autor podaje rysunek attyki z niezamurowanymi jeszcze otworami.

¹⁾ Opis szczegółowy przejścia całej nieruchomości, t. j. kamienicy rynkowej wraz z oficyną i częścią frontową od ulicy Krzywe Koło, na własność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości jako też doprowadzenia jej do stanu obecnego: w Sprawozdaniu Towarzystwa za rok 1911; tamże podane są wizerunki: czoła kamienicy, sieni, klatki schodowej i części dachu. — Wizerunek drzwi kamienicy Baryczkowskiej: w „Tygodniku Illustr.“, 1910, № 50 (rysunek z natury M. Barwickiego).

ULICA BARYCZKOWSKA I JURYDYKA NA DUNAJU.

Napróżnoby kto szukał ulicy tej nazwy na dawnych planach Starej Warszawy, lub chociażby jej wymienienia w którejkolwiek z taryf miasta. Bo też nigdy właściwą ulicą nie była, raczej zaułkiem niezabudowanym, a ściśle mówiąc przesmykiem, prowadzącym od połowy Wąskiego Dunaju ku młynom miejskim do samej Piekarskiej przy krzyżowaniu się z dzisiejszą ulicą Rycerską.

Komisya Porządkowa w r. 1765 zastała tę uliczkę przyłączoną do sąsiednich nieruchomości i od Dunaju zamurowaną. Wytaczając więc jednastu właścicielom tych nieruchomości spór o własność, uznała przedewszystkiem za rzecz niezbędną sporządzenie planu sytuacyjnego zabranej ulicy. Czynność ta powierzona została geometrze przy sięgłemu majorowi artyleryi Dejtzowi.

Na wykonanym planie ustalono ¹⁾, że ulica Baryczkowska zaczynała się od Wąskiego Dunaju

¹⁾ Aleks. Wejnert, Ulica Baryczkowska w Warszawie, Bibliot. Warszawska, 1865, T. II, str. 330—342.

między posesyami № hip. 153 (obecnie polic. 7) i 154 (polic. 5), i w kierunku z północy na południe wybiegała do młynów przy dawnych fortyfikacjach miejskich. Podług dzisiejszego położenia domów, przestrzeń ta obejmuje nieruchomości № hip. 153, 154, 281 (Rycerska, polic. 2-A), oraz tyły domów № hip. 94—101 (Piwna, polic. № 49—35).

Stosy akt złożone zostały na stole sądowym, które — jak mówi Wejnert — przstraszyłyby najśmielszych prawników. Z tych akt i dowodów, którymi zasłaniali się pozwani, widocznem było, iż od roku 1642 trwały tysiączne zatargi, już to między magistratem Starej Warszawy a właścicielami sąsiednich nieruchomości, już też samych tych właścicieli pomiędzy sobą, o różne zabory gruntów i przykrości sąsiedzkie. Kością niezgody była właśnie owa uliczka, której każdy bronił przed sąsiadem jako świętej własności publicznej, a sam, jak mógł, po kawałku zagarniał.

Bronili się pozwani słusnością swych tytułów. Komisya jednakże wszystkie te tytuły uznała za nieważne, ze względu na to, iż przestrzeń uliczki była pod jurydyką, akty zaś sporządzone zostały przed niewłaściwym forum, bo w księgach radzieckich lub wójtowskich, zamiast w aktach grodzkich i ziemskich. Motyw coprawda niesłuszny, ale za to radykalnie przecinający kwestyę. Zważywszy jednak, iż przywrócenie tej ulicy wielkąby ruinę w posiadłościach powyższych spowodowała, a użytek z niej praktyczny mieszkańców, dla bardzo bliskich ulic Rycerskiej i Podwała, byłby prawie żaden, postanowiła komisya przyznać nieprawym wła-

ścicielom posiadanie zagarniętych kawałków z warunkiem opłacania do kasy miejskiej czynszu gruntowego po złotemu od każdego łokcia frontu.

*

*

*

Jak powstała owa zaginiona ulica i jakie przechodziła koleje, oraz dla czego nazywano ją Baryczkowską?

Z dokumentów rozpatrzonych przez Komisję Porządkową i przytoczonych w jej wyroku z dnia 21 Października 1765 roku mamy wiadomość, iż w r. 1522 wydany został przywilej książąt mazowieckich Stanisława i Janusza „urodzonym Kozyrskim na plac żydowski, gdzie bożnica stała, z uwolnieniem od stacyj i chlebów zimowych (!), oraz z wolnym z tegoż placu, gdzie teraz (1765) dworek murowany stoi, wjazdem i wyjazdem do młynów miejskich pod ten czas przy fortyfikacyach ku Piekarskiej ulicy będących“.

Plac, gdzie w 1765 r. stał dworek murowany, jestto podług Wejnerta nieruchomość № 153 (polic. 7) przy ul. Wązki Dunaj.

„Następni właściciele tejże nieruchomości — cytujemy znowu Wejnerta — chcąc jeszcze więcej swobód pozyskać, wyjednali sobie u króla Zygmunta Augusta w r. 1571 nietylko ich potwierdzenie zupełne ale i bardzo ważną rozciągłość, bo uwolnienie od podatków publicznych i prywatnych (?), wyłączenie od juryzdykcyi miasta i od exofficiów, wreszcie nadanie swobód dobrom ziemskim służą-

cych. Jednem słowem, jak widzimy, oddzielną jurydykę założyli, uchylając się od wszelkich ciężarów miasta, z używaniem przywilei posiadłościom szlacheckim służących“.

Jurydykę tę, jak wiadomo, nabył Stanisław Baryczka i w r. 1619 uzyskał jej potwierdzenie.

„Następcy zaś jego, tem staranniej jeszcze ubiegając się o utrzymanie takich swobód, pozyskali z kolei od królów Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza zupełną tych swobód przez nadane dyplomata sankcyę“.

Z powyższego wynika, iż przestrzeń którą przecinała ulica Baryczkowska, była gruntem miejskim, na którym mieli serwitut przejazdu właściciele nieruchomości na Dunaju, Kozyrscy, a potem następni właściciele tej posesyi zamienionej na jurydykę. Z czasem i stopniowo przejazd ten nabrał charakteru publicznego, tak iż korzystali z niego za pewną opłatą roczną do skarbu miejskiego¹⁾ właściciele nieruchomości przy ulicy Pivnej, których tyły na tę uliczkę wychodziły.

Błądzi jednak Wejnert, przedstawiając tę niezabudowaną, ślepa, prowadzącą jedynie do młynów podwalnych uliczkę, jako ożywioną arteryę ruchu, który jakoby ustał dopiero ze zniszczeniem młynów przez szwedów i zburzeniem fortyfikacji miejskich.

¹⁾ W aktach Starej Warszawy, XXV, T, № 1269, facykuł dokumentów dotyczących ulicy Dunaj, znaleźliśmy luźną notatkę: „1545, plateola ciuibus in censum concessa srat“.

Zanik tego przejazdu czy też uliczki, jeśli już koniecznie tak ją mamy nazywać, nastąpił znacznie wcześniej, przed najazdem szwedów. Już w 1641 r. pozywa Wojciech Baryczka Jana Kotyńskiego, pisarza kancelaryi królewskiej, iż zajął kawałek gruntu w tyle domu jego przy Piwnej ulicy za płotem, „chcąc drogę publiczną antiquitus do wyjazdu P. Baryczki tylnego do swego gruntu przyczynić i przywłaszczyć“. Wydelegowani ławnicy, zeszedłszy na grunt, kazali odkopać ziemię i znaleźli „bruk kamienny sadzony, dla ścieku wody pochodzisty, zdawna zrobiony“, z czego wywnioskowali, „iż ten grunt miastu należał, jako publiczny, i uliczka tamtych domów w tyłach będąca, przez którą sąsiedzi wodę do swych browarów w tyle będących wozili i onej zażywali, także fortki swe do niej mając dla bezpieczeństwa ognia“ (27—861 v.).

Bardziej ciekawem jest, iż w następnym roku nie kto inny tylko sam Wojciech Baryczka pozwany jest o zagarnięcie kawałka ulicy „zdawna dla wygody mieszkańców ulicy Piwnej dla przejazdu na ulicę Dunaj urządzonej i za czynszem corocznym do ich ogólnego użytku oddanej“. Pozywali Jerzy Szrzech, wrotny J. Król. Mci i żona jego Agnieszka z Łyszczów, jako właściciele domu przy ulicy Piwnej (29—376) ¹⁾.

¹⁾ Pozew brzmi: ...Plateam antiquitus pro usu et comodo incolarum plateae Piwna per Magistratum Ciuilem Ciuitatis Antiquae Varsaviae a postico domuum earundem ad plateam Dunay tendentem sub censu annuo constitutam et concessam, qua antecessoribus et consequenter actoribus

O to samo, a właściwie o zniesienie stajni częściowo wybudowanej na gruncie uliczki, skarży (1644) wdowa Krystyna Mroczkowska sukcesorów Wojciecha Baryczki. I jakkolwiek w urzędzie radzieckim sprawę przegrała, sąd zadworny jednak apelację uwzględnił i stajnię znieść nakazał (29—1044 v.).

Dodać należy, że interweniują w tych sprawach, a nawet oddzielne zakładają protestacje łańnicy imieniem miasta (29—603 v.).

Że uliczka Baryczkowska dawno przestała służyć do przejazdu, aż nadto widać z zeznań świadków w tych sporach. W sprawie Baryczki z Mroczkowską świadek zeznaje: „iż robił około tej stajnie y inszych budynków dworku Wołynczowskiego u nieboszczyka pana Owiesnego przed lat kilku... płotu najmniey nie ruszaliczmy sąsiedzkiego, bo był gnoiem zawalony, y było tam gnoiu wyżey niż dwa chłopy, bo tam znać z domow zarzucono y namietywano śmieci, gnoiów y różnego plugastwa“. Inny świadek niemniej ciekawie opisuje stan rzeczy na miejscu: „Za tą stainią było gnoiów pełno starych także wyżey niżeli ta stainia... Kazał też był wozić tego gnoiu Pan Baryczka chłopom dziesięciom z Ujazdowa, y wozili przez trzy niedziele na korytach y czym inszym, albowiem drobny to gnoi był, y dobrali się do bruku... I mówił (Baryczka) z nie-

atque unicuique incolarum curribus cum equis transire et transgredi liberum ac licitum erat, occupasti, in eadem aedificia locasti et actores modernos transmeatu, et transitu libero privasti.

boszczykiem Oycem małżonki Pana Mroczkowskiego nieboszczyka: mam ja komieję, y te gnoie swym kosztem wywieść każę, bo się ta ulica nie znidzie terasz ni na co, ani przyda, y zabuduię, a sąsiadom wszystkim każdemu zosobna forty dla wychodzenia na tę ulicę poczynić każę, a to strzeż Boże ognia dla wyratowania rzeczy y siebie samych“, a w daiszem zeznaniu mówi: „ale gnoiami zawalone było, na który po drabinie aż chodzilihmy“. Przez te trzy tygodnie chłopy, wywieźli zaledwie część owej istnej góry gnojowej bo podług słów tegoż świadka, kiedy Mroczkowski zaczął oponować przeciwko zamiarom zaborczym Baryczki, ten kazał zaprzestać wywożenia (29—907, 908).

Kto poznał opisany wyżej stan rzeczy, żałować nie będzie zniknięcia „ulicy Baryczkowskiej“.

*

*

*

Mianem „Baryczkowska“ zaczęto nazywać uliczkę oczywiście dopiero po nabyciu jurydyki na Dunaju przez Stanisława Baryczkę, czyli od 1619 roku. Poprzednio zaś, zdaniem Wejnerta, miała nazywać się Żydowska. Zdanie to jednakże nie wytrzymuje krytyki. O ulicy Żydowskiej wspominają akta wójtowskie Starej Warszawy już pod rokiem 1438 ¹⁾. Gdy tymczasem późniejsza „ulica Baryczkowska“ do roku 1522 nie istniała wcale, i jak wyjaśniono wyżej, dopiero wtedy utworzoną została

¹⁾ Wejnert, l. c. str. 330.

przywilejem książąt mazowieckich, jako droga dla wolnego wjazdu i wyjazdu do młynów miejskich przy fortyfikacjach ku ulicy Piekarskiej położonych. Gdyby przejazd ten już dawniej istniał, nie potrzebowaliby właściciele posiadłości przy ulicy Dunaj wyjednywać sobie na to specjalnego przywileju.

Była niewątpliwie w tych stronach w XV wieku dzielnica żydowska i droga do młynów miejskich właśnie przez dawniejsze place kahału żydowskiego prowadziła. W samym przywileju 1522 r. powiedziano, iż wydaje on się Kozyrskim „na plac Żydowski, gdzie bóżnica stała“. Ta zaś bóżnica istniała przy ulicy Dunaj, właśnie na placu oznaczonym № hip. 153. Pamięć o tem tak mocno przyłgnęła do tego miejsca, iż dom na jurydyce jeszcze w XVII wieku nazywano synagogą. Dom ów w lustracyi gospód 1659 r. zapisany jest jako „dworek księdza Baryczki alias Synagoga, który privilegiis książąt Mazowieckich obwarowany jest“. Zaś w lustracyi 1669 r., kiedy dworek na Dunaju po śmierci ks. Baryczki przeszedł był do brata jego Stanisława, zaznaczono: „tu była synagoga libertowana, która zgorzała“.

Wtyle za bóżnicą był cmentarz. Ślad tego pozostał w aktach kapituły z r. 1531. W tym roku, jak podaje Sobieszczański, kapituła postanowiła wybudować piekarnię, i ta wedle uchwały stanąć miała za domami kanoników, na pustym placu po cmentarzu żydowskim (in cimeterio judeorum, alias in area vacua post domos canonicorum).

Z powyższych wiadomości wywnioskować na-

leży, iż na początku XVI wieku żydzi opuścili dzielnicę między Dunajem a Piekarską ulicą, że część tej dzielnicy otrzymali Kozyrscy, zaś plac pocmentarny przeszedł na własność kanoników.

Póki żydzi zamieszkiwali te strony, nazywano ulicą Żydowską nie późniejszy zaułek Baryczkowski, lecz, jak słusznie twierdzi Sobieszczański, „ulicę, która teraz wprost Piwnej na Podwale wychodzi i także pomimo wyraźnego oddziału Dunajem nazywa się“¹⁾, inaczej mówiąc Szeroki Dunaj.

Uliczka, o której mowa, długi czas nie miała żadnej nazwy. Rachunki podskarbińskie miasta z r. 1742 zaznaczają, że w aktach 1649 roku „nazwana była ta ulica Abrahamowska et post Baryczkowska“²⁾. Z przypisku zaś na następnej stronicy widać, że w 1698 r. sam grunt, na którym stał dworek, nazywał się „Baryczkowski dawniej Abrahamowski“.

*

*

*

Na zakończenie jeszcze parę słów o losach jurydyki na Dunaju. Pozostawała ona w posiadaniu Baryczków aż do wygaśnięcia rodu. W końcu XVII w. znalazła się ostatecznie w drodze spadkowej

1) Pochodzenie nazwisk, położenie i rozległość ulic miasta Warszawy, Kalendarz Ungra 1856, str. 38—53.—Wejnert (l. c.), polemizując z Sobieszczańskim, mylnie argumentuje swoje twierdzenie między innymi niezgodnym z rzeczywistością faktem, jakoby dworek na Dunaju nigdy nie należał do Stanisława Baryczki.

2) Wejnert, l. c., str. 331, w przypisku.

w ręku Maryanny, córki Piotra Koryckiego, sekretarza królewskiego, i Zuzanny z Baryczków, a żony Pawła Prażmowskiego, starosty łomżyńskiego, zam-browskiego i kolneńskiego. Otóż tę swoją posiadłość na Dunaju „dawniej Abrahamowską obecnie zaś Baryczkowską zwaną“, z dworkiem i innemi zabudowaniami sprzedała pani starościna konwentowi oo. kamedułów na Bielanach pod Warszawą aktem zeznanym przed urzędem grodzkim warszawskim w 1698 roku ¹⁾. Wprawdzie utrzymywał magistrat Starej Warszawy, „że dworek quondam Baryczkowski w mieście na ulicy Dunaj nazwanej leżący przez nich jako zakonników nie należycie i przeciwko prawu kupiony“ został, i ofiarował się (1699) nieruchomości wykupić za zwrotem ceny nabycia, lecz zakonnicy ani o tem słyseć chcieli ²⁾. Akt pozostał niewzruszony i dawna jurydyka na Dunaju stanowiła nadal własność klasztoru.

1) ...recognovit, quia ipsa fundum seu aream nuncupatam antehac Abrahamowska ad praesens vero Baryczkowska hic Varsaviae intra moenia in platea dicta Dunaj ad portam Poboczna dictam sitam... cum curiola murata ac aliis aedificiis inibidem extractis etc. (220—42 v.). Oblata w Metr. kor. (ks. 220, f. 42 v.). Potwierdzenie tego aktu przez męża, Pawła Prażmowskiego, przed aktami łomżyńskimi w r. 1699 (A. Wejnert, Ulica Baryczkowska, l. c. str. 335).

2) Akta Starej Warszawy, XXV, T., fasc. 1269.

UZUPEŁNIENIA I ERRATA.

Str. 7, wiersz 12.

zamiast: misyonarze,
winno być: mansyonarze.

Str. 21, wiersz 6.

zamiast: dłuższy szereg dokumentów,
winno być: długi szereg dokumentów.

Str. 22, wiersz 19.

zamiast: trzech jego synów,
winno być: dwóch jego synów.

Str. 28, na końcu dodać:

Zapewne z tego rodu ziemiańskiego pochodził ks. Jan Baryczka, po którego śmierci ks. Rafał Chotecki otrzymał w 1509 roku prezentę na kapelana w Radomsku (Metr. kor., ks. 24, f. 108 v.).

Str. 30, na końcu dodać:

Już w 1502 r. był kanonikiem warszawskim. Wtedy to, na skutek jego skargi, wydany został uniwersał królewski, nakazujący, aby nikt z płynących Wisłą ku Gdańskowi nie uchylał się od płacenia cła zakroczymskiego, przywiązanego do prebendy ks. Baryczki. Uniwersał króla Aleksandra, datowany w Krakowie w środę przed niedzielą Środopostną (2 marca) (Metr. kor., ks. 17, f. 318 v.)⁴⁾.

Str. 30, przypisek⁴⁾.

Bardzo być może, iż było o jednym czasie dwóch Piotrów Baryczków, kanoników, z których jeden nie należał do rodu warszawskich Baryczków. Czytamy o wydanym w 1510 roku konsensie królewskim na ustąpienie przez Piotra Baryczkę, kanonika chełmskiego i altarystę bełzkiego, beneficjów swoich ks. Wawrzyńco-

wi, proboszczowi w Żeleźnikach. Sądzymy, że nie dotyczy to naszego ks. Piotra (Metr. kor., ks. 24, f. 330).

Str. 33, wiersz 5, dodać:

W 1505 r. procesuje on się ze Stanisławem Nowakiem, rajcą plockim, o własność domu w Płocku. Sprawa przechodziła wszystkie instancje i trwała kilka lat (Metr. kor., ks. 24, f. 77 v.). W innym procesie, który w 1509 r. prowadził z Pawłem z Witkowic, starostą i tenutaryuszem królewskich dóbr Brzezie, przedmiot sporu był następujący: Kiedy ów Paweł był żupnikiem krakowskim, nabył od niego Mikołaj Baryczka sól za 90 grzywien, zastrzegając sobie, iż w niektórych miejscowościach „ku Mazowszu“ naprz. w mieście Kazimierzu, pan żupnik nie urządzi składów soli. Że jednak skład taki urządził w Starzycy, dochodził więc Mikołaj zwrotu ceny zapłaconej oraz wynagrodzenia szkód i strat. Dekret królewski, który zapadł na niekorzyść Mikołaja, zawiera wiele ciekawego materiału pod względem prawnym (Metr. kor., ks. 24, f. 78 v.).

Str. 37, wiersz 7.

zamiast: na czele budynku,
winno być: na czole budynku.

Str. 57, wiersz 16.

zamiast: cesarz rzymski,
winno być: cesarz rzymsko-niemiecki.

Str. 58, wiersz 19.

zamiast: z żoną Jadwigą,
winno być: i matka jego Jadwiga.

Str. 60, wiersz 15.

zamiast: na czele budynku,
winno być: na czole budynku.

Str. 61, na końcu przypisku 2-go dodać:

Ta sama uwaga dotyczy drugiego kamienia pamiątkowego wmurowanego w tę samą ścianę kaplicy, z napisem opiewającym, iż kamienicę (z której kamień ów pochodzi) po pożarze odbudował w r. 1608 Jan Chociszewski, kanonik warszawski.

Str. 64, wiersz 23.

zamiast: szlachetne rysy twarzy,

winno być: łagodny wyraz twarzy

Str. 83, wiersz 16.

zamiast: kościoła dominikanów,

winno być: kościoła św. Jacka oo. dominikanów.

Str. 95, wiersz 16, dodać przypisek:

W bibliotece ordynacyi hr. Krasińskich odnalazł się ex-libris Stanisława Baryczki, jako wycisk (super-ex-libris) na pergaminowej oprawie książki wydanej w Lesznie 1639 r. przez medyka Jana Jonstona p. t. Horae subcisivae etc., 16-a, cz. I, str. 143 i cz. II, str. 218, oprawione razem. Podobiznę tego ex-librisu podajemy na końcu niniejszej pracy. Wyobrażony na nim herb Baryczków ozdobiony szyszakiem, koroną i trzema piórami. W otoku napis: Stanislaus Baryczka, Provisor Stabuli S(acrae) R(egiae) M(aiestatis) et Secretarius, Con(sul) War(soviensis).

Str. 98, wiersz 24.

zamiast: w kościele dominikanów,

winno być: w kościele św. Jacka oo. dominikanów.

Str. 116, wiersz 25.

zamiast: Maleszewskich,

winno być: Malarzowskim.

Str. 135, wiersz 4.

zamiast: nie wiadomo jak z domu,

winno być: nazwisko rodzinne nieznanne.

TABLICE GENEALOGICZNE.

TABL. I.

ANTENACI WARSZAWSKICH BARYCZKÓW

(podług aktu indygenatu).

Iwo			
Jadwiga z rodu Róźyców			

Bartłomiej († 1240)		Henryk	

Jan		nieznane z imion dwie córki	

Żegota z rodu Grzymałów			

Henryk		Jerzy († 1350)	
-----		ks. Marcin († 1349)	

Barbara z Wyszkowic			

Henryk			

Barbara z Domniewa			

ks. Wacław	Wojciech († 1444)	Szymon († 1425)	Elżbieta
-----		-----	
Agnieszka z Rogowa		Katarzyna	
-----		z Przedborza	
nieznani z imion trzej		-----	
synowie		Piotr	
		(patrz Tabl. II).	

		Elżbieta	
		za Krzyszto-	
		fem z Skrzy-	
		bnic	

TABL. II.

WSPÓLNI WSTĘPNI OBU LINII.

Piotr Anna z Landikerów					
ks. Piotr	Mateusz	Jerzy Jadwiga z Burchol- cerów	Mikołaj (patrz Tabl. V)	Barbara zam. Crosso	Marta zam. Moller
Jan (patrz Tabl. IV)	Bartłomiej (patrz Tabl. III)	Katarzyna zam. Izdbień- ska	Barbara zam. Fierłag	Anna zam. Gralew- ska	Jadwiga zam. Uwie- łuńska

Uwaga. Kropki oznaczają nieustalony stopień pokrewieństwa.

TABL. III.

LINIA BARTŁOMIEJA (młodsza).

Bartłomiej († 1576) Krystyna z Fukierów				
Jan	Stanisław Jadwiga z Kulińskich	Jadwiga zam. Długosz	Anna zam. Hegner	Barbara zam. Zajdlie
Wojciech († 1642) Bona ur. Mariani	Stanisław († 1651) Barbara z Majeranów	ks. Jacek († 1650)	Anna zam. Sulnikow- ska	nieznana z imienia cór- ka, zam. Czerska
Stanisław († 1682) Zofia z Strubi- czów	Bartłomiej († 1645)	Wojciech († 1670) Agnieszka z Dziano- tów	ks. Jan	Zofia zam. Razicka
Bona zam. Świdzińska	Barbara	Wojciech	Cecylia zam. Cerekwicka	Teresa
			Agnieszka zam. Brzostowska	Bona Barbara

Uwaga. Kropki oznaczają nieustalony stopień pokrewieństwa.

TABL. V.

POTOMKOWIE MIKOŁAJA.

Mikołaj Gertruda				
ks. Mikołaj		Melchior	Kacper	
				ks. Erazm
Jakub żona Kata- rzyna	Helena zam. Siedlecka	Zofia zam. Felste	Dorota zam. Pasnik	nieznana z imie- nia córka, zam. Szczerba

Uwaga. Kropki oznaczają nieustalony stopień pokrewieństwa.

SPIS OSÓB ¹⁾.

Anna, królowa, 52.
Anna, ks. mazowiecka, 40.
Anna, księżniczka maz., 44.
Babic, m. s., 29.
Bamb, m. s., 119.
Badowski Grzegorz, ławn., 71.
Bajor Jan, hutnik, 23.

Baryczkowie warszawscy i ich antenaci:

Agnieszka, c. Wojciecha, zam.
Brzostowska, 108, 111, 112.
Agnieszka z Dziańotów, 107,
108, 110.
Agnieszka z Łyszców, 130.
Agnieszka z Rogowa, ż. Woj-
ciecha, 27.
Anna, c. Bartłomieja, zam.
Hegner, 51.
Anna, c. Jana, zam. Hille-
brant, 120—126.
Anna, c. Jana, zam. Krągowa-
ska, 128, 130.
Anna, c. Jerzego, zam. Gra-
lewska, 46.
Anna, c. Stanisława, zam. Sul-
nikowska, 56.

Anna z Landikerów, 29.
Barbara. c. Bartłomieja, zam.
Zajdlie, 51.
Barbara, c. Jerzego, zam.
Fierląg, 45.
Barbara, c. Piotra, zam. Cros-
so, 32.
Barbara, c. Stanisława, 101.
Barbara, c. Wojciecha, 113.
Barbara z Domniewa, ż. Hen-
ryka, 26.
Barbara z Majeranów, 78.
Barbara z Wyszkowic, ż. Je-
rzego, 26.
Bartłomiej, s. Iwona 22.
Bartłomiej, s. Jerzego, star-
szy ławnik, 34 (przyp.), 43,
45, 47 — 49, 118, 121, 123,
124, 126, 146.
Bartłomiej, s. Wojciecha 63,
103—105.
Bartłomiej alias Siedlecki, s.
Melchiora, 143.
Bona, córka Stanisława, zam.
Świdzińska, 102, 103.
Bona, c. Wojciecha, 113.
Bona ur. Mariani, 63, 150.
Cecylia, c. Stanisława, zam.
Cerekwicka, 101.

¹⁾ Objasnienie skrótów: s. znaczy: syn; c. — córka; ż. —
żona; zam. — zamężna; m. s. — mieszczanin staromiejski
wzgl. mieszcza staromiejska.

- Dorota, c. Mateusza, 135.
Dorota, c. Melchiora, zam. Pas-
snik, 143.
Elżbieta, c. Henryka, za Krzy-
stofem ze Skrzybnic, 27.
Elżbieta, c. Jana, zam. 3-o v.
Kociszewska, 4-o v. Wit-
kowska, 131—133.
Elżbieta z Burbachów, 133,
135.
ks. Erazm, s. Kacpra, 144.
Gertruda, ż. Mikołaja, 32.
Helena, ż. Bartłomieja, 143.
Helena, ż. Mateusza, 135.
Henryk, s. Iwona, 22.
Henryk, s. Jana, 23.
Henryk, s. Jerzego, 26.
o. Hyacynt, — patrz: ks. Jacek.
Iwo, 21, 22, 27 (przyp.).
ks. Jacek, s. Stanisława, prze-
or dominikan., 70, (przyp.),
82—85, 95, 103, 105.
Jadwiga, c. Bartłomieja, zam.
Długosz, 51, 54.
Jadwiga, c. Jana, 130.
Jadwiga, c. Jerzego, zam. U-
wieluńska, 46.
Jadwiga z Burcholcerów, 33,
34 (przyp.), 43, 145.
Jadwiga z Długoszków, 128—
130.
Jadwiga z Kulińskich, 56, 146,
165.
Jadwiga z rodu Róźyców, ż.
Iwona, 22.
Jakub, s. Melchiora, 143, 144.
Jan, s. Bartłomieja 52.
Jan, s. Jana, 119 — 126, 127,
128, 132.
Jan, s. Jerzego, 43, 45.
Jan, s. Jerzego, rajca, 118 —
125, 127, 146.
Jan, s. Henryka, 22.
ks. Jan, s. Wojciecha, kano-
nik płocki i pułtuski, sekr.
królewski, 63, 83, 102, 114—
117, 138, 161.
Jerzy, s. Jana 23, 26.
Jerzy, s. Piotra, burmistrz,
32, 33 — 43, 151.
Jurga, patrz Jerzy, s. Piotra.
Kacper, s. Mikołaja, 142.
Katarzyna, ż. Jakuba, 144.
Katarzyna, c. Jana, 130.
Katarzyna, c. Jerzego, zam.
Izdubińska, 45, 123, 125.
Katarzyna z Przedborza, ż.
Szymona, 27.
Krystyna, c. Jana, zam. Woł-
czyńska, 132.
Krystyna z Fukierów, 50.
Maciej, — patrz: Mateusz, s.
Jana.
ks. Marcin, s. Jana, wikaryusz
katedry krakowskiej, 23,
100.
Marta, c. Jerzego, zam. Mol-
ler, 44.
Maryanna z Raszkowskich ż.
Mateusza, 135, 136.
Mateusz, s. Jana, 54, 119—128.
Mateusz, s. Jana, ławnik, 89,
96, 132 — 136.
Mateusz, s. Piotra, 31, 34,
(przyp.).
Melchior, s. Mikołaja, 141, 143.
Michał, s. Mateusza, kapitan
wojsk, 135 — 137, 140.
ks. Mikołaj, s. Mikołaja, 141.
Mikołaj, s. Piotra, 31, 142.
Mikołaj, rajca Nowej War-
szawy, 62 (przyp.).
ks. Piotr, s. Piotra, kanonik
warszawski, 30.
Piotr, s. Szymona, 27, 29, 30.
Stanisław, s. Bartłomieja, raj-
ca, 50, 52 — 56, 146, 157.
Stanisław, s. Stanisława, bur-
mistrz, sekretarz królewski,
62, 66—81, 95, 97, 105, 108.
Stanisław, s. Wojciecha, raj-
ca, owiesny i sekretarz kró-
lewski, 59, 63, 83, 85—101,
104, 105, 108, 111, 115 (przyp-
is.), 116, 152, 161.
Szymon, s. Henryka, 27.

Teresa, c. Stanisława, 103.
ks. Wacław, s. Henryka, kanonik wrocławski, 26.
Wojciech, s. Henryka, 27.
Wojciech, s. Stanisława, rajca, owiesny i sekretarz królewski, 37, 38 (przyp.), 57 — 66, 78, 93, 109, 149, 150, 158.
Wojciech, s. Stanisława, 103.
Wojciech, s. Wojciecha, rajca, wójt, sekretarz królewski, 63, 92, 96, 103, 104, 105, 106—111, 109, 112, 114, 116, 136.
Zofia, c. Melchiora, zam. Felste, 143.
Zofia, c. Wojciecha, zam. Razicka, 63, 117.
Zofia z Strubiczów, 98, 101.
Zuzanna, c. Mateusza, 1-o v. Korycka, 2-o v. Kowalkowska, 134, 135, 138, 139.
Zuzanna z Tregierów, 130.
Żegota z rodu Grzymałów, z. Jana, 22.
(niewiad. imienia), c. Stanisława, zam. Czerska, 57.

Inni Baryczkowie:

Baryczka Andrzej z Wilkowic, 28.
Baryczkowa Anna, 24 (przyp.).
Baryczka Bartosz z Koźmic, 28.
Baryczka Dobiesław, 28.
Baryczkowa Dorota z Dembian, 137 (przyp.).
Baryczka Feliks z Wilkowic, 28.
Baryczkówna Jadwiga, 24 (przyp.).
Baryczka Jakub z Czernielina, 28.
ks. Baryczka Jan, 164.
Baryczka Jan z Wilkowic, 28.
Baryczka Jędrzej, łowczy sochaczewski, 137 (przyp.).

Baryczka Mateusz, 24 (przyp.).
Baryczka Mikołaj, s. Tomasza z Koźmic 28.
ks. Baryczka Piotr, kanonik chełmski, 164.
Baryczka Stanisław, hutnik, 23 (przyp.).
Baryczka Stan., 24 (przyp.).
Baryczka Sebastyan, 24 (przyp.).
Baryczka Tadeusz z Więclawic, 28.
Baryczka Wojciech, 28.
Baryczka Wojciech z Więclawic, 28.
z Baryczków Zofia z Połańca, 24 (przyp.).
Bełza Józef, 115.
Bełżecki Ewaryst Jan, dworzanie królewski, 12, 13 (przyp.).
Benisz Klemens, m. s. 34.
Berent Jerzy, pasamonik, m. s., 130.
Białoskórnik Jan Stary m. s., 121, 123.
Błaszkowa Małgorzata, 33.
van Bobert Konrad, mieszcz. gdański, 55.
Bodzanta, biskup krak. 23.
Bolesław, książę mazowiecki, 30.
ks. Boniecki Mikołaj, wikaryusz u św. Jana 142.
Boratyni, 13.
Boratyni Tytus Liwiusz, sekretarz królewski, 111.
Brzostowski Grzegorz, ziemianin, 112.
Bucholcer Zygmunt, m. s., 34.
Bucholcer, — patrz: Burcholcer.
Bulholcer, — patrz: Burcholcer.
z Bulińskich Barbara Dzia-notowa, 108.
z Burbachów Elżbieta Baryczkowa, 135.

- Burbachowie Jerzy i Helena, m. s. 133.
Burcholcer Baltazar, burmistrz, 34 (przyp.), 43, 145.
Burcholcerowa Piotruczna, 151.
Busser, szafarz miejski 74.
Busser Franciszek, ławnik, 90.
Busser Łukasz, burmistrz, 75.
ks. Bzowski Abraham, przeor dominikanów, 58, 83.
Cerekwicki Jan, podczaszy wschowski, 101.
ks. Chociszewski Jan, kanonik warsz., 165.
ks. Chotecki Rafał. 164.
Cieciszewska Teofila, ksienia brygidek, 101.
z Chawłoszków Łucya Gizina, 90.
Crossen, — patrz: Crosso.
Crosso'wie, Jan, Walenty i Jadwiga 32.
Crosso Wawrzyniec, burmistrz, 32; rajca, 118.
Czarny Jakub, miezcz. nowomiejski, 62.
Czartoryski Andrzej, książę na Klewaniu, 82.
Czartoryski ks. Kazimierz Floryan, biskup poznański, 87, 97.
Czech Jan, m. s., 35.
Czerska, — patrz: z Baryczków Czerska.
Czerski Jakub m. s., 62.
Czerski Jan, burmistrz 57 (przyp.); rajca, 63, (przyp.).
Czerski Jan, ławnik, 71.
Czosnowski Andrzej, ziemianin, 91.
ks. Damascen Jan, dominikanin, 84.
Dąbrowska Jadwiga, m. s., 77.
Dąbrówka Jakub i Franciszka, m. s., 56.
Długosz Stanisław, starszy ławnik, 51.
z Długoszków Jadwiga Baryczkowa, 128 — 130.
z Domniewa Jarosław, 26.
Drewno Łukasz, rajca, 107.
ks. Drogoszewski Piotr, dominikanin, 84.
Dzianotowa Barbara, 108.
Dzianotowa Jadwiga, 107.
Dzianot Jakub, rajca, 31 (przyp.), 88, 107.
Dzianot Jan, rajca, 108.
Dzianot Piotr, 107.
Dzik Ada i Mikołaj z Borek 23 (przyp.)
Egenberg, dowódca wojsk, 52.
Falkowic, — patrz: Siewiok.
Falkowicz Jan, m. s., 147.
Feldenar Jan, miezcz. wrocławski, 32.
Felkierzamb Fryderyk, kasztelan inflancki, 112.
Felste Henryk, 143.
Ferdynand II, cesarz niemiecki, 67.
Fierłag Jan, rajca, 45.
Fiszer (Fischer) Ludwik Ulyk, m. s., 34, 70.
Flis Marcin, m. s., 142.
Fokacz Franciszek, złotnik, m. s., 144.
Fricowiczowie Adam i Zofia, m. s., 78.
Fukierowie, 52 (przyp.).
Fukierowa Anna, 46.
z Fukierów Jadwiga Dzianotowa, 31 (przyp.), 107.
z Fukierów Krystyna Baryczkowa, 50.
Fukier Marcin, rajca, 135.
Fukier Stanisław, dozorca ceł koronnych, 112.
Gajewscy Szymon i Elżbieta, m. s., 78.
Gertruda, żona nauczyciela w Pułtusku, 34.
Gillowie Tomasz i Dorota, miezcz. krak., 78.

- Ginter Juljusz, sekretarz królewski, 108.
 Ginterowa Teodoraz Korbów, 108.
 Giza Aleksander, rajca, 77.
 Giza Aleksander, sekretarz i metrykant królewski, 109.
 Giza Aleksander, 133.
 Giza Jacek, 78.
 Giza (Gizs) Jakub, rajca, 36, 55.
 Giza Jan, wójt, 73.
 Giza Mikołaj, sekr. król., 90.
 Gizina Łucya, 90.
 Gizowie, 52 (przyp.), 82.
 Giżanka Barbara, 82.
 Godała Anna, 106.
 Godała Jan, ławnik, 106.
 Gołaszewski Adam, ziemianin, 110.
 Gołębiowski Szymon alias Broda, m. s., 107.
 Gralewski Marcin, m. s., 46, 50, 146.
 Gralewszczanka Urszula, 46.
 Grodzki Jakub, m. s., 35.
 Groszkowski Aleksander Andrzej, 109 (przyp.).
 Grzybowski, starosta, 74.
 Gudosz Jakub, m. s., 54.
 Gumowski Tomasz, 127.
 Hag Herman, mieszcz. gdański, 55.
 Halbrok Jan, szmuklerz królewski, m. s., 90.
 Happen Jakub, mieszcz. gdański, 32.
 Henryk Brodaty, książę, 22.
 Hegner Abram, m. s., 51.
 Hillebrant Baltazar, m. s., 127.
 Hillebrant Łukasz, złotnik, m. s., 50, 126.
 Huttini Filip, pisarz dekreto-
 wy sądu zadwornego, 108.
 Izdbieński Stanisław, m. s., 123, 126.
 Izdbieński Waclaw, ziemianin, 45.
 Jan III, król, 100, 138.
 Jan Kazimierz, król, 56, 94, 100, 110, 135, 157.
 Janusz, książę mazowiecki, 35.
 Jarzemski Adam, muzyk królewski, 83, 96 (przyp.).
 Jeleniowiczowa Dorota, 88.
 Jeleniowicz Stanisław, rajca, 88
 ks. Jeleniowicz Stanisław, 88.
 Jenda Jan, krawiec królewski, 144.
 Jonston Jan, medyk, 166.
 Kamiński Mateusz, m. s., 79.
 Kamiński Wawrzyniec, pisarz solny, 69.
 Kamiński Wojciech, m. s., 97
 Kantałowscy Bartłomiej i Regina, m. s., 77.
 Kazanowski Adam, 75.
 Kazimierz Wielki, król, 23, 26.
 Kazub Stanisław, m. s., 151.
 Kiewlicz, pisarz skarbowy, 72.
 Klempolt Erhard, rajca, 91, 96.
 Klempolt Jerzy, m. s., 96 (przyp.).
 Klekot Jan, m. s., 34, 142.
 Klemens VI, papież, 23, 26.
 Klemens VIII, papież, 67.
 Klempolt Małopolski Stanisław, podstoli braclawski, 42.
 Klichowic Sebastyan, m. s., 89.
 Klichowicowa Krągowska Elżbieta, 130 (przyp.), 133.
 Klucznik Paweł, m. s., 131.
 Kociszewski Jan, 116 (przyp.).
 Kociszewski Jan Walenty, rajca, 115.
 Kociszewski Tomasz, ławnik, 131.
 Koloman, król halicki, 22.
 Komorowska, Anna ze Strubiczów, 91.
 Komorowski Jan, sekretarz królewski, 91.

- Konrad, książę mazowiecki, 27.
Kopka Mikołaj, m. s., 43.
Korycki Piotr, szafarz królewski, 98, 109, 133, 135, 138, 140.
Kostka Andrzej, m. s., 106.
Kostka Anna, m. s., 106.
Kotyński Jan, pisarz kancelaryi królewskiej, 158.
Kowalkowski Kazim., podstoli dobrzyński, 138, 139.
Kozyrscy, m. s., 156, 157, 161, 162.
Kramarz Stanisław, m. s., 35.
Kragowska Elżbieta, m. s., 89.
Kragowski Jan, pisarz akt wójtowskich, 89, 128, 130.
z Krzyżkowic Waclaw, 27.
Kuliński Franciszek, 146.
Kuliński Wojciech, burmistrz, 56 (przyp.); rajca, 146.
Łandkier Jerzy, m. s., 52.
Laskowski Jerzy, ziemianin, 128.
Leszczyński Bogusław, podkanclerzy, 13.
Lodwig Jakub, m. s., 34.
Ludwik II, król węgierski, 47.
Luskowski Jan, pisarz wójtowsko-ławniczy, 71.
Luter Jan, m. s., 119, 121, 124.
Łukaszewicz Marcin, pisarz akt miejskich, 69.
Łazarowicz Krzysztof, ormianin, 102.
Łyszcz Stanisław, m. s., 51 (przyp.).
Łyszczowa Anna, m. s., 62.
z Łyszczów Agnieszka Barczkowa, 130.
Łyszcz Franciszek, burmistrz, 130.
Maciej, arcyksiążę, 57.
ks. Madaliński Dobrogost, pisarz główny skarbu koronnego, 94.
Majeran Mikołaj, burm., 56.
Maksymilian, cesarz niemiecki, 52.
Maler, — patrz Moller.
Mansfelt, wódcz, 57.
Mariani Jakub, 63 (przyp.).
Markowic Gaweł, m. s., 32.
Matyszek Jan, m. s., 88.
Michał, król, 100.
Migdał Mateusz, m. s., 119.
Miński Jan, m. s., 124.
Mniszek Andrzej, starosta osiecki, 133.
Mniszek Andrzej, wielki marszałek Dworu, 82.
Mogilnicki Andrzej, proboszcz mszczonowski, 102.
Mokronowski Andrzej, chożaży warszawski, 91.
Moller Piotr, m. s., 30.
Moller Serafin, rajca, 30, 33, 44.
Montelupi, sekretarz królewski, 98 (przyp.).
Morikoni Barbara z Dzianotów, mieszcz. krak., 88.
Morikoni Marek Antoniusz, mieszcz. krak., 88.
Mroczkowska Krystyna, m. s., 159.
Mrówka Andrzej, 39.
Nankier, biskup krakowski, 23.
Nowak Stanisław, rajca płocki, 165.
Niedziałkowicz Wojciech, m. s., 90.
Ogonek Wojciech, m. s., 134.
Ojrzanowski Jan, ziemianin, 38.
Ołtarzewski Stanisław, rotmistrz, 110.
Orlemes Augustyn, rajca, 116.
Oszust Jakub, m. s., 142.
Passnik Walenty, 143.
Pączkowicz Marcin i Anna, 48.
Plaszkowska Zofia ze Śmiodów, 112.

- Plaszkowski Franciszek, ziemianin, 112.
Poddąbek Mikołaj, wójt pułtuski, 151.
ks. Pogroszewski Bartłomiej, altarysta u św. Jana, 142.
ks. Popławski Mikołaj, dziekan warszawski, 88 (przyp.).
Poradowski Jan, dworzanin królewski, 76.
Poremski z Poremby Andrzej, 78.
Prażmowska z Koryckich Maryanna, 109 (przyp.), 139, 163.
Prażmowski Michał Arnold, starosta nieszawski i kowalewski, 139.
Prażmowski Paweł, starosta łomżyński, zambrowski, kolneński, 139, 163.
Raciborski Jan, ks., 134.
ks. Radziwiłł, 91.
Rak Jan, m. s., 34 (przyp.).
Razicki Stanisław, sekretarz królewski, 109, 117.
Rola Francz, m. s., 121, 123.
Rola Marcin, burmistrz, 32.
Rolina Dorota, m. s., 142.
Rudolf II, cesarz niemiecki, 57, 65.
Rybińska Agnieszka z Łojewskich, 137.
Rybiński Michał, ziemianin, 137.
Rychard Michał i Maryanna, m. s., 89, 117.
Rychlicki Andrzej, sufragan poznański, 76.
Samborski Wojciech, poeta, 18, 63.
Szczyrbic Jan, ławnik, 80.
Senes Wawrzyniec, mieszcz., 78.
Senesowie, Jan Baptysta i Zofia, mieszcz. krak., 78.
Siewiok Jan alias Falkowic, m. s., 78.
Skarszewski Stanisław, kan. krak. 55.
ze Skrzybnic Krzysztof, 27.
Skupiński Kacper Tomasz, pisarz wójtowsko-ławniczy, 74.
Słazewicz Mateusz, m. s., 98.
ks. Slonawa Mateusz, kanon. warsz., 30.
Słomiński Wojciech, ławnik, 71.
Słupski Wojciech, komornik królewski, 76.
Szelert Sebastian, rajca, 89.
Szelertowa Agnieszka z Kromerów, 89.
Szret Anna z Łyszczów, 158.
Szret Jerzy, wrotny królewski, m. s., 158.
Staniewiczowie, 138.
Staniewicz Szymon Andrzej, wice-instygator litewski, 109, 135.
Stanisław i Janusz, książęta mazowieccy, 38, 156.
Stefan Batory, król, 53, 146.
Stetner Wolf, m. s., 121, 124.
Strubicz Baltazar, burmistrz, 91, 98; ławnik, 79.
Sulnikowski Marcin, pisarz komory celnej dybowskiej, 56.
Szałapski Jan, ziemianin, 129.
Szawłowski Wawrzyniec, poborca mienicki, 73.
Szczerba Wojciech, mieszcz. łomżyński, 143.
Szeferowic, 13.
Szeliga Jan, m. s., 34, 118.
Szelinoga Andrzej, 39.
Szelizanka Zofia, m. s., 144.
Szenknecht Jan, pasamonik królewski, 133.
Szenknecht Katarzyna z Majeranów, 133.
Szmeling Władysław, koniuszy koronny, 94.

- Szmidt (Schmidt) Tomasz, złotnik, 50.
Szoldrski Andrzej, biskup poznański, 106.
Szum Andrych, m. s., 144.
Szymkiewicz Melchior, mieszcz. wyszogrodzki, 144.
Świdierski Adam, ziemianin, 70.
Świdziński Wawrzyniec, 102, 103.
Święcicki Seweryn, ziemianin, 92.
Szymanowicz Jerzy, kornecista kapeli królewskiej, 115.
Tarnowscy, m. s., 98.
Tralpiak Jan, 136.
z Tregierów Zuzanna Baryczkowska, 130.
Turoszowic, 13.
Warka, — patrz Jarzembski Adam.
Warszycki Stanisław, podskarbi koronny, 76.
Wesołowski Krzysztof, marszałek dworu litewskiego, 131.
Wiczacz Andrzej, złotnik, m. s., 144.
Wierczosek Jan, 119.
z Wierczosków Zofia, m. s., 119.
Wierzbński Zygmunt, 58.
Witkowski Urban, ławnik, 80, 131, 132, 135, 136.
Władysław IV, król, 65, 67, 72, 75, 93, 100, 136, 157.
Włoch Balcer, 105.
Włoch Wojciech, 144.
Wodzicki Jan Wawrzyniec, pisarz skarbowy, 117.
Wolczyński Szymon Franciszek, sekretarz królewski, 132, 135, 136.
Wołyniec Gaspar, m. s., 116 (przyp.).
Woźnica Marcin, m. s., 121, 124.
Zabrzeski Karol, sekretarz królewski, 102.
Zajdlak Jan, rajca, 51.
Zajdlak Jan, m. s., 78.
Zaleski Andrzej, m. s., 123, 126.
Zaleski Stanisław, rajca, 116.
Zdziech Bernard, m. s., 35.
Zembrzuski Klucznik Paweł, rajca, 62, 73, 78.
z Zembrzuskich Kluczników Zofia, 98.
Ziołuchowa Zofia, m. s., 77.
Zygmunt I, król, 39, 40, 45, 119.
Zygmunt III, król, 41, 57, 65, 67, 77, 131, 157.
Zygmunt August, król, 48, 156.
Żółkiewski, hetman, 67.

SPIS MIEJSC ¹⁾.

- Barycz, wsie i rzeka, 21
(przyp.), 22 (przyp.).
Baryczka, wsie i potok, 22
(przyp.).
Bełzkie województwo, 12, 23.
Beresteczko, 86.
Bielany, 163.
Brodno — patrz Brudno.
Brudno, w., 48, 51, 126.
Brzezie, 165.
Chełmno, 135.
Czajki, w., 92, 110.
Czczotki, w., 91.
Czernielin, w., 28.
Czersk, 26.
Czerwieńsk, 80.
Czosnowo, w., 59, 91, 100, 102.
Czosnowska Wola, w., 92, 102.
Dadzibogowa Wola, w., 92,
102.
Dębiny, w., 102.
Domniewo, 26.
Gdańsk, 32, 33, 40, 55, 108,
128, 133, 164.
Godziszewo, w., 101.
Gołaszew, w., 110.
Gotta, 52.
Hiszpania, 40, 67.
Izdebno, w., 45.
Kałużyn, w., 45.
Kamion — patrz: Kamionek.
Kamionek, w. 53, 55.
Kawcza Kempa — patrz: Sa-
ska Kępa.
Kazimierz, 165.
Kircholm, 57, 65.
Kokorzyn, w., 101.
Kolno, 115.
Konczyce Wielkie, w., 133.
Kościce, w., 28.
Kowalki, w., 138.
Kozery, w., 45.
Kozibor, folw., 57.
Kraków, 25, 55, 70, 70 (przyp.),
77, 78, 86, 88, 96.
Krośnicza Wola, w., 45.
Kruszyn, w., 28.
Krzepice Stare, w., 109.
Krzyżkowice, 27.
Liworno, 40 (przyp.).
Łomża, 143.
Małocice, w., 59, 91, 100, 102.
Medyolańskie księstwo, 63.
Mlewo, w., 94.
Mokotów, w., i folw., 31, 38,
39, 118, 120, 124, 130, 132,
136, 137.
Niemcy, 67.
Norymberga, 40, 41.
Nowa Warszawa, 134.
Ołtarzew, w., 110, 112.
Osowiec, w., 45.

¹⁾ Objaśnienie skrócenia: w. znaczy: wieś.

Ostryhom (Węgry), 57, 65.
Pannonia dolna—patrz: Wę-
gry.
Pilzno, 24 (przyp.).
Płock, 115, 165.
Powsinek, w., 129.
Przedbórz, 27.
Pułtusk, 34, 151.
Radomsk, 164.
Rakowiec—Kościeszka, w., 38.
Rawa — patrz: Stara Rawa.
Rogów, 27.
Rzym, 30.
Saska Kępa, 53, 54.
Siedmiogród, 100.
Skrzybnice (Czechy), 27.
Smoleńsk, 57, 65.
Solec, w., 53, 108, 136.
Stanisławów, 128.
Stara Rawa, 63.
Starzyca, 165.
Świdno, w., 102.
Świdry, w., 70, 106.
Świerze, w., 139.

Sziget (Węgry), 52.
Tarchominek, w., — patrz:
Świdry.
Toruń, 46, 86, 94, 119.
Ujazdów, w., 58, 62, 63, 159.
Warna, 27.
Wenecka Rzeczpospolita, 80.
Węgry, 21.
Więclawice, w., 28.
Wilkowice, w., 28.
Witkowice, 165.
Witkowiec, w., 38, 39 (przyp.),
130, 137.
Włochy, 67, 103.
Worowska Wola, w., 139.
Wrocław, 26, 27, 30, 32, 33, 40.
Wyglądówek, w., 137.
Wyszkowice, 25.
Wyszogród, 134, 144.
Zakroczym, 76.
Zborów, 86.
Żeleźniki, 165.
Żwaniec, 86.

SPIS PRZEDMIOTÓW.

- Akademia krakowska, 63, 115.
Aptekarz, 106.
Attyka, 152.
Augustyanie, 72, 91.
Baricianum, zakład naukowy, 84.
Baryczka, — kozły połączone belką, 20.
Bernardyni, 129.
Bóżnica, 156, 161.
Bractwo literackie, 98.
Bractwo miłosierdzia św. Łazarza, 134, 138.
Broń, 80.
Browary, 50, 124, 129, 136, 151, 158.
Bruk kamienny, 158, 159.
Bursa krakowska, zw. filozofów, 86.
Brygidki, 101.
Cechy rzemieślnicze, 76.
Cegielnie, 136, 144.
Chełmińskie prawo, 79.
Cło wodne zakroczymskie, 76, 164.
Cmentarz żydowski, 161.
Cudowne zjawiska, 24.
Czelbank, 147.
Czerniechowski podstoli, 87.
Czopowe i akcyza, 76, 109.
Dedykacje dzieł Baryczkom, 8, 64.
Dominikanie, 68, 106.
Domy.
Białoskórnikowski, 77.
Dzianotowski, 107.
Fukierowski, 51.
Jenowski, 118.
Kanoników, 161.
Kłoczyńskie, 91.
Kopczyński, 118.
Korbowski dworek, 91.
Kotlarzewski, 52.
„Pod Orłem“, 91.
Podoliński, 90.
Skonecznych, 117.
Sobolewski, 107.
Sojeckiego, 91.
Witkowskich, 82.
Wołynczowski dworek, 55, 59, 116 (przyp.), 117, 138, 159.
patrz: Kamienice.
Domy gościnne i gospody, 35, 50, 52, 54, 91, 118, 121, 123, 129, 130.
Drzwi żelazne 149.
Dzwonek z brązu, 74.
Ex - libris, 166.
Freski, 153.
Fundacya Fiszerowska, 71.
Fundacje i ofiary Baryczków, 41, 42, 52, 56, 58, 59, 62 (przyp.), 68, 70, 71, 72, 83,

95, 96—100, 96 (przyp.), 104,
105, 129, 132, 134, 139, 142.
Futra, 131.
Gardłacze, 152.
Giełda, dom gościnny, 35, 52,
54, 129.
Groby rodzinne Baryczków,
7, 31, 58, 110.
Handel skórami, 49.
Handel śledziami, 128.
Handel woskiem, 40.
Handel zbożem, 49, — patrz:
zboże na spław.
Herb Rola, 28.
Herb Baryczków, 17—20, 37,
55 (przyp.), 66, 77, 111, 152.
Herb Baryczków „Zacne
Krzyżowo“, 16, 17, 66 (przy-
pis.).
Herbarz Niesieckiego, 1.
Indygenat, 11, 12—17, 137.
Jastrych, 148.
Jelenie głowy, 147, 148.
Jurydyka, 55, 155, 157, 162, 163.
Juryskonsult, 68.
Kameduli, 163.

Kamienice.

Auszultowska, rynkowa,
135.
Baryczkowska, rynkowa,
(N. 32), 50, 53, 59, 60
(przyp.), 87, 96, 98, 113,
121 (przyp.), 145 — 153.
Baryczków z linii Jana, ryn-
kowa (N. 30), 50, 120, 121
(przyp.), 124, 128 — 131,
133, 139, 140, 145.
Burbachowska, rynkowa,
133.
Cehu szewckiego, 88.
Chawłoszowska, 90.
Długoszewska, rynkowa
(N. 9), 112.
Falkiewiczowska, rynkowa,
(N. 28), 34 (przyp.).
Falkiewiczowska od Krzy-
wego Koła, 101.

z figurą Zbawiciela 88.
„Pod Fortuna“, rynkowa,
108.
Fukiera, rynkowa, 135.
Jeleniowska, rynkowa,
(N. 5), 112.
oo. Jezuitów, rynkowa, 135.
Kazubowska, rynkowa,
(N. 34), 34 (przyp.).
Kleinpolowska, rynkowa,
98.
Klucznikowska, rynkowa,
131.
Lorencowska, rynkowa,
143.
Mirośławska, 90.
Orlandowska, 81.
Pronczyńska, 90.
Properowska, rynkowa,
(N. 10), 115.
Paśnikowska, 90.
Siekierzyńska, 88.
Stańczykowska, rynkowa,
142.
Susłizińska, rynkowa, (N.
28), 120, 121 (przyp.), 124.
Umiastowska, rynkowa, 77.
Urbanowska, 136.
„Złocista“, rynkowa, (N. 7),
77, 81, 108, 112.
patrz: domy.
Kaplica domowa, 80.
Karmelici Bosi, 70, 105, 106.
Karmelitki Bose, 60, 70 (przy-
pis.).
Komiegi, 127, 160.
Komisya Porządkowa, 154,
155, 156.
Konfederacya lwowska, 72.
Kościół św. Ducha, 35, 40, 52,
52 (przyp.), 54, 114, 129.
Kościół św. Jacka i klasztor
oo. dominikanów.
Baricianum, 84.
Biblioteka, 59, 83, 95, 100
Bielizna kościelna, 58.
Budowa, 83, 104, 129.

- Grób rodzinny Baryczków, 58.
Msze, 104.
Obrazy, 100.
Ołtarz, 100.
Ornaty, 58.
Refektarz, 59, 100.
Relikwiarze, 100.
- Kościół św. Jana.**
Baldachim, 68.
Groby rodzinne Baryczków, 7, 31, 110.
Kaplica Baryczkowska, 31 (przyp.), 132.
Kaplica Pana Jezusa Ukrzyżowanego, 41, 42, 43 (przyp. 64, 96 (przyp.)).
Kaplica Trzech Króli, 7, 31, 134.
Kaplica Urbanowska, — patrz: kaplica Baryczkowska.
Kaplica Wodyńska, 96.
Kaplica Żabickich. — patrz: kaplica Wodyńska.
Krucyfix, 41, 42, 43 (przyp.).
Lampa srebrna, 73.
Mansjonarze, 7.
Msze, 73, 97, 98, 106, 129.
Nagrobki i tablice pamiątkowe Baryczków, 18, 61, 64, 65, 66, 111.
Ołtarz Baryczkowski, 7, 56, 96, 106, 128, 142.
Ołtarz Długoszowy, 129.
Ołtarz św. Józefa, 96 (przyp.).
Ołtarz Korbowski, — patrz: ołtarz Baryczkowski.
Ołtarz Lodwigowski, 128.
Ołtarz Najśw. Panny, 41.
Ołtarz Najśw. Sakramentu, 73.
Ołtarz Passyi Chrystusowej — patrz: ołtarz Baryczkowski.
Ołtarz św. Trójcy, 66.
- Ołtarz Trzech Króli, 66.
Psałterzyści, 134, 135 (przyp.).
Wikaryusze, 134, 135 (przyp.).
Kościół św. Marcina, 91.
Kościół i klasztor oo. kapucynów, 138.
Kościół św. Krzyża, 44, 45.
Kościół Panny Maryi, 24, 25, 62 (przyp.).
Korona do obrazu Matki Boskiej, 80.
Koszta pogrzebowe, 136.
Kosztowności, 51, 80, 122, 125, 131.
Kramnice, 50, 148.
Libertacye, 53, 131, 146.
Łódzie, 122, 123.
Majolika holenderska, 140.
Miara Stanisławowska, 128.
Mielcuch, — patrz: słodownia.
Młyn na Wiśle, 51.
Młyn szpitala św. Marcina, 30.
Młyny miejskie, 154, 161.
Most na Wiśle, 52.
Obrazy i portrety, 24, 25, 25 (przyp.), 64, 66, 81, 98, 100, 111, 147, 148.
Ognia bezpieczeństwo, 158, 160.
Ogonkowska rola, 133, 134, 138.
Oryentalni posłowie, 50 (przyp.).
Owiesny, 58, 65, 68, 87, 90 (przyp.), 93, 93 (przyp.), 94.
Pacyfikał srebrny, 142.
Piwo piątkowskie, 19, 48.
Piwo wareckie, 48.
Pomniki, nagrobki, kamienie i tablice pamiątkowe, 18, 36, 37, 59, 60, 61, 64, 65, 66, 99, 111, 113, 150, 165.
Popiersie, rzeźba, 59.
Posagi dla ubogich panien — patrz: fundacya Fiszerowska.
Przedmioty sztuki, 81.

- Przewóz przez Wisłę pod Wyszogrodem, 134.
Przymus osobisty, 48.
Przysięga królowi, 75.
Przytułek ubogich, 103.
Przywianek, 45, 102.
Pyrotechnika, 86, 100.
Relikwiarze srebrne, 100.
Sarkofag, 26.
Słodownia, 50.
Solne składy i komory 69, 76, 78, 165.
Sól, 76, 165.
Stajnia królewska, 63, 93, 94.
Statki na Wisłę, 133.
Stolec, 147.
„Studenty ubogie“, 105.
Studium formale — patrz Baricianum.
„Super besserung“, 38.
Szkuty, 122, 123, 127.
Szlachectwo niemieckie, 57.
Szlachectwo węgierskie, 57.
Szpital, 104.
Szpital św. Ducha, 34, 127, 129.
Szpital św. Krzyża, 129.
Szpital św. Marcina, 30, 142.
Szwedzi, 50 (przyp.), 74, 86, 97, 100, 107, 116.
Spichlerz, 37, 47, 50, 51, 55, 60, 61, 90, 114, 116, 118, 121, 123, 127, 128, 129, 142.
Tatarzy, 100.
Tow. Opieki nad Zab. Przeszłości 2 (przyp.), 37 (przyp.).
- Ulice.**
Abrahamowska—patrz: Baryczkowska.
Baryczkowska, 153—163.
Błońska, — patrz: Długa.
Brzozowa, 36, 37, 60, 61 (przyp.), 114, 142.
Bugaj, 89, 113, 114, 116.
Czerskie Przedmieście, 32.
Długa, 32, 35, 43, 47, 50 (przyp.), 54, 56, 91, 108, 118, 121, 123, 128, 130.
Dunaj, 55, 59, 88, 97, 107, 116, 117, 138, 154, 156 — 158, 161, 162.
Dunaj Szeroki, 162.
Freta, 35, 47, 48, 50, 54, 83 (przyp.), 89, 116, 118.
Grodzka, 88, 90, 96, 144.
Ś-to Jańska, 88 (przyp.), 90, 106.
św. Jerzego, 35, 89.
Krakowskie Przedmieście, 63, 78.
Krzywe Koło, 89, 96, 101, 119, 130, 151, 153 (przyp.).
Łazarza,—patrz: Brzozowa.
św. Marcina, 88.
Miodowa, 29, 34, 56, 62, 78, 109, 117, 119, 138.
Mostowa, 56.
Nalewki, 35, 62, 89.
Ossolińska, 89.
Panny Maryi, 62.
Piekarska, 154, 156, 162.
Piwna, 106, 155, 157, 158.
Podwałe, 116, 155.
Przeczna—patrz: Miodowa.
Przewoźna—patrz: Bugaj.
Rybitwia,—patrz: Rybaki.
Rybaki, 51, 90.
Rycerska, 154, 155.
Schodki, 91, 97.
Szeroka — patrz: Długa.
Tylna, 91.
Waliszewo, patrz: Mostowa.
Wójtowska, 62.
Zakroczyńska, 62.
Żydowska, 160.
- Utworthy poetyckie, 136.**
- Wały i bramy miejskie.**
Baszta, 74.
Biała baszta, 77, 78.
Czerwona baszta, 79.
Brama nowa, 88.
Brama Poboczna, 163 (przyp.).

SPIS RZECZY.

	str.
Słowo wstępne	1
Ogólny rzut oka	4
O pochodzeniu i o herbie Baryczków	12
Antenaci warszawskich Baryczków	21
Warszawscy Baryczkowie:	
A) Wspólni wstępni obu linii	29
B) Linia Bartłomieja (młodsza)	47
C) Linia Jana (starsza)	118
D) Potomkowie Mikołaja	141
Kamienica Baryczkowska	145
Ulica Baryczkowska	154
Uzupełnienia i errata	164
Tablice genealogiczne	167
Indeksy:	
Spis osób	172
Spis miejsc	180
Spis przedmiotów	182

WIZERUNKI ¹⁾.

	<i>Str.</i>
I. Dekret królewski z r. 1558 na pergaminie	20
II. Ks. Marcin Baryczka, obraz w katedrze krak.	26
III. Kamień ze ściany domu przy ul. Brzozowej	36
IV. Wizerunek Pana Jezusa Cudownego u św. Jana	42
V. Karta tytułowa księgi rachunkowej z r. 1605-6	56
VI. Portret Wojciecha Baryczki († 1642)	58
VII. Odrzwia refektarza dawnego klasztoru domi- nikanów	60
VIII. Dom przy ulicy Brzozowej	62
IX. Płyta pamiątkowa z dawnego spichlerza przy ul. Brzozowej	62
X. Dwie karty początkowe dzieła z r. 1640	64
XI. Nagrobek Wojciecha Baryczki († 1642) u św. Jana	64
XII. Portret Stanisława Baryczki († 1651)	64
XIII. Nagrobek Stanisława Baryczki († 1551) u św. Jana	68
XIV. Karta księgi radzieckiej z r. 1639	70
XV. Dzwonek ofiarowany miastu przez Stanisława Baryczkę w r. 1628	113
XVI. Portret Stanisława Baryczki († 1682)	86
XVII. Nagrobek Stanisława Baryczki († 1682) w ko- ściele św. Jacka	100
XVIII. Domniemany portret Wojciecha Baryczki († 1670)	106
XIX. Nagrobek Bony i Barbary Baryczkównien	113
XX. Kamienice rynkowe Baryczków	146
XXI. Odrzwia rynkowej kamienicy Baryczkowskiej	152
XXII. Ex-libris Stanisława Baryczki	186

¹⁾ Rysunki odręczne czterech portretów z nagrobków kościelnych (Wiz. № 6, 12, 16 i 18) oraz ex-librisu (Wiz. 22) wykonał art. malarz p. Władysław Kipman; zdjęcia fotograficzne do wizerunków № 7, 8, 9, 13, 15, 17, 19, 20 i 21 wykonane zostały przez p. Stanisława Sowińskiego — Nofoka; wszystkie zaś klisze, prócz № 3 i 22, przez Zakłady graficzne B. Wierzbicki i S-ka.

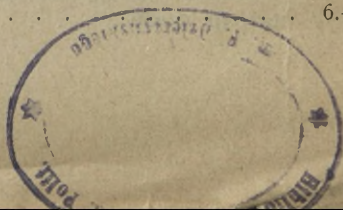
Do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła wydane z zapomogi Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. med. Józefa Mianowskiego, lub ofiarowane na rzecz Kasy:

HISTORIA.

	Rb. kp.
Baranowski Ignacy Tadeusz. Księgi referendarskie T. I. (1582—1602) 1910, 173	1.50
Baruch Maksymilian. Boże stopki	1.—
— Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne. Monogr. hist. dawnych dóbr kapituły Krakowskiej w Sieradzkim i Łęczyckim. 1903, 361	2.—
*Bieliński Józef dr. Królewski Uniwersytet Warszawski (1816—1831)	—
** I 1907, 767+VII. tabl. ryc.	6.—
II 1912, VI+755	3.—
* III 1911, VIII+877 i Skorowidz 1912, 54	6.—
Bogusławski Edward. Metoda i środki poznania czasów przedhistorycznych w przeszłości słowian. Kraków—Warszawa, 1901, 100	—80
Bojański Józef. Rządy tymczasowe w Królestwie Polskiem, (Maj—Grudzień 1815) 1902, XV+269	1.—

- *Caro Jakób.** Dzieje Polski. Przeł. z niem. *Stanisław Mieczynski*. Tom —.35
 IV. (1430—1455), 1897, X+419;
 V. (1455—1480), 1899, 424+VIII;
 VI. (1481—1506), 1900, XII+II+431.
- Gajsler J. F.** Przeszłość Chorwatów.
 Część I, 1907, 134 —.75
 „ II, zes. 1, 1908, 66 37½
 „ „ „ 2, 1909, (67—149) 37½
- Gajsler Justyn Fel.** Rys dziejów czeskich skreślił według źródeł.
 I—1888, II+281+mapa, chromolitog. —.50
 II—1892, 361 —.50
- *Fr. Giedroyć.** Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809—1867) 1913, str. X. 766, V 2.50
- Gloger Z.** Encyklopedia staropolska ilustrowana.
 I. (A—D), 1900, 316;
 II. (D—K), 1901, 332;
 III. (K—P), 1902, 350;
 IV. (P—Ż), 1903, 523. Całość w oprawie 15.—
- Górski K.** Historia artylerji polskiej. 1902, 324 . . . 1.50
- Iwaskiewicz Janusz.** Litwa w roku 1812. 1912, str. XIV, 441 1.50
- Kipa Emil.** Fryderyk Gentz a Polska (1794—1831). 1910, XV+166 —.60
- *Konopczyński Władysław.** Polska w dobie wojny siedmioletniej I (1755—1758), 1909, 548 1.50
 — II (1759—1763), 1911, 566 1.50
- Kraushar Aleksander.** Towarzystwo Królewskie przyjaciół nauk (1800—1832). Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych. Kraków—Warszawa.
 Księga I i II (tomów 3) bez zapomogi.
 Księga III. Czasy królestwa kongresowego, czterolecie pierwsze (1816—1820), 1902, VII+408 . . . 3.—

- Księga III. Czasy królestwa kongresowego, czterolecie drugie (1820—1824), 1904, 476 z ilustr. 3.—
- Księga III. Czasy królestwa kongresowego, czterolecie przedostatnie (1824—1828) 1905, 501 z ilustr. 4.—
- Księga III. Czasy królestwa kongresowego, ostatnie lata (1828—1830) 1905, 531 z ilustr. 4.50
- Księga IV. Czasy polistopadowe. Epilog (1831—1836) 1906, 513 z ilustr. 4.50
- Całość tomów 8 28.—
- * — Dziennik podróży ks. Stanisława Staszica (1777—1791). Z autografu i jego kopji odnalezionych w papierach po b. Tow. Przyj. Nauk, znajdujących się w dziale rękopism. Bibl. Un. w Warsz. I, 1903, 292.
II, 1903, 281.
całość 2.40
- ***Kronika Janka z Czarnkowa**, archidyakona Gnieźnieńskiego, podkanclerza Królestwa Polskiego (1370—1384). Przeł. z łac. wstępem i przyp. uzup. *J. Żerbitto*. 1905, XVII+196 —.75
- Loret Maciej**. Między Jeną a Tylżą (1806—1807 1902, XV+165 —.60
- Kościół katolicki a Katarzyna II (1772—1784). 1910, 321 1.—
- ***Małcużyński Witold**. Rozwój terytorjalny miasta Warszawy, 1900, 184+4 mapy. (z.20) —.30
- Męczkowski Wacław**. dr. Monografie historyczne szpitali w Królestwie Polskiem.
I. Szpital św. Ducha i św. Trójcy w Kaliszu; Szpital Starozakonných w Kaliszu; Szpital w Milanowie 1907. 480 1.50
- Mierzyński A.** Źródła do mytologii litewskiej 1.80
- Morawski Kazimierz Maryan**. Ignacy Potocki (1750—1788). W. i K. 1911, XX+144 —.50
- Przegląd historyczny**, dwumiesięcznik naukowy, wyd. pod red. *J. K. Kochanowskiego*. Rocznie w Warszawie 6.—



Pamiętki polskie na obczyźnie wyd. pod redakcją*Franciszka Pułaskiego.*

Zeszyt I—1907, 15+2 nlb.+7 tabl.

„ II—1907, 4 nlb.+7 tabl.

„ III—1907, 29—4+7 tabl.

„ IV—1907, 43—58+7 tabl.

„ V—1908, 59—76+7 tabl.

„ VI—1910, 77—92+7 tabl.

12 zeszytów 12.—

6 zeszytów 6.—

1 zeszyt 1.50

Rodkiewicz Aleksander Jan. Pierwsza Politechnika

Polska (1825—1831). 1905, 267+XX 1.—

***Rudnicki Kazimierz.** Biskup Kajetan Sołtyk (1715—

1788). 1906, 297 1.—

Skałkowski Ad. Jan. Henryk Dąbrowski (1755—1818).Cz. I. U schyłku dni Rzeczypospolitej (1755—
1795), 1904, 392 1.—**Smoleński Wład.** Komisya Boni Ordinis Warszawska — 45***Sokolnicki Michał.** Generał Michał Sokolnicki (1760

—1815) 1912, XIV+448 1.50

Szperl L. Materyały do historii Szkoły Głównej Warsz.Rada Wydz. Matem.—Fiz. Chemicz. Pracownia
Chemiczna 1913, 70+10 tabl. —.60**Wachowski Kazimierz.** Słowiańszczyzna zachodnia

Stud. hist. 1903, 271 1,20

***Wierzbowski Teodor.** Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z 1-szej połowy XV w.

1907, 47+1 —.50

* — *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis**codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varso-**viensi asservantur. contexuit indicesque adiecit.*

Pars I. Casimiri IV regis tempora complectens

(1447—1492) 1905, 191 3.—

na pap. czerp. 4.—

Pars II. Johannis Alberti regis tempora complec-

tens (1492—1501), 1907 VIII+190+1 nlb. 3.—

na pap. czerp. 4.—

Pars III. Alexandri regis tempora complectens (1501—1505) 1908, IV+III+302+1 nlb.	3.—
na pap. czerp.	4.—
Pars IV. Sigismundi I regis tempora complectens (1507—1548)	
Volumen 1-um Acta cancellariorum (1507—1548) 1910, VII+477+1 nlb.	6.—
na pap. czerp.	7.50
Volumen 2-um Acta vicecancellariorum (1507—1535). 1912, 476+1 nlb. na pap. czerp.	3.—
* — Komisyja Edukacyi narodowej (1773—1794). Monografia historyczna.	
— I. Opracowania i źródła drukowane. Źródła archiwalne 1911, 186.	1.20
* — Komisyja edukacyi narodowej i jej szkoły w Koronie (1780—1793).	
— I. Raport szkół wydziałowych i podwydziałowych składane szkole Głównej Koronnej:	
Zesz. I. Szkoły wydziałowej Warszawskiej w latach 1782—1789. 1901 V+86.	—60
Zesz. II. Szkoły podwydziałowej Łęczyckiej w latach 1778—1787. 1902, 57	—40
Zesz. III. Szkoły podwydziałowej Płockiej w latach 1778—1789. 1913, 192	1.20
Zesz. IV. Szkoły podwydziałowej Pułtuskiej w latach 1778—1789. 1903, 194.	1.20
Zesz. V. Szkoły podwydziałowej Rawskiej w latach 1775—1790. 1905, 108.	—70
Zesz. VI. Szkoły podwydziałowej Węgrowskiej w latach 1775—1790. 1903, 79.	—50
Zesz. VII. Szkoły wydziałowej Poznańskiej w latach 1777—1789. 1905, 235.	1.50
Zesz. VIII. Szkoły podwydziałowej Kaliskiej w latach 1778—1790. 1907, 133.	—80
Zesz. IX. Szkół podwydziałowych Toruńskiej, Trzemeszyńskiej i Wschowskiej 1777—1790, 1910, 130.	—90

- II. Zesz. XXIII. Raporty szkół niższych i o szko-
łach parafialnych, 1776—1793. 1908, IV+172+III 1.—
- III. Zesz. XXIV. Raporty generalnych wizytato-
rów z r. 1774. 1906, 126. —80
- Zesz. XXV. Raporty generalnych wizytatorów
z lat 1774—1782. 1907. 94. —60
- Zesz. XXVI. Raporty generalnych wizytatorów
z r. 1783. 1910, 100 —70
- Zesz. XXVII. Raporty generalnych wizytatorów
z r. 1784. 1911. —60
- IV. Zesz. XXXV. Protokół posiedzeń komisji roz-
dawniczej Koronnej 1774—1776. 1912, 59. . . . 1.—
- Zesz. XXXVI. Protokół posiedzeń Towarzystwa
do ksiąg elementarnych 1775—1792. 1908, IV+
118+1. —80
- Zesz. XXXVII. Protokoły posiedzeń Komisji edu-
kacyi narodowej, 1777—1789. 1910, 190 1.20

Wierzbowski Teodor. Uchansciana, czyli zbiór do-
kum. wyjaśniających życie i działalność Jakóba
Uchańskiego, arcyb. gnieźn. († 181).

I. Korespond. Uch. (1549—1581) i wyjątki z Acta
decretorum kapituły Gnieźn. (1562—1501) 1884.
VIII+XV+XLIV+441.

II. Różne dokum. (1537—1581), Uchansciana Vla-
dislaviensia (1557—1562) zebr. *Zenon Chodyński*
1885, IV+XVII+480.

III. Koresp. Uch. z Hozyuszem (1561—1573) Li-
sty do Uch. (1554—1565). Poselstwo Polskie do
Rzymu (1548—1578). Biogr. Uch. przez Załuskie-
go, Achacego Corcusa *Klema Gratulatoria* 1559,
1890 II+IV+XIII+351.

IV. Poselstwa papieskie w Polsce (1560—1581). Do-
kumenty (1534—1592) 1892 IV+VII+III+II+401.

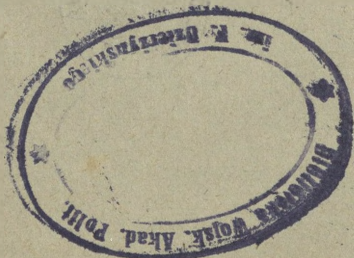
V. J. Uchański Arcyb. gnieź (1502—1581) mono-
grafia historyczna 1895 854+tabl. geneal. Tom. 3.—

* Wierzbowski Teodor. Vademecum. Podręcznik do studyów archiw. dla hist. i praw. polskich 1908, VIII+188, w oprawie	1.20
Witanowski-Rawita Michał. Kłodawa i jej okolice pod względem historyczno-ludoznawczym. Z rys. oryg. <i>Jana Olszewskiego</i> , 1905, 285.	1.50
Zaleski August. Konfraternia kupiecka z rys. 1913, 176	1.—

* Gwiazdka oznacza dzieło wydane z zapomóg warunkowo zwrotnych.



992.





715 221
/ 1